Poseł Gawkowski przywiózł nam rentę wdowią

strona 5

Poznawali Polskę za niewielkie pieniądze

strona 23

TYGODNIK LOKALNY

wspólnota parczewska

parczew.24wspolnota.pl

14 - 20 lutego 2023 r. ▪ nr 07 (777) ▪ Cena 3,79 zł (w tym VAT 5%)

Zespół KNEDLOVE (Eliza i Kacper w środku)

Domowy koncert w salonie

strona 2

PARCZEW ▪ DĘBOWA KŁODA ▪ JABŁOŃ ▪ MILANÓW ▪ PODEDWÓRZE ▪ SIEMIEŃ ▪ SOSNOWICA

Wybieramy Człowieka Roku 2022 Ziemi Parczewskiej

STRONA 3

Grażyna Jaszcz
dyr. SP2
SMS pod numer 72601 o treści: wpar.1

Włodzimierz Oberda
działacz sportowy
SMS pod numer 72601 o treści: wpar.2

Aneta Szewczyk
radna, lider Szlachetnej Paczki
SMS pod numer 72601 o treści: wpar.3

Ewa Karpiuk-Frynas
działaczka społeczna
SMS pod numer 72601 o treści: wpar.4

Wiesław Czarnacki
menadżer
SMS pod numer 72601 o treści: wpar.5

Beata Tryniecka
dyr. LO
SMS pod numer 72601 o treści: wpar.6

Krystyna Jaśkiewicz
radna powiatu
SMS pod numer 72601 o treści: wpar.7

Monika Pawłowska
posłanka
SMS pod numer 72601 o treści: wpar.8

Riad Haidar
lekarz, poseł
SMS pod numer 72601 o treści: wpar.9

Salwin Słyszko
sołtys Zaliszcza
SMS pod numer 72601 o treści: wpar.10

Mieszkaniec Lubelszczyzny przysypany przez lawinę

Szlak nie był zamknięty, turysta był dobrze przygotowany do wyprawy.

STRONA 9

Na miejsce tragedii natychmiast wyruszyli ratownicy ze schroniska oraz kolejni pełniący dyżur na Kasprowym Wierchu

Rząd nie sypnął groszem. W powiecie parczewskim będą tylko dwie inwestycje

STRONA 4

„Tegoroczny budżet Parczewa jest dziwny"

20 mln zł na inwestycje, z tego 19 mln z Polskiego Ładu.

STRONA 5

Krócej z Sosnowicy do Parczewa. Przewoźników jest dwóch

STRONA 22

R E K L A M A

AUTO KASACJA
- NAJLEPSZE CENY
- TRANSPORT GRATIS - RÓWNIEŻ W NIEDZIELE
607 - 987 - 777

R E K L A M A

KASACJA POJAZDÓW
✆ 500 644 661
SKUP SAMOCHODÓW

KASACJA POJAZDÓW
Tel. 500 813 500

APTEKA
Eskulap
ul. Kościelna 19
Parczew
Godziny otwarcia:
pn-pt: 7:00-20:00
sob: 7:00-15:00

N 1520
ISSN 1899-718X
PAR

eprasa.pl 202da28d15

S T O P K A
wspólnota
TYGODNIK LOKALNY

NOWY ADRES REDAKCJI
ul. Ostrowiecka 34,
21-300 Radzyń
e-mail:
parczew@24wspolnota.pl

Redaktor prowadzący
Jerzy Szubiela
Tel. 516 019 186
Dziennikarze
Grzegorz Rekiel
Tel. 791 186 007

Mateusz Połynka (sport)
tel. 516 019 184

Dyrektor ds. marketingu i reklamy
Anna Mokrzycka
tel. 691 782 434
mokrzycka@24wspolnota.pl

Specjalista ds. reklamy
Agata Badziak
tel. 517 070 803
badziak@24wspolnota.pl

Skład
Jarosław Pałys
Wydawca
Wydawnictwo Wspólnota
Redaktor naczelny
Mateusz Orzechowski
Druk
Seregni Printing Group S.A.

Księgowość: tel. 510 166 892
Kolportaż: tel. 791 193 007

Informacja o polityce ochrony danych osobowych Wydawnictwa Wspólnota dostępna jest na naszej stronie internetowej 24wspolnota.pl oraz w siedzibach redakcji.

TU NADASZ
OGŁOSZENIE

POWIAT PARCZEWSKI

PARCZEW
- Ubezpieczenia i Nieruchomości Edward Ochnik, ul. Nowa 8, Parczew
- PH Ola Anna Abramiuk ul. Kolejowa 1
- Instalbud Waldemar Klej ul. 11 Listopada 72

MILANÓW
- Lewiatan ul. Szkolna 20

SOSNOWICA
- Groszek Jarosław Mazurek ul. Wojska Polskiego 87

PRZERWY W DOSTAWIE PRĄDU

16 lutego
godz. 8.00 - 16.00,
Jezioro (2)

17 lutego
godz. 9.00 - 14.00,
Jabłoń os. Chmielnik

MASZ TEMAT?

ZADZWOŃ
791 186 007

WASZE KOMENTARZE parczew.24wspolnota.pl WSPÓLNOTA PARCZEWSKA NA FACEBOOKU

Bardzo ciekawa dyskusja nt. pomijania finału WOŚP przez Telewizję Polską wywiązała się na naszym forum.

Czytelniczka, która była opiekunką wolontariuszek Wielkiej Orkiestry Świątecznej Pomocy w gm. Jabłoń, podzieliła się z nami swoimi spostrzeżeniami nt. tegorocznego finału.

– O tym, że orkiestra zagra 29 stycznia, wiadomo było w Polsce, Europie, a nawet na całym świecie. Niestety, jak usłyszeliśmy od części uczestników niedzielnych mszy świętych, nie wszyscy wcześniej słyszeli cokolwiek o planowanej na niedzielę zbiórce – podzieliła się spostrzeżeniami kobieta, nawiązując głównie do konfliktu, jaki trwa między Telewizją Polską i innymi mediami sympatyzującymi z rządem a Jerzym Owsiakiem, założycielem WOŚP.

Kobieta oceniła, że w gm. Jabłoń „były osoby chętne do wrzucenia przysłowiowej złotówki do puszki, ale oglądając tylko telewizję publiczną, nie usłyszały nic o planowanej na niedzielę, 29 stycznia akcji WOŚP".

OTO NAJCIEKAWSZE KOMENTARZE NASZYCH INTERNAUTÓW:

No cóż: TVP poświęciła WOŚP zaledwie 13 sekund w serwisie informacyjnym.

Proste rozwiązanie: Trzeba starać się myśleć samodzielnie.

Czytelnik: A tymczasem bogobojny Przemysław Czarnek, minister (edukacji i nauki – aut.), rozdaje swoim wille na prawo i lewo (nawiązanie do konkursu, w którym organizacje pozarządowe mogły dostawać dotacje na zakup nieruchomości. Spora część dziennikarzy zarzuca Czarnkowi, że środki dostały jedynie organizacje sympatyzujące z Prawem i Sprawiedliwością – aut.).

Wszystkie komentarze znajdziesz na stronie internetowej parczew24wspolnota.pl oraz na facebookowym profilu „Wspólnoty Parczewskiej".

Wybrał i zredagował GR

Parczew: Szła do banku i w czasie spaceru poślizgnęła się trzy razy

Zima ponownie zawitała do powiatu parczewskiego. Nasza Czytelniczka skarżyła się na oblodzone chodniki w centrum Parczewa.

Śnieg spadł w powiecie parczewskim na początku lutego. Kamil Jakubowski z Zarządu Dróg Wojewódzkich relacjonował, że zajeżdżony śnieg i błoto pośniegowe występowały na przebiegających przez powiat parczewski drogach wojewódzkich numer 819 i 820.

Z kolei jedna z naszych Czytelniczek skarżyła się, że w ubiegłym tygodniu w centrum Parczewa oblodzone były chodniki.

– Szłam do banku, aby zapłacić za mieszkanie, w czasie krótkiego spaceru wywróciłam się trzy razy, bo chodniki były bardzo śliskie. Potłukłam sobie rękę, która bardzo mnie boli, nałożyli mi gips. Kiedy zejdzie opuchlizna, zrobią mi prześwietlenie i będzie wiadomo, czy nie ma poważnych obrażeń – relacjonowała kobieta i dodała, że na jej oczach wywróciła się też dziewczyna, która szła do szkoły.

Problem z odśnieżaniem chodników występuje nie tylko w powiecie parczewskim, a stan prawny w Polsce jest dość skomplikowany. Zgodnie z ustawą o utrzymaniu czystości w gminie, to do obowiązków właściciela nieruchomości należy uprzątnięcie błota, śniegu, lodu i innych zanieczyszczeń z chodników położonych wzdłuż nieruchomości.

Grzegorz Rekiel

Co, gdzie, kiedy?

Wtorek, 14 lutego, Parczewski Dom Kultury, sala koncertowa, godz. 18
Koncert Piotra Selima i Hanny Lewandowskiej

Wtorek, 14 lutego - czwartek, 16 lutego, kino w Parczewie, godz. 17.30
Film komediowy „Masz Ci los"

Piątek, 17 lutego – poniedziałek, 20 lutego, kino w Parczewie, godz. 15
Film animowany/komediowy/przygodowy „Mumie".

House Gig`s Wierzbówka, czyli 21 domowy koncert w salonie

Kasia, Arek, Ola, Maja i Kuba Kowalczyk tym razem zaprosili do swojego domu zespół KNEDLOVE (Eliza i Kacper w środku)

Uczestnicy koncertu na „rodzinnej" fotografii

PARCZEW: Przychodzisz do Kasi i Arka, siadasz wygodnie na kanapie, krześle czy podłodze i już wiesz, że ten wieczór będzie wyjątkowy. To wszystko za sprawą niezwykłych gości i ich muzyki.

Niewymuszone spotkania, nastrojowe i pełne klimatu dźwięki, atmosfera przepełniona wrażliwością i pozytywną energią, która pozostaje na długo w sercach i umyśle uczestników koncertów – to tylko niektóre wrażenia, jakich można zaznać podczas domowych koncertów organizowanych w Wierzbówce.

House Gig`s Wierzbówka to miejsce z duszą, to miejsce otwarte na ludzi, każdy, kto chociaż raz uczestniczył w takim koncercie, wie, o czym mowa.

- Domowe koncerty organizujemy od 2018 roku - mówi Katarzyna Kowalczyk, gospodyni koncertów. - Część z nich odbywa się we współpracy z agencją koncertową Borówka Music z Bartkiem Borówką na czele. To właśnie Bartek jest pomysłodawcą takiej formy koncertów. Koncerty organizujemy społecznie z pasji do muzyki i ludzi. W ciągu tych lat zrobiliśmy ich 21 i gościliśmy w swoim domu artystów z różnych krańców świata.

Wśród nich byli między innymi wykonawcy z Australii, Finlandii czy Wysp Owczych: Lucas Laufen z Australii, Elinborg z Wysp Owczych, Sasha Boole z Ukrainy, Ragnar Olafson z Islandii, Samoaja z Finlandii, Postman z Ukrainy.

Z polskich artystów wystąpili między innymi Henry no Hurry, Piotr Woźniak, Grzegorz Paczkowski, Zuzanna, Michał Kowalonek, Jakub Kusior, Grzegorz Grunwald, zespół Pragma. Koncerty odbywają się cyklicznie i każdy może wziąć w nich udział. Wystarczy wejść na nasz facebookowy profil House Gig`s Wierzbówka i napisać do nas. Ostatni domowy koncert odbył się 5 lutego 2023 r., a gościnnie wystąpił zespół KNEDLOVE.

Komentarze uczestników koncertu KNEDLOVE:

* Niesamowicie klimatyczny koncert. Knedlove wnieśli ciepłą, urokliwą energię. Utwory, które zaprezentowali, porwały nas wszystkich.

* Eliza i Kacper mistrzowsko połączyli tekst, gitarę i pianino, smaczku dodawały instrumenty idiofoniczne -"żabka" na długo zostanie w naszej pamięci.

* Każdy koncert w domu Kasi i Arka to niezwykłe przeżycie, świetnie spędzony czas w gronie ludzi, którzy dzielą wspólną pasję do muzyki. Duet Elizy i Kacpra podbił moje serce. Dziękuję Knedlove za świetnie spędzony czas oraz ogromną dawkę pozytywnej energii".

ema

WAŻNE TELEFONY

ZAKŁ. POGRZEBOWE

Usługi Pogrzebowe
Piotr Kochanowski,
ul. Kolejowa 242, Parczew
509 412 470

USŁUGI

UBEZPIECZENIA:

Ubezpieczenia Filipiak
21-200 Parczew ul.Kolejowa 19
tel 509184170
ubezpieczenia.filipiak@gmail.com

Tomasz Ignatowicz
ul. Żabia 17, 21 - 200 Parczew,
tel 721 701 020,
ti.ubezpieczenia@wp.pl

Agencja Pośrednictwa Ubezpieczeniowego/Punkt Opłat EUREKA Ewa Wawryszczuk
ul. 11 Listopada 63
21-200 Parczew
Tel. 83 354 21 07, 604 951 421
ul. Rynek 52, 21-580 Wisznice
Tel. 604 951 492, 798 461 461
www.ubezpieczeniaparczew.com

SZAMBO-WYWÓZ:

ZUK 83 355 12 77

KOMINIARZ/GAZOWNIK:

Przeglądy stanu technicznego budynków: kominiarskie, gazowe, budowlane, elektryczne
502 402 728

Pogotowie Kominiarskie Remigiusz Gogłuska
ul. Mickiewicza 27, 21-200 Parczew
tel. 513 066 954

KRAWCOWA:

Guzik & Pętelka 509 153 999

PRZEPROWADZKI:

Osipacz 660 435 057

NAPRAWY

AGD:

501 270 279

RTV/TV/SAT

Serwis RTV Cobra tel. 609 603 456

TRANSPORT

TAXI:

6 osób 513 550 976

BUDOWLANE

REMONTY:

517 936 819

FINANSOWE

KANTOR:

Kantor Mirek 604 427 603

ZDROWIE

DENTYSTA:

Dentamed 83 355 03 91,
600 006 452

APTEKA:

Nasza Apteka 83 355 18 42
otwarte pon. - sob. 8-21,
niedz. 8-16

Apteka Przyszpitalna
Godziny otwarcia:
Pn.-pt. 7:00 - 20:00
Sobota 8:00 - 15:00
tel 83 355 21 18

WETERYNARZ

Przychodnia Weterynaryjna
Pon - Pt 8 -19,sobota 8 - 17
Parczew ul. Parkowa 4
tel. 83 354 11 22

PAR

eprasa.pl 202da28d15

Oto finałowa dziesiątka naszego plebiscytu

Głosujemy na Człowieka Roku Ziemi Parczewskiej 2022!

Rusza głosowanie na Człowieka Roku Ziemi Parczewskiej 2022. Teraz to państwo, nasi Czytelnicy, zdecydujecie, kto zasłużył na ten wyjątkowy tytuł. O zwycięstwie zdecyduje bowiem ilość Waszych głosów.

Do plebiscytu wracamy po ograniczeniach związanych z epidemią koronawirusa. Nasi Czytelnicy mogli zgłaszać osoby, które zmieniają naszą rzeczywistość, odnoszą sukcesy w działalności społecznej, zawodowej, kulturalnej czy sportowej, bezinteresownie pomagają innym, poświęcają swój prywatny czas, chętnie włączają się w działalność charytatywną, rozsławiają Ziemię Parczewską.

Nasi Czytelnicy zgłosili 25 osób, a teraz redakcyjne jury wyłoniło finałową dziesiątkę kandydatów.

Głosować można na dwa sposoby: albo kupon, albo SMS

Kupony: wycięty z gazety oryginalny kupon należy wypełnić i przesłać na adres naszej redakcji: Wydawnictwo Wspólnota ul. Ostrowiecka 34, 21-300 Radzyń.

SMS: wyślij SMS na numer 72601 o treści wskazanej przy nazwisku kandydata. Koszt SMS-a to 2,46 zł (z VAT). Pamiętaj, by treść zawierała wszystkie litery i cyfrę podaną przy nazwisku. W przeciwnym razie Twój SMS nie dotrze.

Głosowanie SMS-owe trwa od północy 14 lutego do 16 marca do godz. 23.59, natomiast na kupony czekamy do 16 marca, ale pamiętajcie, by dostarczyć kupon wcześniej, bo zliczone zostaną wyłącznie te głosy, które do 16 marca fizycznie dotrą do naszej redakcji.

Szczegółowy regulamin dostępny jest na stronie: www.parczew.24wspolnota.pl

Grzegorz Rekiel

Fot.Jacek Dejneka

Grażyna Jaszcz

SMS pod numer 72601 o treści: wpar.1

Dyrektor na medal

Za sprawne zarządzanie Szkołą Podstawową numer 2 im. Królowej Jadwigi w Parczewie, w ubiegłym roku pani dyrektor dostała nagrodę kuratora oświaty.

Fot.Jacek Dejneka

Włodzimierz Oberda

SMS pod numer 72601 o treści: wpar.2

Maratończyk kolarski

Doskonale propaguje zdrowy tryb życia, organizując w Parczewie maraton kolarski „Piękny Wschód".

Fot.Jacek Dejneka

Aneta Szewczyk

SMS pod numer 72601 o treści: wpar.3

Liderka Szlachetnej Paczki

Lider Szlachetnej Paczki na powiat parczewski, bardzo chętnie pomagała osobom potrzebującym. Jako radna powiatu dba o sprawy mieszkańców, skutecznie starała się o przywrócenie połączeń autobusowych z Sosnowicy do Parczewa przez Dębową Kłodę.

Ewa Karpiuk-Frynas

SMS pod numer 72601 o treści: wpar.4

Zjednoczyła mieszkańców

Mieszkanka Pachola w gm. Dębowa Kłoda, działaczka społeczna zaangażowana w koordynację jednego z najszerzej zakrojonych protestów w powiecie przeciwko budowie przemysłowej fermy drobiu w Pacholu. Dzięki determinacji i ogromnemu zaangażowaniu doprowadziła do zatrzymania niechcianej inwestycji, a także zjednoczyła mieszkańców.

Wiesław Czarnacki

SMS pod numer 72601 o treści: wpar.5

Super menadżer

Prezes fabryki kabli Elpar, którą doskonale zarządza. W 2021 roku spółka uzyskała ponad 969 milionów złotych przychodu oraz wypracowała niespełna 84 mln zł zysku brutto, cztery razy więcej niż w 2020 r. Sprawozdanie za 2022 r. nie zostało jeszcze opublikowane.

Fot.Andrzej Dejneka

Beata Tryniecka

SMS pod numer 72601 o treści: wpar.6

Pedagog zawsze z Tarczą

Dyrektor Liceum Ogólnokształcącego im. Mikołaja Kopernika w Parczewie. Kierowana przez nią szkoła w niedawnym rankingu „Perspektyw" zajęła w skali województwa lubelskiego 22. miejsce na 73 sklasyfikowane szkoły, zdobywając tzw. Brązową Tarczę.

Fot.Tomasz Dominik

Krystyna Jaśkiewicz

SMS pod numer 72601 o treści: wpar.7

Walczy o szkołę specjalną

Jedna z najbardziej aktywnych radnych powiatu parczewskiego, utrzymuje bliski kontakt z mieszkańcami gm. Sosnowica, którą kiedyś zarządzała. Zabiega o utworzenie pierwszej w powiecie parczewskim szkoły specjalnej.

Monika Pawłowska

SMS pod numer 72601 o treści: wpar.8

Dba o mieszkańców powiatu

Posłanka PiS zaangażowana w sprawy mieszkańców powiatu parczewskiego. Często gości na naszym terenie, utrzymuje dobry kontakt z ludźmi.

Fot.Maciej Maciejuk

Riad Haidar

SMS pod numer 72601 o treści: wpar.9

Poseł KO, na co dzień lekarz w parczewskim szpitalu. Zawsze staje po stronie naszych mieszkańców oraz samorządowców, np. skierował interpelację poselską, w której pytał o przyczyny pomijania powiatu parczewskiego w rządowych naborach (problem występował głównie w 2021 roku).

Salwin Słyszko

SMS pod numer 72601 o treści: wpar.10

Przyjął do domu uchodźców

Jeden z najbardziej zaangażowanych w sprawy swojej wsi sołtysów w powiecie parczewskim. Pochodzi z Zaliszcza w gm. Podedwórze, wiosną ubiegłego roku przyjął pod swój dom uchodźców, brał też udział w akcji sprzątania świata.

ZNAJDŹ NAS NA facebook

MASZ TEMAT?
ZADZWOŃ
791 186 007

WÓJT GMINY SIEMIEŃ
informuje, że na tablicy ogłoszeń tut. Urzędu oraz na stronie internetowej **www.siemien.pl** znajduje się wykaz nieruchomości przeznaczonej do oddania w najem na okres do 3 lat. Informacja pod nr tel. 83 306 82 66

W CZŁOWIEK ROKU 2022
ODDAJĘ GŁOS NA KANDYDATA
IMIĘ I NAZWISKO

TOTALIZATOR SPORTOWY
Totalizator Sportowy to jedna z największych i najbardziej rozpoznawalnych polskich spółek. Działa nieprzerwanie od ponad 65 lat, zapewniając Klientom dostęp do szerokiej oferty produktów loteryjnych.
Spółka jest właścicielem marki LOTTO i dysponuje siecią sprzedaży naziemnej obejmującą ponad 23 000 punktów.
Zapraszamy do współpracy!
Dołącz do nas!
Rozpoczęcie współpracy to kilka prostych kroków:
Pobierz i wypełnij dokumenty: *https://www.totalizator.pl/wspolpraca/jak-zalozyc-kolekture*
Prześlij dokumenty na adres: TOTALIZATOR SPORTOWY Sp. z o. o. Oddział w Lublinie ul. Wolińskiego 20, 20-491 Lublin
Zweryfikujemy i ocenimy Twoje zgłoszenie. Naszą odpowiedź przekażemy na adres e-mail
Po pozytywnej weryfikacji podpiszemy Umowę Agencyjną
Przeszkolimy pracowników i wyposażymy punkt w niezbędny sprzęt i materiały
Uruchamiamy kolekturę
Współpracujemy!
Dowiedz się więcej, zadzwoń!
Telefon (81) 759 33 11 w godz.: 8:00 – 15:30

PAR

eprasa.pl 202da28d15

Od 15 lutego ruszają rozliczenia podatkowe PIT. Na co uważać?

Zbliża się termin rozliczeń podatkowych PIT. W tym roku wszystkie osoby fizyczne mają jednakowy termin na rozliczenie. Zeznania na formularzach PIT-28, PIT-36, PIT-36L, PIT-37, PIT-38 i PIT-39 można składać od 15 lutego do 2 maja (termin jest dłuższy, bo ustawowy 30 kwietnia jest dniem wolnym od pracy).

- Najprostszym i najszybszym sposobem rozliczenia jest złożenie zeznania poprzez Internet. W tym roku, tak jak w latach poprzednich, Krajowa Administracja Skarbowa przygotuje roczne zeznanie podatkowe w usłudze „Twój e-PIT". Usługa będzie uruchomiona od 15 lutego. Jeśli jednak ktoś woli osobiście złożyć zeznanie bądź potrzebuje informacji na temat rozliczenia, zapraszamy do odwiedzenia urzędu - zachęca Marzanna Ramusiewicz, naczelnik radzyńskiej skarbówki.

Przekonuje jednak, by skorzystać z ulepszeń. Przez Internet zarezerwować wizytę i uniknąć przez to kolejek. Rezerwacji dokonujemy przez stronę www.podatki.gov.pl lub poprzez wpisanie do wyszukiwarki „umów wizytę w urzędzie skarbowym" i wtedy najszybciej znajdziemy właściwą stronę internetową.

Jakie zmiany?

Naczelnik podpowiada na początek o dwóch. Korzystna zmiana terminu dotyczy tzw. ryczałtowców, czyli zarówno przedsiębiorców rozliczających się na ryczałcie od przychodów ewidencjonowanych, jak i osób, które rozliczają w tej formie najem. Osoby takie składają zeznania PIT-28 w tym samym terminie do 2 maja. Osoby te jednak muszą pamiętać, że wpłata podatku za grudzień lub ostatni kwartał 2022 roku (jeśli ktoś rozlicza się kwartalnie) musi być dokonana najpóźniej do dnia 28 lutego 2023 roku. Spóźnialskim naliczane są odsetki, które teraz wynoszą 16,5 proc. w stosunku rocznym.

Student może zarobić więcej

Dobrą informację ma dla rodziców korzystających z ulgi na dzieci – najczęściej pracujących studentów.

- Za 2021 rok, jeśli pracujące dziecko przekroczyło 3089 zł dochodu, to rodzic nie mógł skorzystać z odliczenia. Teraz, tzn. za 2022 rok, pracujący student może dorobić aż 16 061,28 zł bez konsekwencji w postaci utraty ulgi przez rodziców - przypomina.

Ulga dla seniorów

Przyznaje, że dużo pytań urząd podatkowy dostaje od osób, które chcą skorzystać z ulgi dla seniorów. Chodzi o kobiety po ukończeniu 60. roku życia i mężczyzn po ukończeniu 65. roku życia, którzy nadal pozostają aktywni zawodowo. Ulga polega na zwolnieniu z podatku przychodów do łącznej wysokości 85 528 zł rocznie tym podatnikom, którzy mimo nabycia uprawnień nie otrzymują emerytury lub renty rodzinnej.

- Nie muszą się martwić osoby, które mają prawo do tej ulgi, ale płatnik pobrał im już zaliczki na podatek. Ulga im nie przepadnie, bo można z niej skorzystać poprzez wykazanie jej w zeznaniu podatkowym za 2022 r. Dużo osób, które w tym roku, np. z końcem lutego, odchodzą na emeryturę, zastanawia się, czy wszystkie świadczenia, które otrzymają od pracodawcy przed odejściem, będą korzystać ze zwolnienia. Potwierdzam, wszystko, co pracodawca jej wypłaci przed otrzymaniem pierwszej emerytury (wynagrodzenie, ekwiwalent za urlop, odprawa emerytalna, nagrody), będzie wolne od podatku, o ile nie przekroczy kwot, o której wyżej wspomniałam - wyjaśnia.

Monika Mackiewicz

Marzanna Ramusiewicz
naczelnik Urzędu Skarbowego w Radzyniu

Dużo pytań od emerytów

W tej chwili mamy bardzo dużo pytań od emerytów, którzy otrzymali informację z ZUS lub KRUS. Jeśli osoby te, o ile mają tylko dochody z renty lub emerytury, jeśli nie korzystają z ulg i odliczeń, to nie muszą nic robić. Ich dochody zostaną niejako z automatu rozliczone. Nawet jeśli chcą przekazać 1,5% na tę samą, co w poprzednim roku organizację pożytku publicznego (OPP), to zostanie to uwzględnione w rozliczeniu (planujemy zorganizowanie szkolenia dla słuchaczy Uniwersytetu III wieku w Radzyniu Podlaskim). Ważną informacją dla emerytów jest to, że o ile ich świadczenie za ub.r. nie przekroczyło 30 000 zł (czyli tyle, ile wynosi kwota wolna od podatku), to nie mogą skorzystać z żadnych ulg ani odliczeń (m.in. z ulgi rehabilitacyjnej), bo nie został im pobrany podatek, tym samym nie będą mogli otrzymać nadpłaty z urzędu. Inną sprawą jest skorzystanie z ulgi na rehabilitację przez osobę mającą na utrzymaniu osobę niepełnosprawną, ale to już odrębna kwestia, wymagająca szerszego omówienia.

Rząd nie sypnął groszem. W powiecie parczewskim będą tylko dwie inwestycje

Tylko dwa zadania z powiatu parczewskiego dostaną dofinansowanie w ramach rozstrzygniętego w ubiegłym tygodniu naboru do Rządowego Funduszu Rozwoju Dróg.

Wyniki ogłosił Lubelski Urząd Wojewódzki. Na zwycięskiej liście znalazła się przebudowa liczącego ok. 1,3 km długości fragmentu drogi powiatowej od Gródka Szlacheckiego (gm. Siemień) do pobliskich torów kolejowych. Zadanie pochłonie 3,1 mln zł, połowę ma wynieść dofinansowanie, a połowę ma stanowić wkład własny samorządu powiatowego. Projekt powinien być realizowany od marca do grudnia tego roku.

Gmina Dębowa Kłoda dostanie zaś pieniądze na budowę liczącego ponad kilometr długości odcinka drogi w Białce. Wartość zadania została oszacowana na 2,3 mln zł, a 50 proc. wyniesie dofinansowanie.

Wszystko ma być realizowane od marca do listopada tego roku. Rządowy Fundusz Rozwoju Dróg to program, który jest kontynuacją Funduszu Dróg Samorządowych, a jeszcze wcześniej w Polsce budowano tzw. schetynówki (od Grzegorza Schetyny, ówczesnego ministra spraw wewnętrznych i administracji).

W 2023 r. wsparcie ze środków RFRD obejmie inwestycje w drogi gminne i powiatowe.

Na zwycięskiej liście znalazła się przebudowa liczącego ok. 1,3 km długości fragmentu drogi powiatowej od Gródka Szlacheckiego (gm. Siemień) do pobliskich torów kolejowych

Łączna wartość pieniędzy przeznaczonych na dofinansowanie budowy, przebudowy lub remontu dróg powiatowych i dróg gminnych to w tym roku 2,6 mld zł.

Dzięki wsparciu z funduszu w skali całego kraju powstanie lub zostanie zmodernizowanych prawie 2800 km dróg: ok. 1500 km to jezdnie powiatowe, a ok. 1300 – gminne. Chodzi w sumie o 1780 zadań, w tym 538 zadań powiatowych i 1242 zadania gminne.

GR

Spotkania z książką w „Jedynce"

Szkoła Podstawowa nr 1 w Radzyniu od kilku tygodni organizuje cykl, który zachęca dzieci do literatury. Tym razem w ramach „Spotkań z książką" dzieci miały okazję poznać twórczość Juliana Tuwima.

Akcja biblioteczna pod hasłem „Spotkanie z książką i jej bohaterami" trwa w najlepsze. Dzieci uczęszczające na zajęcia świetlicowe pod czujnym okiem Niny Michalak i Alicji Kłos miały okazję wcielić się w role kolejnych postaci. Tym razem wybór padł na „Lokomotywę" Juliana Tuwima.

W zajęciach uczestniczyło blisko 20 dzieci

Każde z dzieci miało okazję wcielić się w konduktora

Mali czytelnicy wyruszyli w podróż do krainy wyobraźni, a w trakcie słuchania utworu prezentowane były kolejowe gadżety takie jak mundur, czapka konduktora, kasownik czy chorągiewka zawiadowcy.

Nie lada wyzwaniem i testem kreatywności było pokolorowanie pociągu. Przed dziećmi kolejne wyzwania, a „Spotkania z książką" będą trwały także w kolejnych tygodniach.

Radosław Grabowski

STRAŻACY W AKCJI

Fałszywy alarm bombowy

W piątek, chwilę przed rozpoczęciem pierwszej lekcji, strażacy z Radzynia zostali wezwani do szkoły w Polskowoli, gdzie został ogłoszony alarm bombowy. Jak się później okazało, były to kolejne żarty, za które sprawca będzie podlegał karze grzywny lub pozbawienia wolności. W akcji udział wziął zastęp straży z Radzynia oraz OSP Polskowola.

Zderzenie pociągu z betonowym słupkiem

Tego samego dnia, późnym wieczorem, straż pożarna pojawiła się w Lisiowólce, gdzie pociąg zderzył się z betonowym słupkiem leżącym na torach. Nikomu nic się nie stało, jednak prawdopodobnie był to kolejny przypadek, w którym nieodpowiedzialna osoba naraziła pasażerów na ogromne niebezpieczeństwo. W akcji wzięła udział straż z Radzynia, a także zastęp OSP z Wohynia i Bezwoli.

Renault w zaroślach

6 lutego o godzinie 6:20 do dyżurnego straży w Parczewie wpłynęło zgłoszenie o dachowaniu samochodu osobowego w pobliżu Woli Przewłockiej. Po przybyciu na miejsce zdarzenia, strażacy zastali renault znajdujące się poza jezdnią oraz jedną osobę poszkodowaną, która samodzielnie opuściła pojazd. Kierowca natychmiast został przetransportowany do pobliskiego szpitala. Przypuszczalną przyczyną zdarzenia było niezachowanie zasad bezpieczeństwa ruchu przez kierującego autem. W akcji udział wziął jeden parczewski zastęp z trzema strażakami na pokładzie oraz OSP Dębowa Kłoda również z trzema strażakami.

Awaria piecyka elektrycznego

W zeszły czwartek tuż przed godziną 7:00 parczewscy strażacy zostali wezwani do Jabłonia, gdzie spotkali się z pożarem, którego źródłem był piecyk elektryczny. Zanim strażacy pojawili się na miejscu, właściciele sami uporali się z problemem. Zastępy PSP Parczew, a także OSP Paszenki, OSP Jabłoń oraz OSP Gęś zajęły się zabezpieczeniem miejsca i sprawdzeniem, co było głównym powodem wybuchu tego pożaru. W zdarzeniu nikt nie poniósł żadnego uszczerbku na zdrowiu.

Radosław Grabowski

RAD

eprasa.pl 202da28d15

„Tegoroczny budżet Parczewa jest dziwny”

Większe wydatki na zakup i dystrybucję węgla – to najważniejsze założenia przyjętych niedawno zmian w budżecie Parczewa na 2023 r. W tym roku planowana jest m.in. modernizacja ul. Nadwalnej, ul. Kardynała Wyszyńskiego, ul. Żabiej wraz z modernizacją dwóch parkingów przy Bazylice.

Zmiany zostały przyjęte jednomyślnie, radni oddali 13 głosów „za”, a dwie były nieobecne na sesji

Mieliśmy niewielki wpływ na to, jakie inwestycje będą realizowane, dlatego budżet jest mało samorządny

Dochody zostały zwiększone o ponad 280 tysięcy złotych, z kwoty 78,9 mln zł do prawie 79,2 mln zł. Z kolei wydatki wzrosły o ponad 300 tys. zł, z 85,1 mln zł do 85,4 mln zł, a zmiana ma głównie związek z wnioskiem, jaki złożył referat gospodarki komunalnej. „Niezrealizowane” w 2022 r. wydatki na preferencyjny zakup i dystrybucję węgla (gm. Parczew przystąpiła do ogólnopolskiego programu) zostały „przeniesione” na 2023 r.

Inwestycje

W tegorocznym budżecie ok. 23,6 mln zł mają wynieść wydatki majątkowe, czyli nieco upraszczając – na inwestycje. Gmina planuje kilka ważnych zadań, choć w większości przypadków ich realizacja nie byłaby możliwa bez zewnętrznego wsparcia.

Prawie 8,7 mln zł zostanie przeznaczonych na „modernizację dróg gminnych wraz z budową sieci wodno-kanalizacyjnych”. Parczew dostał niemal 8 mln zł z Rządowego Funduszu Polski Ład, a ok. 700 tys. zł stanowić będzie wkład własny.

W tym roku planowana jest modernizacja ul. Nadwalnej, ul. Kardynała Wyszyńskiego, ul. Żabiej oraz jezdni serwisowej od ul. Spółdzielczej do ul. Sportowej wraz z modernizacją dwóch parkingów przy Bazylice. Zadanie pochłonie w sumie niemal 5,2 mln złotych, z czego tylko 315 tys. zł stanowić będą środki własne.

W planie jest też modernizacja obiektu MOSiR, która pochłonie ok. 5,6 mln zł, z czego 5 mln zł wyniesie dofinansowanie z Polskiego Ładu, a 600 tys. zł to środki własne. Z kolei prawie 2,1 mln zł ma kosztować budowa świetlicy wiejskiej w Wierzbówce wraz z wykonaniem strażnicy OSP, z czego 2 mln zł ma pochodzić z rządowego programu.

Prawie 0,5 mln zł wyniesie dotacja na przebudowę kilku odcinków dróg powiatowych przebiegających przez gm. Parczew, ponad 830 tys. zł ma wynieść dotacja dla Parczewskiego Domu Kultury, a ponad 630 tys. zł – dla Miejsko-Gminnej Biblioteki Publicznej.

Kontynuowana będzie rewaloryzacja jadłodajni, w planie są też m.in. drobne zadania z funduszu sołeckiego. W Brudnie ma zostać wykonana nakładka asfaltowa na gminnej drodze, drobne inwestycje drogowe są też planowane np. w Szytkach i Pohulance.

Przyjęcie budżetu poprzedziła dyskusja

Michał Bożym, zastępca burmistrza, nawiązując m.in. do bardzo wysokiej inflacji (w grudniu według szacunków Głównego Urzędu Statystycznego wyniosła 16,6 proc. rok do roku) ocenił, że „budżet na 2023 r. jest trudny, bo czasy są trudne”.

– W pierwszej kolejności brane były pod uwagę inwestycje, na które mamy dofinansowanie zewnętrzne, w 2023 r. będziemy przygotowywać się do kolejnego naboru – zapowiadał w grudniu.

Radny Adam Wiśniewski ocenił, że „budżet jest trudny, dziwny i mało samorządny”. Nawiązał m.in. do deficytu, który ma wynieść ok. 6,2 mln zł.

– Jest dziwny, bo przy tak dużym deficycie i tak trudnych czasach ponad 20 milionów zostanie przeznaczonych na inwestycje, z czego 19 milionów z Polskiego Ładu. Nie jestem przeciwny inwestycjom, ale w praktyce są one finansowane z budżetu państwa, czyli z naszych podatków – przypomniał i nie szczędził gorzkich słów pod adresem władz gminy. – Jako radni mieliśmy niewielki wpływ na to, jakie inwestycje będą realizowane, dlatego budżet jest mało samorządny. W dodatku ponad 15 milionów złotych dokładamy do funkcjonowania oświaty – denerwował się.

W podobnym tonie wypowiedział się Tomasz Goździk. – Budżet rzeczywiście jest dziwny, a deficyt bardzo duży. Niektóre wydatki moglibyśmy ograniczyć – zauważył.

Z kolei popierający burmistrza radny Grzegorz Duda ocenił, że „budżet jest trudny, ale optymistyczny, ponieważ realizowanych będzie wiele inwestycji”.

– Dziękuję burmistrzowi oraz pracownikom urzędu za pozyskiwanie środków zewnętrznych – powiedział.

Grzegorz Rekiel

Strach przed powrotem ASF.

Będą szukać padłych dzików

Akcja szukania padłych dzików zostanie przeprowadzona w środę i czwartek (15 oraz 16 lutego) w lasach na terenie gmin Sosnowica i Dębowa Kłoda.

Akcja zostanie zorganizowana w celu ograniczenia rozprzestrzeniania się afrykańskiego pomoru świń (ASF).

– W związku z działaniami możliwe jest nagłe wbieganie zwierząt na drogi. Kierowcy poruszający się po jezdniach w wyznaczonym rejonie powinni zachować szczególną ostrożność w czasie jazdy – informują przedstawiciele Powiatowego Centrum Zarządzania Kryzysowego w Parczewie.

W akcji uczestniczyć będą żołnierze 2 Lubelskiej Brygady Obrony Terytorialnej, Powiatowy Lekarz Weterynarii w Parczewie, przedstawiciele Nadleśnictwa w Parczewie oraz inne służby. Organem nadzorującym akcję będzie Lubelski Wojewódzki Lekarz Weterynarii.

GR

Pogotowie ratunkowe potrzebowało ratunku

Karetkę, która ugrzęzła przed Szkołą Podstawową w Milanowie, uwolnili miejscowi druhowie.

Wszystko rozegrało się na początku lutego.

– Pojazd pogotowia został uwolniony przy użyciu tzw. wyciągarki GBA. Działania trwały niecałe pół godziny – relacjonują druhowie z Milanowa, którzy pracowali na miejscu. Była to ich czwarta interwencja w tym roku.

Fot.OSP Milanów

Pojazd pogotowia został uwolniony przy użyciu tzw. wyciągarki GBA

GR

Wypompowali wodę z piwnicy

Fot.OSP Siemień

Druhowie szybko uporali się z problemem

Wodę z zalanej piwnicy usuwali druhowie z Ochotniczej Straży Pożarnej w Siemieniu.

Do zdarzenia doszło na przełomie stycznia i lutego w Kolonii Miłków. Druhowie z Siemienia szybko uporali się z problemem, była to ich czwarta interwencja w tym roku.

GR

Znany poseł przyjechał do Parczewa

O rencie wdowiej rozmawiał z mieszkańcami Parczewa poseł Krzysztof Gawkowski z Nowej Lewicy.

Fot.Krzysztof Gawkowski/Twitter

Poseł Gawkowski odwiedził parczewski targ

Przewodniczący klubu poselskiego Lewicy oraz wiceprzewodniczący Nowej Lewicy (partia powstała po połączeniu Sojuszu Lewicy Demokratycznej oraz Wiosny Roberta Biedronia) odwiedził Parczew w związku z trwającą już kampanią wyborczą przed jesiennymi wyborami parlamentarnymi.

Gawkowski odwiedził miejskie targowisko, gdzie rozmawiał z mieszkańcami m.in. nt. forsowanego przez Nową Lewicę pomysłu wprowadzenia renty wdowiej. Koncepcja zakłada, że po śmierci małżonka można by korzystać z renty rodzinnej oraz 50 proc. własnego świadczenia emerytalnego (obecnie renta rodzinna w przypadku, gdy umrze jeden z małżonków, wynosi 85 proc. wyższego świadczenia.).

– Renta wdowia to systemowe rozwiązanie, które ma gwarantować godne, normalne życie i niepopadanie emerytów w ubóstwo – przekonują politycy Nowej Lewicy.

Wybory do Sejmu i Senatu powinny się odbyć w październiku, a opozycja liczy na przejęcie władzy po niemal 8 latach rządów Prawa i Sprawiedliwości. Donald Tusk, przewodniczący Platformy Obywatelskiej zachęca opozycyjne ugrupowania (poza Konfederacją) do startu z jednej listy.

Na razie nie ma w tej sprawie konkretnych ustaleń, a politycy PO są rozczarowani m.in. postawą Szymona Hołowni, który głosował przeciwko nowelizacji ustawy o Sądzie Najwyższym, podczas gdy posłowie PO wstrzymali się od głosu. Przyjęcie nowych przepisów zakładających m.in. przeniesienie spraw dyscyplinarnych sędziów z Izby Odpowiedzialności Zawodowej SN do Naczelnego Sądu Administracyjnego ma rzekomo odblokować pieniądze z Krajowego Planu Odbudowy.

GR

PAR

R E K L A M A

AUTO KASACJA
SKUP AUT

- Wycena przez telefon.
- Zaświadczenie o demontażu.
- Zwrot OC.
- Odbiór lawetą.
- Gotówka od ręki.

515 595 795

eprasa.pl 202da28d15

Urząd Pracy Biała Podlaska

Zawód. Miejsce pracy / Pracodawca	Wymiar etatu	Wynagrodzenie brutto	Rodzaj umowy
Operator koparko – ładowarki, Biała Podl./ ELTEL	1	3 500,00 zł	u
Nauczyciel wychowania przedszkolnego, Międzyrzec/ Mały Poliglota	1	3 700,00 zł	u
Kierowca samochodu dostawczego, Biała Podl.		3 648,00 zł	z
Referent ds. uczniowskich, Biała Podl./ ZSZ nr 2	1	3 600,00 zł	u
Drobiarz, Międzyrzec/ SEDAR	1	3 490,00 zł	u
Doradca klienta, Biała Podl.	1	6 000,00 zł	u
Masażysta, Biała Podl./ Malczuk		4 600,00 zł	z
Fizjoterapeuta, Biała Podl./ Malczuk		5 700,00 zł	z
Technik prac biurowych, Biała Podl.	1	3 490,00 zł	u
Portier – dozorca, Biała Podl./ ARMA	0,75	2 872,80 zł	u
Pracownik produkcji, Horbów Kol.		22,8 zł godz.	z
Sprzedawca w sklepie zaopatrzenia medycznego, Biała Podl./ MUSI LUBLIN	1	3 500,00 zł	u
Robotnik gospodarczy, Dubów/ Pieczarkarnia		22,8 zł godz.	z
Pracownik biurowy, Dobratycze	1	3 500,00 zł	u
Monter instalacji sanitarnych, Biała Podl./ Skurski	1	5 000,00 zł	u
Kierowca kat. D, Lipnica/ Kondzio – Bus	1	5 500,00 zł	u
Pracownik remontowo – budowlany, Międzyrzec	1	3 490,00 zł	u
Monter instalacji elektrycznej, Biała Podl.	1	3 500,00 zł	u
Operator wózków widłowych, Międzyrzec	1	3 490,00 zł	u
Kierowca samochodu ciężarowego, Biała Podl. / KATABAX	1	8 000,00 zł	u
U - umowa o pracę			
z - umowa zlecenie			

Interes na nierządzie, narkotykach i praniu pieniędzy

Gang sutenerów sięgał Międzyrzeca

Prokuratura oskarżyła siedmiu członków zorganizowanej grupy przestępczej czerpiącej korzyści z nierządu. Wśród nich jest Białorusin, który został zatrzymany w Międzyrzecu, gdy przygotował urządzanie nielegalnych gier hazardowych.

W minionym tygodniu Prokuratura Krajowa skierowała do sądu akt oskarżenia przeciwko osobom działającym w międzynarodowym gangu w latach 2021-2022 na terenie Krakowa, Warszawy, Łodzi, Katowic oraz Międzyrzeca i innych miejscowości. Grupa kontrolowała sieć niewielkich agencji towarzyskich w kilku miastach.

Do pierwszych zatrzymań podejrzanych doszło 8 kwietnia 2022 r.

- Wówczas funkcjonariusze Policji przy wsparciu kontrterrorystów zatrzymali kierujących grupą 30-letnią Polkę i jej partnera, 30-letniego Rosjanina.

Natomiast na terenie Kutna zatrzymali 30-letniego wspólnika pary, a w Krakowie 29-letniego obywatela Mołdawii – informuje Dział Prasowy Prokuratury Krajowej. Dodaje, że

przeprowadzono przeszukania mieszkania, pomieszczenia oraz pojazdy użytkowane przez członków grupy. Policjanci zajęli tam m.in. kilkadziesiąt telefonów komórkowych, laptopy, biżuterię, luksusowe zegarki, ponad 200 tysięcy złotych i pieniądze w zagranicznej walucie.

Hazard w Międzyrzecu

Do zatrzymania kolejnej osoby, 24-letniego Polaka, doszło 22 czerwca 2022 r. w Warszawie. Tego samego dnia, na terenie Międzyrzecza w jednym z lokali z nielegalnymi automatami do gier zatrzymano 28-letniego obywatela Białorusi.

Zabezpieczano tam wartych aż 70 tys. zł 6 zestawów komputerowych służących do urządzania nielegalnych gier hazardowych. Sprawa tego obcokrajowca okryta była tajemnicą. Z poślizgiem dopiero kilkunastu dni Izba Administracji Skarbowej informowała o zajęciu w trzech miejscowościach, w tym w Międzyrzecu 12 urządzeń do gier hazardowych oraz dokumentacji związanej z działalnością hazardową oraz 2,9 tys. zł przeznaczonych na wypłatę ewentualnych wygranych.

- Za urządzanie i prowadzenie gier hazardowych wbrew przepisom grozi wysoka grzywna, a nawet kara pozbawienia wolności do trzech lat – wyjaśniała KAS.

Prokuratura Krajowa poinformowała, że w sprawie międzyrzeckiego hazardu wszczęto postępowanie skarbowe w celu nałożenia na 28-latka kary administracyjnej w wysokości

600 tysięcy złotych. Ponadto zaznaczyła, iż do ostatniego zatrzymania dotyczącego opisywanego gangu doszło 13 września 2022 r. w Łomiankach pod Warszawą. Wtedy podczas obławy funkcjonariusze schwytali 30-letniego Mołdawianina.

- W toku śledztwa prokurator ustalił, że Polka z Rosjaninem, którzy kierowali grupą przestępczą, czerpali korzyści z cudzego nierządu, uczestniczyli w praniu pieniędzy, oraz zajmowali się handlem narkotykami. Oskarżeni uczestniczyli w obrocie prawie 70 kg mefedronu, o szacunkowej wartości 650 tys. zł – podkreśla Dział Prasowy Prokuratury Krajowej.

Mieszkaniówki z prostytutkami

Jak ustaliła TVP, para polsko-rosyjska organizowała działalność mieszkaniówek. W niewielkich agencjach towarzyskich pracowały na zmiany dwie lub trzy prostytutki, co miało chronić przed ryzykiem wpadki. Trzydziestolatkowie zyski z prostytucji lokowali m.in. w handel narkotykami i dopalaczami.

(Pim)

Prowadziła na „podwójnym gazie" i mimo zakazu. Podała też dane siostry

BIAŁA PODLASKA: Za kierowanie pod wpływem alkoholu i z aktywnym zakazem prowadzenia odpowie mieszkanka Białej Podlaskiej. Dodatkowo policjantom podała dana swojej siostry, aby uniknąć konsekwencji.

Policjanci zatrzymali do kontroli samochód osobowy marki Audi, którego kierowca popełnił wykroczenie drogowe.

- Wjeżdżając w ulicę Jana Pawła II, nie zastosował się do sygnalizacji świetlnej. Za kierownicą siedziała kobieta, której stan wskazywał, że była nietrzeźwa. Urządzenie wykazało niemal dwa promile alkoholu w jej organizmie. Kobieta podała dane, twierdząc, że jest 43-letnią mieszkanką powiatu łosickiego - informuje komisarz Barbara Salczyńska-Pyrchla z KMP w Białej Podlaskiej. - Kryminalny prowadzący sprawę ustalił jednak, że kierująca podczas kontroli wprowadziła w błąd mundurowych. Z informacji funkcjonariusza wynikało, że w chwili zdarzenia autem kierowała jej młodsza, 37-letnia siostra, która jest do niej łudząco podobna.

Okazało się też, że nie był to pierwszy taki przypadek. W ciągu minionego roku 37-latka zatrzymywana była do kontroli dwukrotnie na terenie powiatu bialskiego i łosickiego. Wtedy również posługiwała się danymi siostry.

Kobieta usłyszała zarzuty. - W rozmowie z funkcjonariuszami przyznała, że podawała jej dane, bojąc się konsekwencji. W tym czasie na jej koncie figurował już aktywny zakaz kierowania wszelkimi pojazdami - dodaje komisarz Barbara Salczyńska-Pyrchla.

Grozi jej kara do pięciu lat pozbawienia wolności. Odpowie także za wprowadzenie w błąd funkcjonariuszy.

Co więcej, niedawno do bialskiej komendy wpłynęło podziękowanie od 43-latki, za którą podawała się 37-latka, za okazaną pomoc i zaangażowanie policjantów w szybkie rozwiązanie sprawy.

Joanna Niećko

Nietrzeźwy kierowca zwrócił na siebie uwagę w aptece

BIAŁA PODLASKA: Za swoje zachowanie odpowie mężczyzna, który będąc nietrzeźwy, kierował autem, nie mając też prawa jazdy. Zwrócił na siebie uwagę klientów, gdy był w aptece.

We wtorek (7 lutego) policjanci dostali zgłoszenie dotyczące nietrzeźwego kierowcy.

- Z relacji zgłaszającej wynikało, że jej syn, będąc w aptece, zwrócił uwagę na nietrzeźwego mężczyznę. Gdy nieznajomy wyszedł z budynku, okazało się, że wsiadł do audi i odjechał. Reakcja kobiety była natychmiastowa. Ruszyła za odjeżdżającą osobówką, o wszystkim informując stróżów prawa - informuje komisarz Barbara Salczyńska-Pyrchla z KMP w Białej Podlaskiej. - Mężczyzna zaparkował chwilę później na ulicy Jana III Sobieskiego. Gdy na miejsce dotarli mundurowi, auto było zaparkowane. Po chwili podszedł do niego właściciel jak też zgłaszająca, która potwierdziła, że jest to sama osoba, którą chwilę wcześniej widziała pod apteką.

Policjanci potwierdzili tożsamość mężczyzny, którym okazał się 30-letni mieszkaniec Białej Podlaskiej. Od kierowcy czuć było wyraźnie alkohol - miał niemal dwa promile alkoholu organizmie. Nie posiada uprawnień do kierowania, bo zostały mu zatrzymane kilka lat wcześniej.

- W trakcie rozmowy z policjantami 30-latek przyznał, że wypił alkohol dwie godziny wcześniej. - dodaje komisarz Barbara Salczyńska-Pyrchla.

Joanna Niećko

Kolejny nietrzeźwy kierowca ujęty. Nie zatrzymał się „na znaku Stop"

ŁUKÓW: Pół promila alkoholu w organizmie miał kierowca, który nie zatrzymał się „na znaku Stop". Jego samochód nie miał badań technicznych.

W środę (8 lutego) patrolujący ulice miasta łukowscy policjanci zauważyli, że na ul. Dmocha kierujący samochodem marki Mazda, wyjeżdżając z drogi podporządkowanej, nie zastosował się do znaku Stop.

- 37-letni łukowianin, rozmawiając z funkcjonariuszami, unikał z nimi bezpośredniego kontaktu. Po chwili wyjaśniło się dlaczego. Po sprawdzeniu jego stanu trzeźwości okazało się, że 37-latek miał ponad pół promila alkoholu w organizmie. Dodatkowo mazda nie miała aktualnych badań technicznych - informuje asp. szt. Marcin Józwik z KPP w Łukowie.

Policjanci zatrzymali dowód rejestracyjny samochodu i prawo jazdy mężczyzny. 37-latek usłyszy zarzuty.

Joanna Niećko

Fot.KWP Lublin

Kolejny nietrzeźwy kierowca ujęty. Nie zatrzymał się „na znaku Stop"

BIA

eprasa.pl 202da28d15

Renault dachował, seat wylądował na drzewie

W Krzówce seat uderzył w drzewo, pasażerka odniosła poważne obrażenia (fot. KPP Łuków)

W Serokomli samochód marki renault wylądował w przydrożnym rowie (fot. KPP Łuków)

POWIAT ŁUKOWSKI Kierujący renaultem 75-latek na śliskiej nawierzchni jezdni utracił panowanie nad swoim pojazdem i „dachował" do przydrożnego rowu. Z kolei kierujący seatem 22-latek uderzył w przydrożne drzewo.

W minionym tygodniu na drogach powiatu łukowskiego doszło do dwóch poważnych wypadków drogowych. Było ślisko, co utrudniało jazdę kierowcom.

- W poniedziałek, 6 lutego przed godziną 10.00 w Serokomli kierujący Renaultem 75-latek z Lublina na śliskiej nawierzchni jezdni utracił panowanie nad swoim pojazdem i „dachował" do przydrożnego rowu. Pasażerka auta na szczęście nie doznała żadnych obrażeń ciała, natomiast 75-latek został przewieziony do szpitala. Na szczęście okazało się, że urazy, jakich doznał mężczyzna, nie zagrażają jego życiu – mówi Marcin Józwik, oficer prasowy Komendy Policji w Łukowie.

Dwoje do szpitala

- Poważnych urazów doznała natomiast uczestniczka wypadku drogowego, do jakiego doszło przed godziną 14.00 w Krzówce. 51-latka była pasażerką osobówki. Również tam, na śliskiej nawierzchni jezdni, kierujący Seatem 22-latek z Lublina stracił panowanie nad swoim autem i uderzył w przydrożne drzewo. Także on doznał obrażeń ciała. Oboje poszkodowani zostali przewiezieni do szpitala – informuje Józwik.

Quadem wjechał w ogrodzenie

W niedzielę (12 lutego) strażacy zostali wezwani do miejscowości Kolonia Domaszewnica w powiecie radzyńskim.

- Kierujący quadem wjechał w ogrodzenie - informuje Komenda Powiatowa Państwowej Straży Pożarnej w Radzyniu Podlaskim.

Pojazd uszkodził ogrodzenie. Natomiast kierowcą zajęli się ratownicy medyczni. Policja ustali szczegóły zdarzenia.

Joanna Niećko

Fot.KP PSP w Radzyniu Podlaskim

Quadem wjechał w ogrodzenie. Wezwano strażaków

Przyjechał na stację paliw z niemal 3 promilami w organizmie

Przyjechał na stację paliw z niemal 3 promilami w organizmie

RADZYŃ PODLASKI: Niemal trzy promile alkoholu w organizmie miał kierowca, który przyjechał na stację paliw.

W nocy z piątku na sobotę (10/11 lutego) w Radzyniu Podlaskim na stację paliw przyjechał samochodem osobowym marki Audi mężczyzna, którego zachowanie wzbudziło podejrzenia świadka.

- Z przekazanej informacji wynikało, że kierujący może być pod działaniem alkoholu. Mundurowi, którzy przyjechali na miejsce interwencji, potwierdzili zgłoszenie, a tym samym przypuszczenia świadka okazały się słuszne - informuje podkomisarz Piotr Mucha z KPP w Radzyniu Podlaskim. - Okazało się, że 26-latek, mieszkaniec gminy Wohyń, przyjechał na stację paliw, będąc kompletnie pijany. Przeprowadzone badanie stanu trzeźwości wykazało w jego organizmie niemal trzy promile alkoholu. W kontrolowanym samochodzie funkcjonariusze ujawnili dodatkowo otwartą puszkę z piwem.

Joanna Niećko

Konsultacje społeczne z LGD Ziemi Łukowskiej

POWIAT ŁUKOWSKI W dniach 17 – 28 lutego Stowarzyszenie Lokalna Grupa Działania Ziemi Łukowskiej przeprowadzi cykl spotkań konsultacyjnych związanych z procesem tworzenia nowej Strategii Rozwoju Lokalnego.

Stowarzyszenie organizuje spotkania ze społecznością lokalną poświęcone analizie mocnych i słabych stron, szans, zagrożeń, celów i kierunków rozwoju obszaru. Społeczne opinie i sugestie pozwolą na stworzenie LSR odzwierciedlającej rzeczywiste potrzeby społeczności lokalnej.

Spotkania będą w każdej gminie: 17 lutego (piątek) godz.12 - Miasto Stoczek Łukowski, MOK; godz. 13 - Gmina Stoczek Łukowski, MOK, 20 lutego (pon.), godz. 14 - Gmina Wojcieszków, UG w Wojcieszkowie; godz. 16 - Gmina Adamów, GBP w Adamowie; godz. 18 - Gmina Serokomla, GBP w Serokomli; 21 lutego (wtorek) - godz. 16 - Gmina Stanin - Biblioteka w Kosutach; godz. 18 - Gmina Wola Mysłowska, Świetlica w Kamieniu; 23 lutego (czwartek) – godz. 16 - Gmina Trzebieszów, GOK w Trzebieszowie; 28 lutego (wtorek), godz. 16 - Gmina Łuków, UG w Łukowie.

BIA

Wybuch gazu w oborze. Było w niej 100 krów

POWIAT ŁUKOWSKI W ubiegłym tygodniu w jednej z obór w Okrzei w gminie Krzywda nastąpił zapłon i wybuch nagromadzonego biogazu.

Strażacy po przybyciu na miejsce zdarzenia stwierdzili, że w oborze doszło do wybuchu biogazu-metanu. Gaz powstał w wyniku rozkładu nagromadzonego obornika. Wybuch nastąpił w hali obory. Nie wiadomo, co spowodowało zapłon gazu.

- W wyniku wybuchu zapalił się obornik na powierzchni około sześciu metrów kwadratowych, który ugasiły osoby pracujące w oborze. Strażacy zabezpieczyli miejsce zdarzenia, oddymili oborę za pomocą agregatu oddymiającego i sprawdzili ją przy pomocy kamery termowizyjnej i czujnika wielogazowego. Nikomu nic się nie stało, zagrożenia nie stwierdzono - informują strażacy.

W oborze było 100 krów, one także nie zostały poszkodowane. W akcji brały udział OSP Wola Okrzejska, OSP Okrzeja, JRG Łuków, OSP Krzywda, OSP Fiukówka, OSP Radoryż Kościelny.

NEKROLOGI

ŁUKÓW

Jan Dąbrowski
81 lat, zm. 7 lutego, Radoryż Kościelny

Alina Tarasiuk
64 lata, zm. 8 lutego, Terespol

Hades Łuków
Tel. 25 798 37 35

RADZYŃ PODLASKI

Marianna Helena Oworuszko
87 lat, zm. 3 lutego, Radzyń

Stanisław Osak
87 lat, zm. 4 lutego, Turów

Kazimiera Koniak
75 lat, zm. 4 lutego, Radzyń

Józef Kwasek
72 lata, zm. 7 lutego, Radzyń

Jerzy Grzesik
71 lat, zm. 8 lutego, Radzyń

Zofia Bober
85 lat, zm. 9 lutego, Borki

PUK Radzyń Podl.
Tel. 83 352 63 89

PARCZEW

Kazimierz Hołodziński
89 lat, zm. 2 lutego, Parczew

Janina Prudnik
96 lat, zm. 4 lutego, Gęś

Władysława Klajda
91 lat, zm. 5 lutego, Parczew

Marianna Romańczuk
84 lata, zm. 4 lutego, Tyśmienica

Ryszard Bober
74 lata, zm. 5 lutego, Parczew

Maria Banach
61 lat, zm. 6 lutego, Parczew

Marian Antoniuk
72 lata, zm. 8 lutego, Sosnowica

Usługi Pogrzebowe
Piotr Kochanowski
Tel. 509 412 470

BIAŁA PODLASKA

Jan Pietruszka
60 lat, zm. 31 stycznia, Rzeczyca

Zygmunt Koch
68 lat, zm. 5 lutego, Woskrzenice Duże

Janina Demidowicz
85 lat, zm. 6 lutego, Biała Podlaska

Krzysztof Kasiura
85 lat, zm. 6 lutego, Biała Podlaska

Julia Nikoniuk
14 lat, zm. 6 lutego, Grabanów

Franciszek Ślęzak
72 lata, zm. 7 lutego, Biała Podlaska

Jadwiga Jakimiak
73 lata, zm. 7 lutego, Międzyrzec

Jan Karwowski
95 lat, zm. 7 lutego, Wygnanka

Jan Narojek
78 lat, zm. 8 lutego, Międzyrzec

HADES Biała Podlaska
Tel. 83 344 35 24

WSPOMINAJMY

Nie zapominajmy o ludziach, którzy swoją szlachetnością i dobrocią wnosili w nasze życie coś pięknego i wartościowego. To miejsce we „Wspólnocie" oddajemy właśnie ich pamięci. Jeśli żyli z obok Ciebie, napisz, jak ich wspominasz i przyślij do naszej redakcji swoje wspomnienia lub zadzwoń i podpowiedz nam, o kim jeszcze warto przypomnieć.

tel. 660 667 093

eprasa.pl 202da28d15

Na przeżycie mają niespełna tysiąc złotych miesięcznie

Żyją na skraju ubóstwa.

Pan Mirosław i jego córka potrzebują pomocy

POWIAT OPOLSKI: Rodzinie z Kępy Gosteckiej brakuje wszystkiego - żywności, ubrań, środków czystości, mebli. Żyją z bardzo skromnej renty rodzinnej, na której rękę położył komornik.

Na przeżycie mają niespełna tysiąc złotych miesięcznie. Tyle musi im wystarczyć na wyżywienie dwóch osób oraz opłacenie rachunków za prąd, telefon, śmieci. Choć za te ostatnie nie płacą regularnie, bo ich nie stać. Zdarza się, że nie mają co włożyć do przysłowiowego garnka. Nawet w niedzielę dwudaniowe obiady są u nich rzadkością.

POMOC PILNIE POTRZEBNA

Zwracamy się z gorącym apelem do naszych Czytelników o pomoc dla rodziny Skrzeków z Kępy Gosteckiej. Potrzebne jest wszystko: żywność, ubrania (dla Palomy i pana Mirka - bluzy z kapturem zapinane na zamek, spodnie, koszulki, buty kobiece rozmiar 43, męskie 44), środki czystości, kosmetyki, pralka, stół, krzesła, meble.

Chętnych do pomocy zapraszamy do kontaktu z naszą redakcją,
tel. 517 070 790.

W domu znajduje się jeden pokój. Dzielą go wspólnie ojciec i córka. Podłoga grozi zawaleniem

W domu nie ma bieżącej wody ani centralnego ogrzewania. Nie ma też łazienki. Jest kuchnia z rozwalonym piecem, która ogrzewa dwa pomieszczenia

- Jest nam bardzo ciężko, ale zawsze sobie powtarzam, że ludzie mają jeszcze gorzej. Nie mamy znikąd pomocy. Na nikogo nie można liczyć. Jesteśmy pomijani, tak, jakbyśmy trędowaci byli – mówi łamiącym się głosem pan Mirek

„Traktują nas, jakbyśmy byli trędowaci"

Mirosław Skrzek (65 l.) mieszka nad samą Wisłą, w Kępie Gosteckiej w powiecie opolskim. Dziś ta wieś jest częścią gminy Łaziska. Ale w nie tak odległej przeszłości należała do gminy Solec w powiecie lipskim. A oni byli mieszkańcami Mazowsza. Jak twierdzą, żyło im się wtedy lepiej. Bo mogli liczyć na pomoc.

- Jest nam bardzo ciężko, ale zawsze sobie powtarzam, że ludzie mają jeszcze gorzej – mówi łamiącym się głosem pan Mirek. – Nie mamy znikąd pomocy. Na nikogo nie można liczyć. Jesteśmy pomijani, tak, jakbyśmy trędowaci byli – dodaje.

Cały świat pana Mirka i jego 34-letniej córki Palomy to stary, mały drewniany dom. To ojcowizna pana Mirka. Jest ganek, kuchnia i jeden pokój. Warunki, w jakich mieszkają, są bardzo ciężkie. W domu nie ma bieżącej wody ani centralnego ogrzewania. Nie ma też łazienki. Jest kuchnia z rozwalonym piecem, która ogrzewa dwa pomieszczenia. I pokój, w którym podłoga grozi zawaleniem.

- Pracowałem w zakładach Cegielskiego w Poznaniu. Założyłem rodzinę. Przez sześć lat było wspaniale. Później żona zachorowała na schizofrenię paranoidalną. Trafiła do szpitala. Przywiozłem dzieci tutaj, do Kępy Gosteckiej, z której pochodzę. I tak się człowiek męczy do dziś – opowiada mieszkaniec Kępy Gosteckiej. – Kiedyś to nie było dnia, żebym nie żałował tego – dodaje.

W 2010 roku, podczas powodzi, stary, drewniany dom rodziny Skrzeków był pod wodą. Ucierpiał. Od tamtej pory czeka na gruntowny remont. Na jego przeprowadzenie pana Mirosława najzwyczajniej w świecie nie stać. Sytuację pogarszał fakt, że jego żona była chora. Pieniądze szły na leki i wizyty u lekarzy. Kobieta zmarła dwa lata temu.

Komornik zabiera im część pieniędzy

Dziś mąż zmarłej i córka utrzymują się z renty rodzinnej, która wynosi 1217 zł miesięcznie. To jedyny ich dochód. Od kwietnia ub.r. na świadczeniu tym rękę położył komornik skarbowy. Egzekucję należności wszczęła gmina, bo Mirosław Skrzek nie uiszczał podatku rolnego i opłaty śmieciowej. W ciągu kilku lat uzbierało się tego ponad 2 tys. zł.

- Nie płacę, bo nie mam z czego – przyznaje pan Mirosław. – Moim zdaniem wójt złośliwie postąpił, bo mógł to umorzyć, ale nie chciał. Byłem u wójta, ale nic to nie dało – dodaje.

- To są jakieś fanaberie. W stosunku do pana Skrzeka nie ma z mojej strony żadnej złośliwości – odpiera zarzuty Karol Grzęda, wójt gminy Łaziska. – Ja chętnie przedstawię dokumenty, ile pomagaliśmy. Bo tak naprawdę pan Skrzek tej pomocy w dużej mierze to nie chciał przyjmować, rozpoczynając od kwestii remontu domu – dodaje.

Wójt twierdzi, że żadne pismo od rodziny z Kępy Gosteckiej nie wpłynęło do urzędu w sprawie umorzenia czy rozłożenia na raty zaległości, a na podstawie tylko rozmowy umorzenia dokonać nie może.

W styczniu br. Mirosław Skrzek dostał z gminy kolejne wezwanie do zapłaty - 363 zł za śmieci za 2022 rok. Wójt w rozmowie z nami zapewnia, że nad sprawą pomocy pochyli się.

- Na pewno w tym kierunku musimy przeprowadzić postępowanie. Ale musi wpłynąć do nas jakieś pismo w sprawie umorzenia zaległości, bo musimy mieć jakąkolwiek podstawę do podejmowania działań – przyznaje Grzęda.

„Pomagamy, jak możemy"

Ośrodek Pomocy Społecznej w Łaziskach zna sytuację, w jakiej znajduje się rodzina Skrzeków.

Karol Grzęda, wójt gminy Łaziska
- To są jakieś fanaberie. W stosunku do pana Skrzeka nie ma z mojej strony żadnej złośliwości

Bożena Watras, kierownik OPS w Łaziskach
- Pan Mirosław jest naszym podopiecznym. Ale w normalnym trybie on nie kwalifikuje się do pomocy, bo pobiera rentę i to świadczenie przekracza kryterium dochodowe. Ale zawsze pomagamy mu w drodze wyjątku

- Pan Mirosław jest naszym podopiecznym. Ale w normalnym trybie on nie kwalifikuje się do pomocy, bo pobiera rentę i to świadczenie przekracza kryterium dochodowe. Ale zawsze pomagamy mu w drodze wyjątku – zapewnia Bożena Watras, kierownik Ośrodka Pomocy Społecznej w Łaziskach.

OPS wymienił okna w domu Skrzeków. Przyznał też kilka lat temu pomoc na remont mieszkania.

- Ale ekipa nic nie mogła zrobić, bo pan Skrzek nie pozwolił wykonawcy wejść na posesję, żeby wymienić dach. Wzmocniona miała być konstrukcja dachu i na to położona blacha – opowiada.

- Umawialiśmy się, że nowy dach zrobią. To oni blachę chcieli na ten stary położyć...? Nie zgodziłem się na to – przyznaje Mirosław Skrzek.

Kierownik OPS w Łaziskach zapewnia, że rodzina ma szansę na otrzymanie w tym roku zapomogi na remont domu. Stawia jednak warunki.

- Po pierwsze, córka pana Mirka rejestruje się w biurze pracy. Po drugie zgadzają się na wpuszczenie do domu pracowników, bo pieniędzy do ręki na to, że oni sami sobie zrobią, nie otrzymają. Mamy przykre już doświadczenie. Tu jest kwestia zachwianego zaufania – stawia sprawę jasno Watras.

Agnieszka Ciekot-Hunek

Puławy: Prawie 300 świec okopowych dla Ukrainy

To pomoc wolontariuszy z Puław, którzy na ich przygotowanie poświęcili jedną z lutowych sobót. Wkrótce mają trafić do potrzebujących za naszą wschodnią granicę.

Akcję produkcji świec okopowych w Puławach organizowało Stowarzyszenie Polska 2050. Miejsce na ich przygotowanie udostępniła Fundacja KZMRZ, mieszcząca się w puławskim „Tasiemcu" przy ul. Centralnej. To właśnie tam przez kilka godzin przy akompaniamencie fortepianu pracowało ponad 20 osób, w tym kilkanaście kobiet z Ukrainy przebywających aktualnie w Puławach. Puszki na ich przygotowanie przekazały m.in. puławskie restauracje

Fot.Stowarzyszenie Polska 2050

W produkcję świec okopowych w Puławach zaangażowało się ponad 20 osób

Fot.Stowarzyszenie Polska 2050

Metalowe puszki dostarczyły m.in. puławskie restauracje. Wolontariusze napełnili je tekturą, a następnie zalali woskiem

- Chociaż w ten sposób możemy pomóc naszym ukraińskim sąsiadom. Wyprodukowaliśmy aż 191 świec okopowych, a to jeszcze nie koniec. Mamy kolejne 100 przygotowane, aby uzupełnić je woskiem - mówią zaangażowani w akcję.

Wolontariusze od razu testowali swój produkt.

- Świece działają i palą się dość długo, bo aż 2 godziny- przyznają.

Wszystkie trafiły do wolontariuszy w Lublinie, którzy koordynują ich zbiórkę z terenu całego województwa, a potem zorganizują ich transport na Ukrainę, gdzie trafią do potrzebujących.

Marta Pietroń

REG

eprasa.pl 202da28d15

Mieszkaniec Lubelszczyzny przysypany przez lawinę

To mieszkaniec województwa lubelskiego został przysypany przez lawinę w Tatrach – ustaliła nieoficjalnie „Wspólnota”.

Fot.M.Wierzbowski/ TOPR

Akcja ratunkowa była bardzo skomplikowana

Dramat rozegrał się w czwartek, 2 lutego. Jeden z turystów szedł ze schroniska Murowaniec w kierunku Czarnego Stawu Gąsienicowego, jednego z najbardziej popularnych w polskich Tatrach, z którego można wejść np. na Kościelec, Zawrat oraz Granaty.

Tatrzańskie Ochotnicze Pogotowie Ratunkowe dostało zgłoszenie, że w rejonie pomnika upamiętniającego tragicznie zmarłego Mieczysława Karłowicza, turysta został „porwany i całkowicie przysypany przez średnich rozmiarów lawinę”.

– Na miejsce natychmiast wyruszyli ratownicy ze schroniska oraz kolejni pełniący dyżur na Kasprowym Wierchu, podczas gdy z Zakopanego samochodami wysłana została duża grupa ratowników wraz z dodatkowym sprzętem medycznym oraz psem lawinowym – informuje TOPR.

Jak nieoficjalnie ustaliła „Wspólnota” przysypany przez lawinę turysta jest mieszkańcem województwa lubelskiego, a szlak nie był wówczas zamknięty. Mężczyzna był dość dobrze przygotowany do wyprawy, miał specjalistyczny sprzęt oraz nadajnik GPS.

Dzięki temu mężczyznę udało się zlokalizować już 35 minut od zgłoszenia. – Po szybkim odkopaniu spod 80 cm warstwy śniegu, turysta bez oznak życia został poddany zaawansowanym zabiegom resuscytacji krążeniowo- oddechowej, a po przybyciu grupy ratowników z Zakopanego przygotowany do transportu. Zdołano przywrócić podstawowe funkcje życiowe i w stanie ciężkim przetransportowano turystę na noszach do schroniska Murowaniec, a dalej do zakopiańskiego szpitala karetką TOPR, gdzie lekarze przejęli walkę o jego życie – czytamy w komunikacie.

Wyprawa ratunkowa trwała ponad 4 godziny, wzięło w niej udział 20 ratowników TOPR.

Niedługo po zdarzeniu TOPR ogłosił w Tatrach czwarty stopień zagrożenia lawinowego w pięciostopniowej skali. Oznacza on, że „pokrywa śnieżna jest słabo związana, a wyzwolenie lawiny jest prawdopodobne nawet przy małym obciążeniu dodatkowym”.

Grzegorz Rekiel

Amator darmowego alkoholu poszukiwany przez policję

11 stycznia w „Stokrotce” przy ulicy Przemysłowej mężczyzna wziął z półki markowy alkohol, nie płacąc za niego. Nagrała go kamera monitoringu...

Na nagraniu widać mężczyznę ostrzyżonego na krótko. Miał na sobie czarną bluzę z kapturem i białymi symbolami „XO” na plecach, czarne spodnie z szarym lampasem i białe buty sportowe

Z ustaleń policjantów wynika, że nie jest to pierwszy taki wybryk poszukiwanego mężczyzny. Ma on na koncie inne kradzieże na łączną kwotę prawie 600 zł. Funkcjonariusze go szukają. Jeśli ktoś może pomóc, proszony jest o kontakt z policją.

- Osoby, które rozpoznają osobę na prezentowanym zdjęciu, proszone są o kontakt z Komendą Powiatową Policji w Opolu Lubelskim pod numer telefonu 478122210, 478122229 bądź pod numer alarmowy 112. Policja zapewnia anonimowość - mówi aspirant sztabowy Edyta Żur z KPP w Opolu Lubelskim.

AG

Miały być darmowe słodycze, straciła 2 tys.zł

26-latkę z gminy Chodel skusiła oferta otrzymania słodyczy tylko za koszt ich przewozu, jaką ktoś zamieścił na jednym z portali społecznościowych.

Słodycze miały być darmowe ze względu na ich krótki termin do spożycia. Sprzedający obiecywał, że kobieta je otrzyma za sam koszt przesyłki, czyli za 12,50 zł. Podesłał 26-latce link, dzięki któremu miała opłacić przesyłkę. Strona, na którą kobieta została przekierowana, była niemal identyczna ze stroną banku, w którym 26-latka ma konto. Po chwili mieszkanka gminy Chodel dostała wiadomość - rzekomo z banku - z kodem do obsługi płatności. Nie sprawdziła kwoty, ale kod wprowadziła... Dopiero jak zalogowała się na swoje konto bankowe przez swoją przeglądarkę internetową, zorientowała się, że zaakceptowała przelew na prawie 2 tys.zł. „Sprzedający” wyjaśnił jej, że pieniędzy nie odda, bo tak wysoka kwota przesyłki zależy od kuriera... Po sprawdzeniu ogłoszeniodawcy w internecie kobieta znalazła wiele komentarzy, które dały jej pewność, że została oszukana, więc powiadomiła o tym policję.

AG

Uprawiał konopie w łazience. W namiocie

Fot.Policja

Nielegalny biznes kwitł w łazience. Specjalnie do tego celu wykorzystywany był namiot z aparaturą

Fot.Policja

Noc z poniedziałku na wtorek 27-latek spędził w Opolu Lubelskim, w policyjnej izbie zatrzymań

asp.szt. Edyta Żur,
rzecznik KPP w Opolu Lubelskim
- Odnaleźliśmy dodatkowo amfetaminę, ponad pół kilograma suszu marihuany, wagę elektroniczną oraz blisko 11 kilogramów nielegalnej krajanki tytoniowej

GM. KARCZMISKA: Za uprawę konopi innych niż włókniste oraz posiadanie narkotyków odpowie przed sądem 27-letni mieszkaniec gminy Karczmiska.

Mężczyzna zatrzymany został w poniedziałek (6 lutego), w domu w Uściążu. Policjanci złożyli mężczyźnie niezapowiedzianą wizytę. Podejrzewali go o produkcję środków odurzających. Ale on nie chciał wpuścić do domu nieproszonych gości.

- Aby wykonać dalsze czynności, byliśmy zmuszeni zastosować wobec mężczyzny środki przymusu bezpośredniego – relacjonuje asp.szt. Edyta Żur, rzecznik prasowy Komendy Powiatowej Policji w Opolu Lubelskim.

Mundurowi przeszukali całe mieszkanie. I znaleźli dowody, które potwierdzać miały przestępczy proceder.

- W łazience rozstawiony był namiot wraz z zainstalowaną wewnątrz aparaturą służącą do uprawy roślin, wewnątrz którego znajdowało się osiem roślin konopi. W trakcie dalszych czynności odnaleźliśmy dodatkowo amfetaminę, ponad pół kilograma suszu marihuany, wagę elektroniczną oraz blisko 11 kilogramów nielegalnej krajanki tytoniowej – wylicza rzeczniczka policji.

27-latek został zatrzymany. Trafił do policyjnej izby zatrzymań. We wtorek usłyszał dwa zarzuty - uprawy konopi innych niż włókniste oraz posiadania narkotyków. Grozi mu do trzech lat więzienia.

ACH

Tym razem nikt nie dał się nabrać

Jednego tylko dnia, we wtorek 7 lutego, aż siedem osób otrzymało telefon od kobiety, która podawała się za policjantkę.

Zaczęło się od telefonu do jednego z mieszkańców Opola Lubelskiego, któremu oszustka podająca się za policjantkę przekazała informację, że ktoś w jego imieniu zaciągnął kredyt. Jej zdaniem jedynym wyjściem z sytuacji - uniknięcia straty pieniędzy - była wpłata przez mężczyznę 18 tys.zł. Mieszkaniec Opola poszedł więc do banku, by wypłacić gotówkę. Dzięki czujności jednej z pracownic banku mężczyzna nie dał się jednak oszukać. Powiadomił on policję.

Podobna sytuacja spotkała też siódemkę innych mieszkańców powiatu opolskiego. Na szczęście nikt nie dał się nabrać oszustom.

AG

REG

eprasa.pl 202da28d15

Przeszłość wójta przeszkodą w odzyskaniu praw miejskich?

Wójt wyspowiadał się przed radnymi: Podpisałem lojalkę, ale nie donosiłem do SB

POWIAT PUŁAWSKI: Radni z Końskowoli, choć mają teraz ponownie okazję, postanowili odłożyć do szuflady temat starania się o przywrócenie „stolicy" ich gminy praw miejskich. Zdaniem wójta Stanisława Gołębiowskiego, na przeszkodzie stanęła jego przeszłość i rzekoma współpraca z aparatem bezpieczeństwa. - Moja współpraca na podpisaniu lojalki się zakończyła - zapewnia wójt i odsyła do dokumentów na stronie IPN-u.

Przywrócić historyczny porządek

Końskowola to jedna z miejscowości w województwie lubelskim, która wskutek tego, że mieszkańcy poparli uczestników powstania styczniowego, utraciła prawa miejskie. Próby ich odzyskania już były. Ostatnia inicjatywa ruszyła w 2020 r. Przeprowadzono nawet konsultacje społeczne, w których mieszkańcy opowiedzieli się za przywróceniem praw miejskich „stolicy" gminy". Wszystko zmierzało do złożenia wniosku do ministerstwa, po zaakceptowaniu którego Końskowola od stycznia tego roku byłaby już na powrót miastem. Jednak ostatecznie rada gminy nie zdecydowała się na podjęcie stosownej uchwały i dokumentów do Warszawy nie skierowano. Wtedy radni argumentowali, że gremium podejdzie do tematu pod koniec swojej kadencji, a więc na początku 2023 r. (wtedy wybory samorządowe planowano na jesień 2023), a społeczność gminy, mając świadomość procedury, wybierze nowego włodarza, który będzie już nie wójtem, a burmistrzem. Jesienią ubiegłego roku urzędnicy skonsultowali z ministerstwem to, czy przeprowadzone w 2021 r. konsultacje są ważne oraz podjęli się aktualizacji pozostałych niezbędnych do całego procesu dokumentów. Wszystko po to, aby rada mogła zgodnie z obietnicą podjąć uchwałę o skierowaniu wniosku o przywrócenie praw miejskich, a następnie by takowy wniosek wraz z załącznikami można było złożyć do końca marca tego roku, aby prawa miejskie powróciły od stycznia 2024 r.

Rada: Zagłosujemy, ale później

Teraz, gdy Końskowola znalazła się na przygotowanej przez władze województwa liście 32 wsi na Lubelszczyźnie, które mogą starać się o przywrócenie statusu miasta, nadzieja wróciła. Pismo wojewody zachęcające do podjęcia starań o wpłynęło również do Przewodniczącego rady gminy. Tymczasem, jak podczas ostatniej sesji poinformował Radosław Barzenc, rada owszem zajmie się tematem, ale dopiero w grudniu tego roku. Z praktycznego punktu widzenia, nawet, jeśli tym razem podejmie uchwałę o skierowaniu wniosku do ministerstwa, to Końskowola status miasta odzyskałaby wtedy dopiero w styczniu 2025 roku.

Stołek burmistrza nie dla TW „Sylwester"?

Od 2020 r. kiedy po raz pierwszy w ostatnim czasie padła propozycja podjęcia ponownych starań o odzyskanie przez Końskowolę praw miejskich, rada gminy debatowała nad tą kwestią kilkukrotnie. Nie pomogła nawet wizyta włodarza Kamionki, z powiatu Lubartowskiego, który podczas sesji opowiadał, jak cały proces odzyskania praw miejskich wyglądał w jego gminie i odpowiadał na wszystkie pytania zebranych. W tym czasie w tzw. kuluarach pojawiła się także informacja, że część radnych ostrożnie podchodzi do tematu ze względu na przeszłość wójta, który miałby zostać burmistrzem. Chodziło o rzekomą współpracę Stanisława Gołębiowskiego z aparatem bezpieczeństwa. Kontrowersyjny temat podczas lutowej sesji podjął sam zainteresowany, przy okazji informacji przewodniczącego dotyczącej odpowiedzi udzielonej wojewodzie w sprawie podejmowania działań zmierzających do odzyskania praw miejskich.- Myślę, że najwyższa pora, aby to wyjaśnić. Nie jest tajemnicą, że mam swoje zapisy na kartach IPN-u. Jest to związane z moim wyjazdem w roku 1980 do Stanów Zjednoczonych. Starałem się rok wcześniej i nie dostałem paszportu. W następnym roku przymuszono mnie do podpisania tzw. „lojalki" , podpisałem taką „lojalkę", materiały te wszystkie w IPN-ie są i w momencie, kiedy w roku bodajże 2007 trzeba było złożyć oświadczenie lustracyjne, takie oświadczenie złożyłem - tłumaczył Stanisław Gołębiowski.

- Oczywiście nie współpracowałem. Byłem przesłuchiwany przez prokuratorów w IPN-ie oddział lubelski i panowie prokuratorzy stwierdzili, że takiej współpracy nie nawiązałem. To, że miałem pseudonim TW „Sylwester", to nie była współpraca - dodawał i odesłał radnych do dokumentów. Zapewnił zebranych, że nie złożył żadnego raportu.

- Moja współpraca na podpisaniu tej lojalki się zakończyła - skwitował.

Podkreślił także, że po powrocie z USA zmiana miejsca zamieszkania i przeprowadzka z Pułtuska do gminy Końskowola była celowym działaniem.

- Żeby mnie ci panowie nie nachodzili - tłumaczył wójt. W swojej wypowiedzi odniósł się do pogłosek, które do niego docierały, jakoby właśnie przeszłość stanęła na przeszkodzie do odzyskania przez Końskowolę praw miejskich i określania jego osoby mianem burmistrza. - W tej chwili ocenianie mnie jakieś dodatkowe poza oceną prokuratora i stawianie mnie, że ja nie jestem godzien zostać pierwszym burmistrzem, bo byłem TW „Sylwester", to chyba jest trochę przesada. A z tego, co się dowiedziałem, to jest główny argument, że wójt „Sylwester" nie może być burmistrzem „Sylwestrem" - stwierdził Stanisław Gołębiowski.Na wyjaśnienia wójta zareagował przewodniczący rady. - Jak by to wyglądało, miała być sprawiedliwość historyczna, a część z nas miała obawy, że jest to chichot historii. Dziękuję za wyjaśnienia, doceniam to, szkoda, że tak późno - stwierdził przewodniczący Radosław Barzenc.

Marta Pietroń

Pow. puławski: Makabryczne odkrycie pod Markuszowem

Na zwłoki w przydrożnym rowie na terenie gminy Markuszów natknęła się przypadkowa osoba. Przyczynę śmierci odnalezionego mężczyzny wyjaśni sekcja.

Wszystko działo się w miniony poniedziałek w miejscowości Olszowiec. Makabrycznego odkrycia dokonał rolnik, który akurat jechał ciągnikiem lokalną drogą. Jego uwagę przykuło coś znajdującego się w rowie. Podjechał bliżej, aby sprawdzić, co to. Gdy zbliżył się, okazało się, że w rowie leży człowiek. Niestety nie dawał oznak życia.

Rolnik o swoim odkryciu poinformował policję. Wkrótce na miejscu zjawili się mundurowi i karetka pogotowia. Lekarz stwierdził zgon. Decyzją prokuratora ciało mężczyzny zostało przewiezione na sekcję do Zakładu Medycyny Sądowej w Lublinie. To pozwoli wskazać przyczynę śmierci. Jednak już wstępne oględziny, dokonane na miejscu znalezienia zwłok wskazują, że raczej nie przyczyniły się do niej osoby trzecie.

Jak informuje policja, zmarły to 53-letni mieszkaniec gminy Nałęczów.

Marta Pietroń

Zderzenie dostawczaków zblokowało ekspresówkę

Fot. KPP Puławy

Jeden dostawczak zjechał na bok z powodu awarii, a chwilę później uderzył w niego drugi samochód dostawczy. W obu pojazdach podróżowało siedem osób

Jedna osoba trafiła do szpitala po zderzeniu dwóch samochodów dostawczych na drodze ekspresowej S12 na pasie w kierunku Lublina. Droga przez kilka godzin była nieprzejezdna.

Do zdarzenia doszło w minioną środę (8 lutego) tuż przed godz. 16.00 na drodze ekspresowej S12 w kierunku Lublina, tuż przed nowym mostem na Wiśle. - Kierujący samochodem dostawczym marki Gaz Gazela 42-letni mężczyzna z gminy Ryki z powodu awarii pojazdu zatrzymał się po prawej stronie drogi. Wtedy uderzył w niego bus Renault Traffic - informuje kom. Ewa Rejn-Kozak, rzecznik prasowy Komendy Powiatowej Policji w Puławach.

Na miejscu interweniowała policja, straż pożarna oraz pogotowie. Na drodze z Radomia do Lublina szybko utworzył się korek. Policja kierowała na objazdy. Trasę odblokowano dopiero po kilku godzinach.Gazem podróżowało łącznie z kierowcą sześć osób. Nikt z tego pojazdu nie odniósł obrażeń. Z kolei 27-letni kierowca renault z Puław trafił do szpitala. Przeprowadzone tam badania wykazały, że na szczęście odniesione przez niego obrażenia nie są poważne. Funkcjonariusze sprawdzili również trzeźwość kierujących - obaj byli trzeźwi.

Marta Pietroń

REG

eprasa.pl 202da28d15

Klub pnie się do góry, potrzebuje stadionu z prawdziwego zdarzenia

Gmina Nałęczów: Taki chce w Drzewcach zbudować Cisowianka. Miejscowej drużynie potrzebne są lepsze warunki, bo tak dobrze idzie jej w rozgrywkach, że liczy na awans na wyższy poziom. Ale jeśli nie dojdzie do porozumienia w tej sprawie z władzami gminy, klub może przestać istnieć.

Projekt stadionu, który mógłby powstać w Drzewcach

Fot.KS Cisowianka Drzewce

W czwartek, 9 lutego w OSP we wsi Drzewce za stołem prezydialnym zasiedli przedstawiciele Lubelskiego Związku Piłki Nożnej - prezes Zbigniew Bartnik oraz Robert Gromysz razem z Wiesławem Pardyką, burmistrzem Nałęczowa, Krzysztofem Mućkiem, przewodniczącym Rady Miejskiej, Tomaszem Panasiewiczem, prezesem KS Drzewce oraz Kazimierą Wójtowicz, sołtysem miejscowości. - Tutejszy klub sportowy awansuje do wyższych poziomów rozgrywek, więc muszą być spełniane pewne wymogi, które są wyznaczone przez PZPN. Dlatego poprosiliśmy przedstawicieli związku, żeby opowiedzieli, jakie kryteria powinny być spełniane i co właściwie jako minimum powinno być wykonane na tym obiekcie w Drzewcach, żeby można było wszystkie rozgrywki realizować tutaj, na miejscu - zapowiedział Wiesław Pardyka.

Samorządowcy chcieli też poznać zdanie mieszkańców sołectwa Drzewce z tematem propozycji zamiany działek, jaka pojawiła się ze strony Spółki Nałęczów Zdrój (Cisowianki), która jednocześnie jest sponsorem klubu KS Cisowianka Drzewce. Firma wspiera także miejscowych strażaków, mieszkańców, dostarczając im wodę pitną, np. w przypadku awarii wodociągu oraz inwestuje w zabytki na terenie gminy.Sala po brzegi wypełniła się mieszkańcami sołectwa, ale też osobami z dalszych terenów gminy Nałęczów, a nawet spoza niej.

Burmistrz: Chcemy poznać zdanie mieszkańców

Temat po raz pierwszy pojawił się wiosną 2020 r., czyli prawie trzy lata temu, kiedy KS w Drzewcach był na etapie prowadzenia pierwszych rozmów z Cisowianką jako głównym, wiodącym sponsorem funkcjonowania drużyny seniorskiej i wszystkich grup młodzieżowych, które korzystają z tej szkółki. – I już wtedy mówiono o perspektywie, że klub prawdopodobnie awansuje i trzeba będzie tę infrastrukturę modernizować – już wtedy został podniesiony temat, w jaki sposób formalnie mogą być poniesione nakłady przez Sponsora, czyli przez Cisowiankę i sfinalizowana modernizacja. I wtedy zgodnie wszystkie strony ustaliły, że klub musi mieć tytuł do dysponowania nieruchomością, w tym na cele budowlane, żeby można było przygotować dokumentację projektową do modernizacji i żeby Sponsor mógł tę modernizację finansować - poinformował burmistrz.

W połowie grudnia 2022 r. do samorządu wpłynęła propozycja od Cisowianki.

- Sponsor stwierdził, że nie będzie inwestował na terenie, którego nie jest właścicielem (z różnych przyczyn), proponuje zamianę działek – przejęcie tego terenu, w zamian za trzy działki o łącznej pow. ok. 4 ha w Drzewcach Kolonii (działka tutaj ma 2 ha powierzchni) - mówi burmistrz. Spółka Nałęczów Zdrój w Drzewcach widziałaby nie tylko nowy stadion - w grę wchodzi także m.in. stworzenie zabytkowych szlaków pieszo - rowerowych, które mogłyby powstać w dawnych granicach Majątku Drzewce. To zdaniem firmy mogłoby korzystnie wpłynąć na rozwój turystyki na terenie gminy. - Dziś najważniejsze jest dla nas przyjęcie stanowiska: tak, zamieniamy się, nie – nie zamieniamy się – szukajmy formuły, w której zostajemy właścicielem, ale Cisowianka też jako sponsor ma zagwarantowane prawo po tej modernizacji, żeby przeznaczenie tego terenu nigdy się nie zmieniło (a gmina nie ma takich intencji) i żeby oni byli jako Sponsor też w odpowiedni sposób wyeksponowani, bo mówimy o inwestycji prawdopodobnie rzędu kilku milionów zł - zwrócił się do mieszkańców.

PZPN i prezes KS Cisowianka Drzewce: Ten stadion nie spełnia wymogów

Jak zauważyli przedstawiciele Lubelskiego Związku Piłki Nożnej, na przeszkodzie do dalszego rozwoju Klubu z Drzewc stoi obecny stan obiektu.

- Na dziś na tym obiekcie tak, jak jest teraz, w wymiarach, w infrastrukturze szatniowej nie da rady tak dalej funkcjonować - stwierdził Zbigniew Bartnik z LZPN.

Szczegóły formalne wyjaśnił Robert Gromysz, informując zgromadzonych o wymogach, jakie musi spełniać stadion na poziomie IV ligi, do którego drużyna z Drzewc może niebawem awansować.

- W IV lidze trzeba mieć minimum 300 miejsc siedzących, muszą być to stałe krzesełka, (...) trzeba mieć co najmniej 100 metrów długości boiska, dzisiaj, z tego, co mi wiadomo, takiej długości ten obiekt nie posiada. (...) Trzeba mieć szatnie co najmniej 25 mkw, które są w stanie pomieścić 20 osób, 20 wieszaczków – to tak najkrócej mówiąc. Szatnie powinny być wyposażone w trzy prysznice, toaletę (...). Należy też odgrodzić pole gry od widowni ogrodzeniem o wysokości przynajmniej 1,20 m, na odpowiedni kolor pomalowane muszą być furtki, jako takie furtki ewakuacyjne. W IV lidze trzeba też mieć sektor dla kibiców gości, czyli 5 procent tej pojemności musi być dla kibiców gości, a ogrodzenie takiego sektora (...) musi mieć wysokość 2,20 m. Musi być bezpieczne przejście ze strefy szatni do pola gry (...) - wymieniał Gromysz.

Prezes Klubu Sportowego Cisowianka Drzewce, Tomasz Panasiewicz obawia się, że jeżeli w ciągu roku czy dwóch sytuacja się nie wyjaśni, to Klub upadnie.

- Ja dziś jestem w sytuacji na rozkroku między sponsorem, między gminą a mieszkańcami, ale nie mam wyjścia, muszę postarać się o zapewnienie dzieciom miejsca do gry - mówił Panasiewicz. - Budowa stadionu jest dla nas bardzo ważna, gdyż zależy nam na rozwoju dzieci, klubu oraz promocji miejscowości Drzewce, Gminy Nałęczów i naszego regionu. Stadion to miejsce, które dałoby możliwości gry młodym, jak i starszym zawodnikom naszego klubu. Pragniemy, aby młodzież mogła trenować w dogodnych warunkach i się rozwijać - dodał.

Tomasz Panasiewicz,
prezes KS Cisowianka Drzewce:
Bez stadionu klub nie będzie mógł dalej funkcjonować. Jest on niezbędny dla drużyny seniorów, jak i 70 naszych podopiecznych z grup młodzieżowych.
W obecnej sytuacji musimy się tułać po innych miejscowościach. Ze względu na obecną sytuację infrastruktury naszego stadionu, jest zagrożenie, że żadna z drużyn młodzieżowych nie będzie mogła grać swoich meczów w Drzewcach, gdyż czerwiec jest ostatnim, w którym drużyny młodzieżowe Cisowianki Drzewce będą mogły rozegrać mecz, ze względu na prawdopodobny brak weryfikacji stadionu do gry.
Jeśli my - dorośli - nie dojdziemy do porozumienia, to ucierpią na tym nasze dzieci. Brak pozytywnej decyzji ze strony mieszkańców i władz gminy Nałęczów może spowodować, że klub od lipca przestanie istnieć.

Robert Gromysz wymienił mankamenty obecnego stadionu w Drzewcach:

- brak szatni dla gości,
- brak krzesełek dla kibiców,
- boisko, które nie ma odpowiedniej długości nawet na klasę okręgową, a już nie mówiąc o IV lidze,
- brak bezpiecznego przejścia dla zawodników,
- obsuwający się narożnik.

To wszystko sprawia, że klub musi grać na wygnaniu.

Stanowisko Spółki Nałęczów Zdrój (Cisowianki):

W grudniu 2022 roku złożyliśmy na ręce Burmistrza propozycję rozwoju Drzewiec, daleko wykraczającą poza projekt boiska piłkarskiego. Założone oferty obejmowały zbudowanie spójnego kompleksu atrakcyjnego dla mieszkańców i turystów, łączącego obiekty rekreacyjno-sportowe takie, jak stadion, szlaki piesze, rowerowe, zabytkowe oraz gospodarczo-przemysłowe w dawnych granicach Majątku Drzewce. Nowoczesny stadion były jedną z ważnych, wielomilionowych inwestycji, ale nie jedyną. Dlatego też nasza propozycja regulowała prawa do gruntu, zarówno te po stronie Gminy, jak i Nałęczów Zdrój.

Spółka zaproponowała Gminie zamianę działek. Dwa hektary powierzchni, na której powstałby nowoczesny stadion z profesjonalnym zapleczem, otrzymałaby Spółka – w zamian za przekazanie na własność Gminie ponad czterech hektarów gruntów obok szkoły w Drzewcach-Kolonii. Grunty zaproponowane Gminie wydają się szczególnie atrakcyjne, gdyż dzięki nim Gmina zyskałaby formalną możliwość uzyskania wsparcia finansowego z Funduszy Europejskich dla Województwa Lubelskiego na lata 2021-2027 dedykowanego dla szkoły podstawowej w Drzewcach. Dodatkowo Spółka była gotowa przeznaczyć część własnych gruntów na realizację wybranych szlaków rekreacyjnych.

Wierzymy, że wzorem wielu dobrze prosperujących miejscowości – w kraju i w Europie – to Gmina będzie tworzyć przestrzeń inwestycyjną. Spółka od zawsze jest silnie związana z regionem i w wielu swoich działaniach wspiera i promuje Gminę Nałęczów, w tym przywracając świetność zabytkom regionu. Chcąc realizować wielomilionowe inwestycje, Spółka musi uzasadniać takie wydatki przed udziałowcami oraz kredytującymi ją bankami i zapewniać, że w sposób bezpieczny pod względem prawnym będzie mogła daną inwestycję przeprowadzić.

Mamy świadomość, że pogodzenie tak wielu interesów może wydawać się nie lada wyzwaniem. Jednak z nutą optymizmu przyjęliśmy informację pochodzącą z czwartkowego spotkania wiejskiego w Drzewcach, podczas którego Burmistrz zadeklarował gotowość do wsparcia klubu w jego rozwoju. Wierzymy, że urzędnicy z jeszcze większą uwagą zajmą się sołectwem Drzewce i zrealizują pozostałe ważne projekty, m.in. zrewitalizują aleję Kasztanową, wpisaną do rejestru zabytków jeszcze przed II wojną światową. Jako Spółka jesteśmy żywo zainteresowani powodzeniem tych projektów. Dlatego wielokrotnie deklarowaliśmy gotowość do współpracy i dalej ją podtrzymujemy, na wspólnie uzgodnionych zasadach.

Mieszkańcy: Jesteśmy za Klubem, ale nie za zamianą działek

Na zamianę działek nie zgadza się też obecna sołtys Drzewc, Kazimiera Wójtowicz. - Moje zdanie jako mieszkańca i jako sołtysa jest takie, że nikt nie ma wątpliwości co do klubu sportowego, ale pozbycie się takiej działki w centrum wsi, gdzie działa tyle organizacji, gdzie jest tyle spotkań – ja jestem przeciwko temu, żeby pozbyć się własności tych gruntów - stwierdziła sołtys Drzewc.

Na prośbę burmistrza i przewodniczącego RM na zakończenie spotkania przeprowadzone zostało orientacyjne głosowanie w sprawie zaproponowanej przez Cisowiankę zamiany działek. Z obecnych na sali mieszkańców sołectwa Drzewce większość (ok. 20 osób) opowiedziała się przeciw temu pomysłowi, a ok. pięć osób było za.

Sprawą mają zająć się teraz nałęczowscy radni.

Ale są dwa wyjścia, o jakich myślą lokalni samorządowcy.

- Szukamy środków w budżecie na wykonanie dokumentacji projektowej i aplikujemy do programu Sportowa Polska, ale nie mamy gwarancji, że dotację otrzymamy. Albo zaproponujemy Cisowiance partnerstwo publiczno-prawne, gdzie my pozostajemy właścicielem tej działki, a Cisowianka ma możliwość sponsorowania, inwestowania w tę infrastrukturę z taką gwarancją, że my też nie zagramy nie fair – że nie zmienimy przeznaczenia tego terenu, że to Klub Drzewce będzie nim zarządzał w naszym imieniu i że to, o co nam chodzi, się zadzieje, no i też logo Cisowianki będzie wyeksponowane i oni będą funkcjonować jako sponsor, ja to widzę jako idealne rozwiązanie - zakończył burmistrz Nałęczowa.

- Z nutą optymizmu przyjęliśmy informację, pochodzącą z czwartkowego spotkania wiejskiego w Drzewcach, podczas którego burmistrz zadeklarował gotowość do wsparcia klubu w jego rozwoju - uważają władze Cisowianki (pełne stanowisko w ramce).

AG

REG

eprasa.pl 202da28d15

Byli bialscy policjanci bronią Dariusza G. po incydencie w Zamościu

Niedawno pisaliśmy o pochodzącym z Białej Podlaskiej policjancie, młodszym inspektorze Dariuszu G., który trochę narozrabiał w Zamościu i wyleciał z roboty. Otrzymaliśmy maile od jego kolegów, w tym byłego przełożonego, że G. nie zasłużył na taki publiczny lincz.

Dariusz G. był ostatnio – od 1 lipca 2022 roku – zastępcą komendanta powiatowego policji we Włodawie, nadzorował pion kryminalny. Wcześniej był naczelnikiem wydziału kryminalnego i wydziału do walki z przestępczością przeciwko mieniu w Komendzie Miejskiej Policji w Białej Podlaskiej, a także zastępcą komendanta miejskiego policji w Zamościu. Jego policyjna kariera zakończyła się nagle, po incydencie z nocy z 15 na 16 stycznia.

„Honorowo odszedł w stan spoczynku"

Po imprezie towarzyskiej w jednym z lokali na zamojskiej starówce, w której uczestniczył wraz z kolegami, pod wpływem alkoholu miał zdemolować drzwi do zamkniętej już innej restauracji - włoskiej, co zarejestrowały kamery monitoringu, a gdy już dotarł do hotelu, w którym miał wynajęty pokój, próbował wtargnąć do jednego z pokojów gości. Wezwano policję.

> **W mailach do redakcji tłumaczono, że był on dobrym funkcjonariuszem, a z powodu jednej, małej wpadki został publicznie zlinczowany**

Wiadome stało się, że takie ekscesy nie ujdą G. na sucho. Pojawiały się jednak sprzeczne informacje. Jedni pisali, że na drugi dzień policjant sam odszedł na emeryturę, inni – że został w trybie natychmiastowym zwolniony ze służby.

Wątpliwości rozwiewa rzecznik prasowy komendanta wojewódzkiego policji w Lublinie, nadkomisarz Andrzej Fijołek:

– Po wydarzeniach, do których doszło w Zamościu i nagannym zachowaniu funkcjonariusza, jednego z oficerów lubelskiego garnizonu policji, natychmiast podjęliśmy swoje działania. Na miejsce zostali skierowani policjanci z Wydziału Kontroli KWP w Lublinie oraz Biura Spraw Wewnętrznych Policji. Zebrane w sprawie materiały zostały przekazane do Prokuratury Rejonowej w Zamościu. Swoim zachowaniem funkcjonariusz pozbawił się stanowiska i służby w policji. Następnego dnia po incydencie złożył raport o odejściu ze służby.

Tak więc Dariusz G. nie został zwolniony, tylko sam „się zwolnił" – z dniem 17 stycznia przeszedł na emeryturę. W mediach społecznościowych spekulowano, że dzięki temu będzie miał normalną, policyjną emeryturę, a gdyby został zwolniony dyscyplinarnie – to jej by nie miał.

– To nieprawda. Funkcjonariusz musiałby popełnić jakieś poważne przestępstwo skarbowe albo uczestniczyć w zorganizowanej grupie przestępczej, żeby stracić prawa emerytalne – zapewnia rzecznik KWP Andrzej Fijołek.

Stanęli w obronie kolegi

Wkrótce po naszej publikacji na ten temat otrzymaliśmy na adres redakcji kilka maili broniących policjanta z Białej Podlaskiej. Tłumaczono w nich, że był on dobrym funkcjonariuszem, a z powodu jednej, małej wpadki został publicznie zlinczowany – na co zdecydowanie nie zasłużył, patrząc na przebieg jego kariery zawodowej.

Jeden z listów napisał Ryszard Modelewski, były bialski policjant z 24-letni stażem pracy (19 lat w pionie kryminalnym), starszy aspirant sztabowy, wielokrotnie nagradzany i odznaczany za zasługi, współautor książki „Odwet gliny. W imię sprawiedliwości".

– Jako były przełożony młodszego inspektora Dariusza G. z okresu, kiedy uczył się on bycia policjantem w kierowanym przeze mnie wydziale kryminalnym, mogę z całą odpowiedzialnością stwierdzić, że był solidnym i wrażliwym gliną. Był i jest jednocześnie przyzwoitym człowiekiem w ogóle. Opisywany w mediach incydent, jaki się wydarzył z jego udziałem w Zamościu, przeczy jego osobowości. Tworzona narracja, urastająca do rozmiarów afery, jest zdecydowanie nieuzasadniona. Nie popełnił czynu zabronionego, więc nie należy odsądzać go od czci i wiary tylko dlatego, że będąc zastępcą komendanta powiatowego policji, trochę nie tak, jak trzeba, zachował się po spożyciu alkoholu. Też jest człowiekiem. Później zachował się przyzwoicie jak mało kto. Nie było podstaw do jego zwolnienia ze służby, a jednak honorowo odszedł w stan spoczynku, czyli na emeryturę. W mojej ocenie, ze względu na młody jeszcze jego wiek oraz doświadczenie, powinien pozostać w służbie, uczyć dobrych zasad młodszych – napisał Modelewski do „Podlasianina".

„Był prawdziwym stróżem prawa"

Karierę zawodową Dariusz G. rozpoczynał jeszcze w latach dziewięćdziesiątych, głównie w wydziale kryminalnym i przez wiele lat w pionie operacyjnym. Czyli tam, gdzie niewielu się nadaje, ze względu na trudną specyfikę tej roboty. Szczególnie że w tamtym czasie mieliśmy w kraju do czynienia z brutalną przestępczością: napady rabunkowe, zabójstwa były codziennością. Wtedy prawo stanowiły zorganizowane grupy przestępcze, kierowane między innymi przez obecnie skruszonego gangstera „Masę", „Słowika" itp.

– Tego samego bandytę „Słowika", który napadał z bronią na tiry na tzw. policjanta, tego, który został ułaskawiony przez ówczesnego Prezydenta RP, tego, który załatwił sobie dwukrotnie wizytę u papieża i tego, który mógł załatwić sobie ślub w Nazarecie – dodaje Modelewski. – Takie były czasy, ale Darek G. miał odwagę walczyć z tą brutalną przestępczością. Często kosztem rodziny. Trzeba było naprawdę być odpornym na różne pokusy od wpływowych przestępców w białych kołnierzykach. Pamiętam czas, gdy był jeszcze bardzo młody, jeździł ze mną i kolegami na zasadzki, na akcje wobec niebezpiecznych bandytów czy nieobliczalnych złodziei. To on bardzo przyczynił się do wykrycia po wielu latach rosyjskojęzycznego bandyty za zabójstwo z broni palnej w Terespolu niewinnej kobiety w jej domu. Wiele razy jeździł na Białoruś w celu wykonania wielu czynności operacyjnych i procesowych. Bez względu na zajmowane w swojej karierze zawodowej stanowiska, nigdy nie był tzw. urzędnikiem, zawsze z ludźmi. Był prawdziwym stróżem prawa.

Jacek Korwin

Podlasianin

„Mata" znowu zagrał. Strzelał gole w Lubartowie i Ostrowie Lubelskim

Michał „Mata" Matczak pokochał Tajfun Ostrów Lubelski i z wzajemnością!

Polski raper, twórca tekstów i założycie grupy muzycznej Gombao33 wraz z kolegami z zespołu Jointstrów wywalczył tytuł najlepszej drużyny podczas Halowego Turnieju o puchar burmistrza Ostrowa Lubelskiego, który odbył się w minioną sobotę. Niespełna 23-letni ulubieniec setek tysięcy młodych osób nie tylko dobrze radził sobie na parkiecie, ale dołożył cztery trafienia. Jego ekipa zajęła wysokie miejsce. W drużynie wystąpili jego koledzy: Tadeusz „Tadeo" Stanisławski praz Michał „Szczechu" Szczechowicz - członkowie grypy Gombao33.

W połowie grudnia ekipa uczestniczyła w spotkaniu mikołajkowym. „Mata" przebrał się za elfa i wraz ze Świętym Mikołajem, którym był „Mario" rozdawali prezenty firmy Adidas. Do zawodników trafiły nowe korki, torby, koszulki, getry, piłki

„Mata" debiutował w Tajfunie w starciu z KS-em Ciecierzyn. Jego ekipa wygrała 3:1, a on zdobył gola z rzutu karnego. Dla niespełna 23-letniego rapera wystarczyło zaledwie kilkadziesiąt sekund po pojawieniu się na boisku, by pokonać bramkarza rywali

W niedzielę na boisku w Lubartowie zespół Tajfuna Ostrów Lubelski przygotowujący się do rozgrywek w Klasie B rozegrał pierwszy mecz kontrolny przed rundą rewanżową. Rywalem był zespół KS Sinko Energy. Nasi zremisowali 3:3 z przedstawicielem Klasy A w okręgu chełmskim. „Mata" przebywał na boisku od pierwszej do ostatniej minuty. Co więcej, zdobył gola na 1:0.

- Michał podszedł do rzutu karnego i pewnie strzelił z jedenastu metrów. Później miał jeszcze jedną doskonałą okazję, ale bramkarz przeciwników stanął na wysokości zadania. Początkowo grał jako napastnik, a w końcówce przeszedł do środka pomocy. Widać, że ma dryg do prowadzenia gry - mówi Damian Maleszyk.

Grający prezes Tajfuna podkreśla, iż Michał „Mata" Matczak dobrze czuje się w szeregach ekipy. - Rozegrał kilka spotkań. Za każdym razem nasze mecze cieszyły się ogromnym zainteresowaniem mieszkańców miejscowości, gdzie graliśmy. Sam fakt, iż w sobotę grał z nami w hali, a dzień później w sparingu pokazuje, że zależy mu na rozwoju drużyny - dodaje.

W połowie grudnia ekipa uczestniczyła w spotkaniu mikołajkowym. „Mata" przebrał się za elfa i wraz ze Świętym Mikołajem, którym był „Mario" rozdawali prezenty firmy Adidas. Do zawodników trafiły nowe korki, torby, koszulki, getry, piłki. - Cieszymy się, że jest z nami. Solidnie przygotowuje się do rozgrywek wiosennych. Wierzymy, że w rewanżach pomoże nam w osiągnięciu lepszego miejsca niż na półmetku rozgrywek.

Tajfun Ostrów Lubelski - KS Sinko Energy Bezek
3:3 (1:1)

Bramki: Matczak, Czarnecki, Bliźniuk.

mp

REG

eprasa.pl 202da28d15

Walentynki we Wspólnocie

Mirosławie,
niech Walentynki będą jednym z wielu dni,
które wspólnie spędzamy
i jednym z wielu jakie jeszcze są przed nami ♥
Kocham Cię ♥
Monika

Droga Mieciu!
W dzień zakochanych w Walentynki ślę życzenia dla pięknej blondynki bo jak wszyscy wiecie Miecia jest najpiękniejsza w powiecie. Gdyby udział w konkursie piękności brała z pewnością by go wygrała. Życzę Ci Mieciu tyle spokoju ile potrzebujesz, tyle szczęścia abyś nie oszalała z nadmiaru. Miłości ponad wszystko. Byś nigdy nie zaznała goryczy, a na końcu najważniejsze zdrowia, zdrowia przede wszystkim.
życzy Walenty

♥ ♥ ♥

W dniu Świętego Walentego
życzę Ci kochany wszystkiego dobrego.
Aby w tym dniu wspaniałym,
myśli o mnie Cię nie opuszczały.
Żebyś pamiętał że jestem,
z Tobą duszą i całym sercem.
Dla Grzegorza Sz. z Puław życzy Monika K.

♥ ♥ ♥

Dla Pani Barbary Augustyniak
z Ryżek
W dniu tak pięknym i wspaniałym,
życzę Pani sercem całym,
Zdrówka, Szczęścia, Pomyślności
100 lat życia i radości...
Pani Basiu...
Dziękuję za POMOC!!!!!

♥ ♥ ♥

Choć nasze spojrzenia tylko chwilę trwały, to spodobałeś mi się cały. Wszystko Twoje miłe jest, każde słowo, każdy gest. Za ten wiersz nie gniewaj się, bo naprawdę kocham Cię. Masz życzenia z serca mego, bo dziś dzień Świętego Walentego!
Dla Jacka Jola

♥ ♥ ♥

Poznałam Cię przypadkiem, spojrzałam Ci w oczy. Już wtedy wiedziałam, że nic nas nie rozłączy. Serce przepełniło się miłości płomieniem, teraz jest to cudownym wspomnieniem. Jesteśmy razem wspaniałe 10 lat i będziemy razem, aż się skończy świat jesteś najpiękniejszym co mnie w życiu spotkało.
Kocham Cię, Twoja Iza

Zosi Ryszkowskiej z okazji 70. urodzin

Życzymy Ci radości na co dzień ukrytej w drobnych rzeczach, pomocnych ludzi dookoła siebie, którzy zawsze będą nieść pomoc, niezapomnianych wrażeń i cudownych wspomnień, nie tylko dziś, ale w każdym dniu. Przede wszystkim jednak życzymy Ci, byś zawsze mogła powiedzieć, że jesteś szczęśliwa.
Dzieci i wnuki

Poród w wodzie m.in. sprzyja obniżeniu stresu i ciśnienia krwi u matki, łatwiej jej też zmieniać pozycję

W Lubartowie można rodzić w wodzie. Przy muzyce i olejkach eterycznych

Na tę wiadomość pacjentki szpitala w Lubartowie czekały od dawna. W SPZOZ-ie możliwe są już porody w wodzie. - Dziecko rodzi się wprost do wody, a następnie zostaje podane mamie - objaśnia rzeczniczka szpitala.

Fot. SPZOZ w Lubartowie

Pacjentki w trakcie porodu mogą słuchać dowolnej muzyki, odtwarzanej za pomocą głośników bluetooth w sali porodowej. Mają też do dyspozycji aromaterapię, a jako środek uśmierzający ból stosowany jest gaz entonox

Wprost do wody

Od kilku tygodni w lubartowskim szpitalu kobiety mogą rodzić w wodzie. SPZOZ zakupił do tego celu specjalną wannę.

- Decydując się na poród w wodzie kobieta spędza czas w wannie porodowej przed narodzeniem malucha i po nim. Wszelkie czynności medyczne wykonywane są pod wodą. Dziecko rodzi się wprost do wody, a następnie zostaje podane mamie. W porodzie może uczestniczyć osoba towarzysząca, która wspomaga kobietę w wchodzeniu i wychodzeniu z wanny, a także w przyjęciu dogodnej pozycji porodowej. Stan dziecka podczas porodu położna może monitorować z użyciem sprzętu przeznaczonego do pracy pod wodą - informuje Wioleta Wojciechowska. - W województwie lubelskim niewiele szpitali realizuje tego typu porody - zastrzega.

lek. med. Radosław Mazurek,
kierownik Oddziału Ginekologiczno-Położniczego
- Woda znacząco złagodziła dolegliwości bólowe pacjentek, zadziałała relaksująco i odprężająco

Muzyka i olejki eteryczne

Pacjentki w trakcie porodu mogą słuchać dowolnej muzyki, odtwarzanej za pomocą głośników bluetooth w sali porodowej. Mają też do dyspozycji aromaterapię, a jako środek uśmierzający ból stosowany jest gaz entonox.

- Porody w wodzie były długo wyczekiwaną przez rodzące nowością - zaznacza lek. med. Radosław Mazurek, kierownik Oddziału Ginekologiczno-Położniczego. - Z relacji kobiet, które już miały okazję skorzystać z wanny, wiemy, że woda znacząco złagodziła ich dolegliwości bólowe, zadziałała relaksująco i odprężająco w tym jakże ważnym dla każdej kobiety momencie. Mamy nadzieję, że dzięki temu rodzące będą wspominać swój poród jako niezwykłe doświadczenie - dodaje.

Poród w wodzie m.in. sprzyja obniżeniu stresu i ciśnienia krwi u matki, łatwiej jej też zmieniać pozycję. Poród w wodzie sprawia, że dziecko przeżywa znacznie mniejszy szok po przyjściu na świat, woda także m.in. zmniejsza ryzyko wystąpienia infekcji u dziecka.

Oddział jak nowy

Oddział Położniczy i Neonatologiczny niespełna cztery lata temu przeszedł generalny remont, inwestycję sfinansowała Fundacja Polsat. Sale pacjentek są jedno, dwu lub trzyosobowe, matki mają zapewniony stały kontakt z dziećmi. Podczas porodów kobietom mogą towarzyszyć partnerzy. Szpital promuje kangurowanie, czyli kontakt skóra do skóry rodzica z dzieckiem w pierwszych chwilach życia noworodka.

W 2020 roku szpital przystąpił do Programu Koordynowanej Opieki Nad Kobietą Ciężarną.

- Program ten jest w pełni zorganizowanym i kompleksowym świadczeniem, które otacza opieką matkę i dziecko od momentu potwierdzenia ciąży lub zgłoszenia się pacjentki do placówki, do czasu ukończenia przez dziecko pierwszych sześciu tygodni życia - podkreśla rzeczniczka szpitala.

Dominik Smagała

REG

eprasa.pl 202da28d15

Chachłacki, prosta mowa po swojomu - czy grozi nam wymarcie dawnego języka Południowego Podlasia

Męczennicy z Pratulina w domu nie mówili po polsku

Kiedyś był to oficjalny język Wielkiego Księstwa Litewskiego. Dzisiaj posługuje się nim tylko wąskiego grono starszych osób, przeważnie z niewielkich ośrodków. Łukasz Banaszczuk, badacz i popularyzator dawnego języka podlaskiego, próbuje zapisywać i opisywać język, którym kiedyś mówiło większość naszych przodków. Choć nie wszyscy mają tego świadomość i się do tego przyznają. Čom ne po-svojomu? - Dlaczego nie po swojemu? - pyta Banaszczuk.

Podlascy unici w domu mówili na ogół „prostą mową", polskiego używali tylko w kontaktach z dworem, urzędem albo katolickim księdzem. Paradoksalnie to ucisk i prześladowania popchnęły ich w kierunku czysto polskiej kultury i języka

Łukasz Banaszczuk
(w słowiańskim zapisie: Łukaš Banaščuk)

jest absolwentem anglistyki, z pasji badaczem i popularyzatorem języków słowiańskich, z zawodu przedsiębiorcą. Pochodzi z Paszenek, mieszka w Białej Podlaskiej. W domu do dzieci mówi „po swojomu". Prowadzi stronę Pudlaškie hovorki (South Podlasie Edition) (https://pudlashe.blogspot.com/) oraz profil na instagramie, na którym umieszcza m.in. krótkie filmy poświęcone „prostej mowie".

Łukasz, pojęcie „język chachłacki" bywa nacechowane pewnym lekceważeniem, ustawiane w opozycji do słowiańskich języków „wysokich", bardziej wyrafinowanych takich, jak polski czy ukraiński...

Przez samych użytkowników był nazywany różnie: *po swojomu, po naszomu, po prostu, po ruśki.* Ja korzystam z nazwy *język podlaski*, jako że jest ona najłatwiejsza do odczytania dla mieszkańców innych regionów. Chachłami Moskale nazywali Ukraińców i często to określenie wiązało się z przypisaniem użytkownikowi języka ukraińskiej narodowości.

Niesłusznie? Jak to się ma do lubelsko - podlasko - nadbużańskich zawijańców narodowościowych?

Żyjemy tu na miedzy rozdzielającej dwie cywilizacje, w miejscu historycznego podziału wpływów między cywilizację wschodnią – bizantyjską oraz zachodnią – łacińską. Rodzi to co prawda pewne trudności, takie, jak niejasna identyfikacja narodowościowa, czy różnice religijne; pełno na Południowym Podlasiu miejsc zasiedlonych w przeszłości zarówno przez katolików, prawosławnych, jak i Tatarów czy Żydów. Niewiele osób dziś pamięta, ale tereny bliżej Lublina, aż po Ziemię Parczewską, zdominowane były przez kalwinistów. Nasi przodkowie żyli na Podlasiu – tę nazwę wielu niesłusznie wiąże z lasami. Pudlasze (Podlasie) to teren *pud Lachami,* znaczy teren Wielkiego Księstwa Litewskiego znajdujący się na granicy z Koroną, czyli Lachami (Polakami).

I nas najbardziej interesuje ten wątek słowiański...

Językiem urzędowym Wielkiego Księstwa był do 1696 roku wschodniosłowiański język ruski (dziś nazywany staroruskim), nie jest to język nawet w przybliżeniu tożsamy z potocznym znaczeniem słowa „ruski", czyli językiem rosyjskim. Po 1696 roku językiem urzędowym stał się język polski, choć szeroko wykorzystywano również łacinę oraz dialekty litewskie. Co stało się z językiem dość naturalnym dla ludności zamieszkującej zachodnią część dużego państwa, jakim było Księstwo Litewskie? Czy zniknął on z dnia na dzień? Czy mieszkańcy zaczęli od razu komunikować się w języku polskim? Oczywiście, że nie! Język (staro)ruski przetrwał w chłopskich chatach podlaskich unitów w dobrej kondycji aż do końca XIX wieku, kiedy nowożytne nacjonalizmy przecięły niemal każdą dziedzinę życia, nie ominął również języka i wyznania.

No ale przecież unici, sam na kazaniach słyszałem, bronili nie tylko wiary, ale i polskości...

To trochę później... Ale to dopiero pod wpływem represji caratu i siłowych prób narzucenia konwersji na prawosławie, kształtowała się stopniowo polska tożsamość narodowa. Jest to proces dość skomplikowany i niejednorodny, na który wpływ miało bardzo wiele czynników, nie ma jednak wątpliwości, że męczennicy z Pratulina komunikowali się na co dzień *po swojomu,* czyli we wschodniosłowiańskiej gwarze Południowego Podlasia.

Czy dziś jeszcze mówi się „po podlasku"?

Nieliczne osoby, głównie prawosławne (choć nie tylko), potrafią jeszcze swobodnie rozmawiać *po swojomu* i często robią to niechętnie, nosząc w sobie dawną obawę o wyśmianie lub nazwanie chachłem, czy Ukraińcem. Nieco żywszą społeczność posługującą się wciąż językiem podlaskim stanowią mieszkańcy okolic Bielska Podlaskiego czy Hajnówki, gdzie wciąż korzysta się z mowy przodków, ale jest to w przeważającej części ludności identyfikująca się jako Białorusini i prawosławni. Podlasie za Bugiem (patrząc z naszej południowej strony) wciąż ma szansę zawalczyć o przetrwanie języka w jego żywej formie. Na Południu, patrząc realistycznie, mamy ostatnie lata na nagrywanie żyjących jeszcze użytkowników chcących rozmawiać i przedstawianie szerszemu gronu zapomnianej historii terenów, z których pochodzą, a o której często nie mają zielonego pojęcia. Na Południowym Podlasiu jest to mowa w wielu miejscach już zapomniana, w innych żywa w opowieściach i wspomnieniach, pojedynczych frazach. W nielicznych ostojach dożywa swych ostatnich dni.

Czy podejmuje się jakieś próby uporządkowania języka, pisowni, gramatyki, określenia zasad i granic?

Niestety na naszych południowych terenach nie nie podejmuje się takich prób. W okolicach Bielska Podlaskiego, gdzie język podlaski jest żywszy niż u nas, pojawiają się tytuły *po swojomu* i są zapisane dość spójnie. Sama kwestia alfabetu budzi kontrowersje. Cyrylica czy łacinka? Obydwie formy zapisu mają swoje wady oraz zalety, ja sam korzystam z zapisu łacińskiego, który uważam za bardziej czytelny i łatwiejszy w odbiorze w Polsce. Sam fakt konieczności przyzwyczajenia czytelnika do obcowania z ginącym językiem wydaje się wystarczającym wyzwaniem, przyzwyczajanie potencjalnie zainteresowanych do innego systemu zapisu wydaje się misją samobójczą. Ja ze swojej strony, dokładam starań, by do tej literackiej wersji języka dostarczyć słów i fraz używanych w naszych terenach, na Południowym Podlasiu.

Problem jest chyba też z wielością wersji. Z jednej strony Wisznic mówi się nieco inaczej niż z drugiej...

Często słyszy się w terenie, że „co wieś, to trochę inna mowa" i jest to prawdą. Wiele osób nie zdaje sobie sprawy, że język w naturalnym środowisku nie wygląda tak, jak obecne języki wystandaryzowane w kuźniach zwanych szkołą, prasą, literaturą czy filmem. Język niepoddany zabiegom „cywilizowania" w celu osiągnięcia spójnej wersji na większym terenie zachowuje się tak dziko, jak tylko to możliwe. Mieszkańcy wsi zamknięci w swoim mikrokosmosie obejmującym często niewiele poza własną parafię nie dbali o poprawność językową, stąd mnogość wariantów oraz słowa i frazy przejmowane od sąsiadujących grup etnicznych.

Ile osób posługuje się podlaskimi gwarami? Jaki jest przekrój społeczny?

Wciąż czekamy na wyniki ostatniego spisu powszechnego, który rzuci nowe światło na kondycję środowisk posługujących się tymi gwarami. Jeszcze niedawno mówiliśmy o około 50 tysiącach, obecnie szacuje się tę liczbę na raczej 30 tysięcy, ale jest to liczba wciąż malejąca. Językiem podlaskim posługują się dziś głównie osoby starsze, często w bardzo podeszłym wieku. Jest on domeną ludności wyznania prawosławnego, na północy często identyfikującej się z narodowością białoruską lub ukraińską. Obecnie zauważam niezbyt silny ruch wśród ludzi zdecydowanie młodszych (do których sam się zaliczam), który podejmuje wysiłki, by nie pozwolić na całkowity zanik i zapomnienie języka przodków.

Zbigniew Smółko

REG

A jak to brzmi w oryginale? Fragment z prowadzonego przez Łukasza bloga:

A teperka my - Puvdonne Pudlašhuki. To jak raz ne tak tiažko roztlumačyty. Ja ličusie Poliakiem, jak i moi bat`ky, diedy i nawet` pradiedy. Ale raniej ne wsie tak było. Tut žyli pered vsiem rusiny wsiakohogo rodu, z kotorych čast dis ličytsie Biełorusami, čast Ukraincami, a ostavsy Polakami. (Prypominaju, što če w miežywojniu ne vse w našom regionie umieli skazaty pro svoju nacionalnost` – my tutejšy kazali). Disiaka čut` ciažko zauvažyty u nas hordost z dowhoi i bohatoi historyji našoho regionu, a dumaju sebe, što dobre było by prypomnity sebe jak razny jazyki, religiji i etničny tojestnosti perenikaliie tvoriaščy bohactwo toho terenu. Choču pokazaty swoim zemlukom, što to ne stydno, što ony to že mohut i byty Pudlašukom – toje zvyčyt dumnie.

Gdzie możemy spotkać pozostałości po języku naszych przodków? Istnieje kilka zasadniczych punktów:

- Nazwiska: wiele nazwisk utworzonych od imienia ojca jest taką pozostałością. Hryciuk, Gryciuk – syn Hrycia, Chalimoniuk, Chilimoniuk i inne warianty – syn Chalimona, Tymoszuk – syn Timofieja, Misiejuk – syn Misieja. Są też imiona jak Hurko, Hryczko / Gryczko, czy moje nazwisko Banaszczuk posiadające inne pochodzenie, ale również jednoznacznie wskazują wschodnie pochodzenie.

- Toponimia, czyli nazwy miejsc, dróg, lasów, pól i innych charakterystycznych punktów na mapie. W moich rodzimych stronach są to np.: mazyrki, zadnie, skorodne, smuga etc.

- Powiedzenia i nazwy pojedynczych rzeczy lub czynności. Pewne frazy mogą być dla nas naturalne, ale pochodzą one właśnie z języka podlaskiego (choć pewnie nie wszystkie będą znane)

Vy oboje raboje! – odpowiednik „przyganiał kocioł garnkowi", innymi słowy: jesteście siebie warci!

Redlić – od redlity / redliti, obsypywać ziemią rośliny uprawne

Wyszki – niegdyś strop znajdujący się nad oborą lub innym budynkiem gospodarczym

Hykawka - czkawka

Korobka – pleciony kosz, często z drewnianym dnem. Korobki występowały w różnych rozmiarach, te podręczne często używane były do przenoszenia zboża.

eprasa.pl 202da28d15

Rostworowscy z Milejowa i Jaszczowa: Kto nie chciał gospodarzyć, szedł do Sejmu. Albo zostawał zakonnikiem! (cz. V)

Ojca Piotra Rostworowskiego ziemskie i niebiańskie przygody

Syn zamożnej ziemiańskiej rodziny z Milejowa i Łaszczowa koło Łęcznej porzucił studia i wstąpił do benedyktynów. Był pierwszym polskim opatem wskrzeszonego przed wojną słynnego opactwa w Tyńcu. Mimo statusu skromnego mnicha przez wszystkich uważany był za jedną z najważniejszych postaci polskiego Kościoła. I nagle znalazł się w komunistycznym więzieniu z kryminalnym wyrokiem.

Niektórzy wróżyli mu pałac biskupów krakowskich na Franciszkańskiej, a on znalazł się w kryminale na Montelupich. Potem zwiedził jeszcze kilka podobnych instytucji w całej Polsce.

Na straży czeskiego małżeństwa

Ojciec Piotr zaangażował się w dość skomplikowaną sprawę. Otóż ratunku u niego szukały dwie Czeszki, mama i córka, których mąż uciekł do USA, a one chciały do niego dołączyć. Legalnie załatwić sprawy nie było sposobu, trzeba było złamać prawo. Ale przecież nikt nie może zabraniać sakramentalnym małżonkom wspólnego życia. Więc ojciec Rostworowski obiecał pomoc. Przez trzy lata niemal ukrywano Czeszki u rozmaitych ludzi dobrej woli i układano plan przerzucenia ich drogą morską do Szwecji, gadano z rybakami, z oficerami marynarki handlowej. Kiedy wyglądało, że sprawa zmierza do finału, w kluczowym momencie wszystkich dopadła Służba Bezpieczeństwa. A że akurat stosunki komunistów z Kościołem były z innych powodów mocno nadwyrężone, to i wyrok zapadł surowy.

Jezuita by się jakoś od tej misji wymigał, dominikanin by to pewnie zrobił sprytniej, poczciwy benedyktyn skończył w kryminale.

Więzienne apostolstwo

Mimo amnestii, łącznie z okresem tymczasowego aresztowania, ojciec Piotr przesiedział dwa lata. Był wielkim wsparciem dla więźniów. Mszę odprawiał ukradkiem. Wtajemniczeni wiedzieli, że trzeba podsyłać mu w paczkach ciasto z rodzynkami. Wydłubywał je, zalewał wodą i miał już wino, którego mógł używać do Eucharystii. Po wyjściu pierwsze kroki skierował do... redakcji Trybuny Ludu, bo to była jedyna gazeta, jaką mógł czytać, więc czuł się zobowiązany, żeby słowo zamienić. Potem poszedł do biura Związku Młodzieży Socjalistycznej, żeby ponamawiać do opieki nad młodocianymi więźniami.

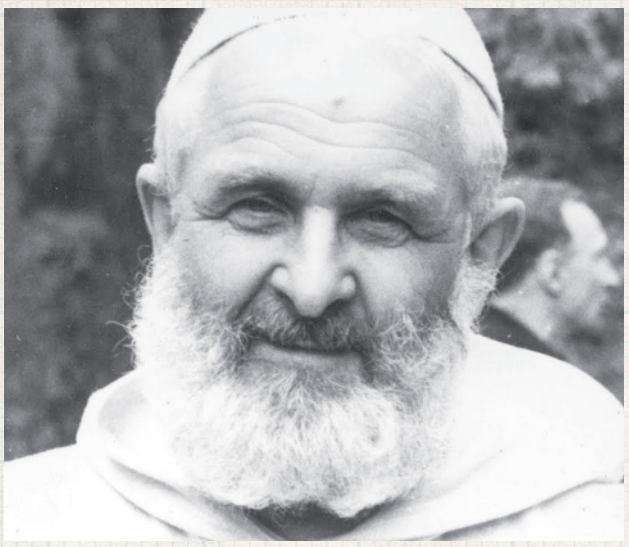

Ojciec Piotr Rosworowski już w habicie kamedulskim. Zainteresowanym bliższym zapoznaniem się z biografią jednej z najciekawszych postaci polskiego Kościoła w XX wieku polecam książkę p. Marzeny Florkiewicz „Ojciec Piotr. Benedyktyn - kameduła - rekluz"

Zmiana przynależności zakonnej oznacza też m.in. zmianę sposobu podpisywania się: zakonnicy po nazwisku zwykle dodają skrót nazwy zakonu: dominikanie OP (Zakon Kaznodziejski Ordo Praedicatorum), jezuici SJ (Towarzystwo Jezusowe Societas Jesu). „Rejestracja" benedyktynów to OSB (Zakon Świętego Benedykta, Ordo Sancti Benedicti) zaś kamedułowie do nazwiska dodają EC Eremitae Camaldulenses

A biedne Czeszki też swoje odsiedziały, jakimś cudem w końcu dotarły do wymarzonej Ameryki, ale mąż i ojciec już nie żył...

Jak benedyktyn został kamedułą

Po wyjściu z więzienia ojciec Piotr był w dość trudnej sytuacji. Mimo najczystszych intencji w gruncie rzeczy niewąsko narozrabiał... Komunistyczna propaganda miała używanie, wyroki dostało też kilka innych osób. Niby nikt nie miał do niego większych pretensji, aliści...

W tej sytuacji propozycja, którą otrzymał, była wręcz idealnym rozwiązaniem. Owoż problemy personalne przeżywał akurat - świetnie widoczny zresztą z Tyńca... - klasztor kamedułów na krakowskich Bielanach. Powołań było coraz mniej, atmosfera modlitewna nieco „siadała", brakowało wyraźnego lidera. Ktoś przypomniał sobie wobec tego, że Rostworowski marzył o życiu bardziej kontemplacyjnym, kiedyś wszak o mało nie wstąpił do kartuzów! Dawny przeor benedyktynów otrzymał więc misję przeniesienia się z Tyńca na Bielany.

W sumie co może być łatwiejszego niż zarządzanie klasztorem, w którym każdy mnich żyje oddzielnie, spotykają się ze sobą w zasadzie tylko na wspólnych modlitwach po łacinie i rozchodzą z powrotem do swoich eremów, rozmawiają tylko od święta? Otóż nic bardziej mylnego. Po pierwsze Rostworowski przez kilka pierwszych lat dalej był benedyktynem, chodził w czarnym habicie, a to było dla kamedułów oznaką pewnej obcości i utrudniało budowanie zaufania. Po wtóre, w odróżnieniu od reszty braci prowadzących życie ściśle kontemplacyjne, Rostworowski wiecznie gdzieś musiał jechać: a to wizytować placówki benedyktyńskie, a to do Bieniszewa w Wielkopolsce, gdzie był drugi klasztor kamedulski, a to głosić gdzieś rekolekcje, a to do jakiejś biblioteki, a to odwiedzić któreś ze swoich duchowych dzieci... Ale przez pozostałe dwa dni tygodnia był idealnym eremitą! Trochę łatwiej zrobiło się w 1972 roku: jako przełożony odbył nowicjat (tak można!) i został regularnym kamedułą.

Misja udana, trzeba jechać dalej

Mimo że ojciec Piotr dość dalece odbiegał od standardu kamedulskiego przeora, jego misję na Bielanach należy ocenić jako skuteczną. Dla wielu klasztor na Srebrnej Górze stał się duchową przystanią, ośrodkiem życia religijnego, życie mnisze też zyskało na jakości. W 1983 r. Rostworowski otrzymał od najwyższych władz zakonnych kolejne polecenie: miał przenieść się do Noli we Włoszech (podobno Jan Paweł II, znajomy jeszcze z czasów, kiedy był księdzem w Krakowie i jeździł ładować duchowy akumulator do Tyńca, chciał go mieć przy sobie...), a potem do Ameryki Południowej z misją założenia tam placówki kamedulskiej. Jak na człowieka, który całe życie marzył o kontemplacji, dość oryginalny plan...

Zbigniew Smółko

Wśród „Królików z Ravensbruck" była mieszkanka Łukowa (cz. II)

Po wojnie świadczyła o niemieckich zbrodniach

Łukowskiej studentce farmacji, Jadwidze Dzido, w wyciętą ranę wszczepiono zarazki ropotwórcze. Przez kilka tygodni pozostawała w wysokiej gorączce, blizny i inwalidztwo zostały jej do śmierci. Po wojnie zeznawała w procesie norymberskim.

Eksperymenty na Polkach w Ravensbruck prowadzone były do wiosny 1943 roku. Wtedy doszło do słynnego „buntu królików". Więźniarki urządziły marsz, w którym zaprotestowały przeciw operacjom i zadeklarowały, że się nim nie poddadzą. Co zaskakujące, nie spotkały ich za to żadne represje. Niemcy dalej prowadzili swoje badania, ale ich ofiarami były od tej pory więźniarki chore umysłowo. Potem, kiedy przymusowo zoperowano jeszcze pięć Polek, cały blok się zbuntował, jednak jedyną sankcją było zamknięcie wszystkich 500 kobiet w baraku na trzy dni. Kiedy pod koniec wojny było jasne, że lada chwila Ravensbruck zostanie wyzwolone, Niemcy planowali zabić wszystkich świadków, jednak solidarność więźniarek pozwoliła im przetrwać. Od 4 lutego kobiety były ukrywane w innych barakach, Niemcy też nie szukali ich zbyt skrupulatnie, nawet negocjowali przez pośredników podpisanie oświadczeń, że rany są wynikiem wypadków. Po prostu byli już świadomi, że za chwilę ich czyny zostaną ocenione. Okoliczności opisuje m.in. Wanda Półtawska w książce „I boję się spać...", jedna z więźniarek, a potem wybitna teolog katolicka i lekarka, przyjaciółka Jana Pawła II: „...*Kormańska (Zofia), Marciniak (Janina), Pietrzak (Basia), Janka Marczewska całe noce spędziły w kamerze bieliźnianej, poukładane na półkach za stosami sukienek i bielizny. Leżały marznąc, bo przecież był luty i zimno dobrze dawało się we znaki. Te z najgorszymi nogami: Stenia (Łotocka), Bogna (Bąbińska), Wojtka (Buraczyńska), Jadzia (Kamińska), Dzido (Jadwiga), Piasecka Helena, Marczewska (Władysława) – wzięły ze sobą kołdry ukradzione z kamery, jedzenie, łopatę i... zakopały się pod blok. Brr... było zimno i smrodliwie, kanalizacja od dawna »wysiadła«. – kobiety załatwiały się pod blok. Biegały tam spłoszone szczury, wielkie czarne, o gołych, śliskich ogonach. Łomot rzucanej ziemi...- nagle Wojtka, mocna, dzielna dziewczyna wyrwała Steńce łopatę i krzyknęła histerycznie, głośno: – Przestań!... – po czym wybuchnęła płaczem. Po chwili uspokoiła się i tonem usprawiedliwienia dodała: – Zupełnie mi się wydawało, że mnie zakopują żywcem w grobie. – Siedem dni i siedem nocy przeżyły tam, w tej zimnej i mokrej dziurze*".

Jadwiga Dzido prezentuje sądowi blizny pozostałe po zbrodniczych zabiegach w Ravensbruck. Pochodząca z Suchowoli łukowska farmaceutka do końca życia nie odzyskała pełni zdrowia

Dr Zofia Mączka, więźniarka przymusowo zatrudniona jako rentgenolog, najważniejszy świadek oskarżenia, zeznała m.in.:

...Najbardziej poszkodowana z ofiar zakażeń zarazkami ropotwórczymi (staphilococcusaureus) jest Jadwiga Dzido, po Marii Kuśmierczuk, druga z kolei męczennica, prawie równie bohaterska i wykazująca patos cierpienia i zrywy patryjotyzmu tak silne w majaczeniach gorączkowych, że nawet ci, pozbawieni uczuć ludzkich oprawcy, mieli niepewne miny...

Niemieccy „lekarze" próbowali tłumaczyć, że tak naprawdę ratowali poddanym eksperymentom kobietom życie - w innym wypadku byłyby rozstrzelane. Jest to nieprawda. Kilka zostało zamordowanym już w trakcie procedur, kilka innych zostało rozstrzelanych po ich zakończeniu (szczegóły procesu oprawców z Ravensbruck opisane są w książce „Doctors of Hell: The Horrific Account of Nazi Experiments on Humans" Vivien Spitz.)

Jadwiga po wyzwoleniu powróciła do Łukowa. Dowiedziała się, że matka zginęła w bombardowaniu. Aptekarz Nowiński zmarł w Auschwitz. Dokończyła w Warszawie studia farmaceutyczne i tam wyszła za mąż za przedwojennego jeszcze oficera Ludwika Hassa. Zmarła w Warszawie w 1985 roku.

Zbigniew Smółko

REG

eprasa.pl 202da28d15

PIŁKA NOŻNA - FORTUNA 1. LIGA

Zimny prysznic w meczu z ostatnią drużyną w tabeli

Pierwszoligowy piłkarski Górnik bardzo źle zaczął ligowe granie w 2023 roku. Łęcznianie przegrali na wyjeździe z niżej notowaną Sandecją aż 0:3.

Na wznowienie rozgrywek Fortuna 1. Ligi piłkarze i kibice czekali od połowy listopada. „Górnicy" mieli za sobą szereg sparingów oraz obóz przygotowawczy w Opalenicy. Do rywalizacji w lidze w 2023 roku drużyna trenera Marcina Prasoła podeszła wzmocniona pomocnikiem Miłoszem Kozakiem - jedynym nowym graczem w kadrze Górnika pozyskanym podczas tej przerwy zimowej.

W piątek, 10 lutego, zielono-czarni mierzyli się na wyjeździe z ostatnią w tabeli Sandecją. Kozak znalazł się w wyjściowym składzie na mecz w Niepołomicach (Sandecja tam rozgrywa spotkania w roli gospodarza).

Marcin Prasoł,
trener Górnika Łęczna

Wygrali determinacją i walecznością

- Zaliczamy bardzo duży falstart. Sandecja nas dzisiaj przebiła determinacją i walecznością i to najbardziej boli. Przede wszystkim musimy to zmienić, bo możemy mówić o grze, ale jeśli tutaj nie będzie tej determinacji, poświęcenia, walki, drugiej piłki, to nie ma szans, żebyśmy osiągali korzystne wyniki. Musimy wrócić do tego i wyciągnąć wnioski z tego meczu i myśleć już o następnym

Łęcznianie zaprezentowali się fatalnie. Już po niespełna 40. minutach przegrywali 0:2, bo na listę strzelców wpisali się Tomasz Boczek i Kamil Słaby. Pierwszy trafił po efektownym lobie z dystansu nad bramkarzem gości, drugi wykończył koronkową akcję swojej drużyny.

„Górnicy" nie byli w stanie odwrócić losów spotkania w drugiej części. Co więcej, stracili trzeciego gola - Macieja Gostomskiego pokonał Jakub Wróbel. W końcówce wyśmienitej okazji do zdobycia bramki nie wykorzystał Karol Podliński, który spudłował z odległości kilku metrów, próbując dobić strzał Egzona Kryeziu.

Górnik przegrał z Sandecją 0:3, choć gospodarze mogli wygrać znacznie wyżej, gdyby w piątej byli nieco skuteczniejsi w polu karnym zielono-czarnych. Dla zespołu trenera Marcina Prasoła była to już ósma porażka w tym sezonie.

Sandecja Nowy Sącz – Górnik Łęczna
3:0 (2:0)

Bramki: Boczek 28`, Słaby 38`, Wróbel 70`.

Sandecja: Putnocky – Piter-Bucko, Boczek, Słaby, Iskra, Maissa Fall, Kasprzak, Potoma (76` Walski), Kostal (68` Nawotka), Chmiel (87` Pawłowski), Wróbel (77` Mas).

Górnik: Gostomski – Zbozień, De Amo, Biernat (57` Cisse), Dziwniel, Krykun, Kryeziu, Pierzak (57` Tkacz), Kozak (74` Podliński), Grzeszczyk (74` Lewkot), Sobol (46` Łychowydko).

Żółte kartki: Wróbel, Fall – Kryeziu, Pierzak, Biernat.

Sędziował: Leszek Lewandowski (Zabrze).

Dominik Smagała

PIERWSZY MECZ W ŁĘCZNEJ

W sobotę zielono-czarni rozegrają premierowy mecz ligowy w 2023 roku przed własną publicznością. Rywalem Górnika będzie Stal. Rzeszowianie to beniaminek Fortuna 1. Ligi, ale w tym sezonie radzą sobie bardzo poprawnie, zajmując miejsce w środku tabeli. W pierwszym starciu Stali z Górnikiem w bieżących rozgrywkach byli rzeszowianie, którzy wygrali 1:0. Co ciekawe, łęcznianie w styczniu zagrali sparing ze Stalą. Przegrali go 1:2

GRZEGORZ BONIN WRÓCIŁ DO GÓRNIKA

Legenda zielono-czarnych ponownie w klubie. Tym razem jednak Grzegorz Bonin nie będzie występował w roli piłkarza, a trenera - będzie drugim szkoleniowcem zespołu rezerw i drużyny U-17. Umowa ma obowiązywać do końca bieżącego sezonu. Grzegorz Bonin rozegrał w Górniku 167 meczów, w których strzelił 33 bramki. Z łęczyńskiego klubu odszedł w 2018 roku. Aktualnie 39-latek jest zawodnikiem Granicy Lubycza Królewska, grającej w zamojskiej klasie okręgowej

FORTUNA 1 LIGA

Wyniki 19. kolejki:
Sandecja - Górnik 3:0
Wisła - Resovia 2:0
Zagłębie - Arka 1:2
Podbeskidzie - Odra 0:0
Termalica - Katowice 1:1
ŁKS - Tychy 1:1
Chojniczanka - Skra (po zamknięciu wydania)
Ruch - Chrobry 1:0
Stal - Puszcza 1:0

L.p.	Nazwa zespołu	M.	Pkt.	Bramki
1.	ŁKS Łódź	19	38	33-18
2.	Ruch Chorzów	19	35	26-18
3.	Puszcza Niepołomice	19	34	30-22
4.	Arka Gdynia	19	31	33-26
5.	Chrobry Głogów	19	31	32-27
6.	Bruk-Bet Termalica Nieciecza	19	30	30-23
7.	Stal Rzeszów	19	29	33-26
8.	GKS Katowice	19	28	22-19
9.	Podbeskidzie Bielsko-Biała	19	28	26-25
10.	Wisła Kraków	19	27	26-22
11.	GKS Tychy	19	24	33-31
12.	Zagłębie Sosnowiec	19	22	23-27
13.	Górnik Łęczna	19	19	27-30
14.	Sandecja Nowy Sącz	19	17	18-27
15.	Resovia	19	17	20-32
16.	Odra Opole	19	16	23-35
17.	Chojniczanka Chojnice	18	15	20-30
18.	Skra Częstochowa	18	14	10-27

Następna kolejka (17-20.02.):
Zagłębie - Odra, Sandecja - Resovia, Górnik - Stal (18.02., g. 15), Puszcza - Ruch, Chrobry - Chojniczanka, Skra - ŁKS, Tychy - Termalica, Katowice - Podbeskidzie, Arka - Wisła

Wisła na minus

Po remisie ze Stalą Rzeszów i wygraną 4:0 z KSZO Ostrowiec Świętokrzyski podopieczni Mariusza Pawlaka ulegli 0:1 Legionovii Legionowo.

Trener Mariusz Pawlak w pierwszej połowie zdecydował się na grę trójką młodzieżowców. W bramce kibice mogli oglądać Błażeja Sapielaka, a w polu Mateusza Kaczmarka czy Damiana Kołtańskiego.

Spotkanie lepiej ułożyło się dla przyjezdnych, którzy już w 6 minucie objęli prowadzenie. Błąd puławskiej obrony ładnym strzałem wykorzystał Sebastian Gołąb, który umieścił piłkę strzałem pod poprzeczkę bramki Sapielaka. Kolejne minuty to lekka przewaga rywali, którzy w 30 minucie mogli podwyższyć prowadzenie jednak znakomitej sytuacji nie wykorzystał wychowanek Wisły Szymon Wiejak, który posłał piłkę obok bramki Dumy Powiśla.

Wspomnień czar

W ekipie gości wystąpił Szymon Wiejak. 25-latek jest wychowankiem Puławiaka Puławy. Pomocnik pochodzący z Kurowa w tym sezonie rozegrał 16 meczów, w których zdobył 11 goli. W przeszłości grał w Wiśle. W sezonie 2015/2016 zaliczył 25 spotkań i zdobył 3 bramki w II lidze. W kolejnych rozgrywkach reprezentował barwy Resovii Rzeszów, a następnie Orląt Radzyń Podlaski

PLAN SPARINGÓW WISŁY

1:1 Stal Rzeszów
4:0 KSZO Ostrowiec Św.
0:1 Legionovia Legionowo
18.02., Znicz Pruszków

Po zmianie stron trener Pawlak dokonał kilku zmian, co ożywiło gospodarzy. Już na początku tej części gry po centrze Dominika Cheby centymetrów zabrakło Adrianowi Paluchowskiemu, a w 65 minucie gry gości dobrą postawą w bramce uratował bramkarz po sprytnym strzale Krystiana Putona. Kilka minut później znów okazję na wyrównanie miał Puton, ale ponownie lepszy okazał się bramkarz Legionovii. W końcówce z dystansu bramkarza gości próbował zaskoczyć Przemysław Skałecki, ale i i z jego strzałem poradził sobie golkiper z Mazowsza.

Próba generalna

W sobotę piłkarze Wisły zagrają ostatnie spotkanie kontrolne. Rywalem będzie Znicz Pruszków.

Wisła Puławy - Legionovia Legionowo
0:1 (0:1)

Bramka: Gołąb 6`.
Wisła: Sapielak (46` Zieliński), Cheba (70` Przywara), Majewski (46` Błyszko), Wiech, Banach (46` Czajkowski), Kona (46` Skałecki), Ryszka (46` Puton), Klichowicz (46` zaw. testowany), Kaczmarek (46` Kargulewicz), Kołtański (46` Janicki), Retlewski (46` Paluchowski).

GIEŁDA TRANSFEROWA WISŁY

PRZYBYLI: Błażej Sapielak (Odra Opole), Kamil Kargulewicz (GKS Tychy), Robert Janicki (Chojniczanka Chojnice), Jakub Czajkowski (Legia II Warszawa?), Bartosz Bernard (Podbeskidzie Bielsko-Biała?), Wojciech Błyszko (Chojniczanka Chojnice).
ODESZLI: Josino (Bergantiños FC), Agwan Papikyan (szuka klubu), Albert Posiadała (Radomiak Radom), Ednilson Furtado (Radunia Stężyca), Piotr Azikiewicz (szuka klubu), Łukasz Mościcki (Sokół Ostróda), Radosław Turek (Korona Kielce).

Bliźniak wrócił do domu

Pół roku trwała przygoda Radosława Turka z Wisłą. 21-latek przed startem sezonu został wypożyczony do klubu z Puław z Korony Kielce. Zaliczył zaledwie jeden mecz (26 minut) w starciu z GKS-em Jastrzębie. W kolejnych tygodniach zasiadał na ławce rezerwowych lub grał w rezerwach Wisły. Co ciekawe, Radosław ma brata bliźniaka - Karola.

mp

Wojciech Błyszko (Wisła Puławy): Nie narzucamy sobie zbędnej presji

Puławy: Rozmawiamy z Wojciechem Błyszko, który na początku lutego został nowym piłkarzem puławskiej Wisły. Rosły obrońca przeniósł się do drużyny biało-niebieskich po rozstaniu z pierwszoligową Chojniczanką Chojnice. Kibice na Lubelszczyźnie mogą pamiętać tego zawodnika z występów w Motorze Lublin w sezonie 2021/22.

W Czym Wisła przekonała cię do transferu?
- Razem z moim menedżerem Kamilem Burzcem zdecydowaliśmy, że ten kierunek będzie najlepszym rozwiązaniem. Przedstawiciele klubu z Puław zabiegali o moją osobę w zasadzie jako pierwsi, bo wstępne zapytania z ich strony pojawiły się już na początku grudnia. Dodatkowo jest to drużyna posiadająca dużą jakość i stawiająca przed sobą ambitne cele. Jak to zazwyczaj w piłce bywa, dużą rolę odegrała też postać trenera Mariusza Pawlaka. Jest to bardzo doświadczony szkoleniowiec, a w przeszłości piłkarz, który kiedyś występował na mojej pozycji. Jako nadal jeszcze stosunkowo młody zawodnik mogę się dużo od trenera nauczyć.

W Jak oceniasz szanse Wisły w rundzie wiosennej eWinner II ligi? Po pierwszej części sezonu zajmujecie piąte miejsce w tabeli. O co możecie realnie walczyć po zimowej przerwie w rozgrywkach?
- Jestem bardzo ambitnym zawodnikiem i schodząc z pierwszej do drugiej ligi, chciałem grać o jak najwyższe cele. W Wiśle mam ku temu możliwości. Myślę, że uczciwie mówiąc, mamy szanse nawet na bezpośredni awans, ale jak wiemy, w piłce wszystko zweryfikuje boisko. Nie narzucamy sobie zbędnej presji, tylko skupiamy się na każdym najbliższym meczu. Na pewno, my jako zespół, zrobimy wszystko, by godnie uczcić stulecie klubu i postawić kropkę nad „i".

W Jak wygląda rywalizacja o miejsce w składzie na Twojej pozycji w Wiśle?
- Tak jak w każdej drużynie, jest grupa zawodników, która walczy o wyjściową jedenastkę. Niesie to za sobą wyłącznie korzyści, zarówno dla klubu, jak również mnie czy moich kolegów. Tylko poprzez rywalizację możemy podnosić swoje umiejętności, co wpływa na dobro zespołu i osiągane przez niego rezultaty.

W Dlaczego tak krótko trwała Twoja przygoda w Chojnicach i czy jesteś zaskoczony takim obrotem spraw?
- Nie lubię wracać do przeszłości i wolę raczej patrzeć na to, co przede mną. Myślę jednak, że punktem zwrotnym w mojej przygodzie z Chojniczanka była kontuzja, której doznałem na początku sierpnia. Ten uraz wyeliminował mnie z gry na dwa miesiące. Do tamtego momentu byłem podstawowym zawodnikiem. Taki obrót spraw jakoś bardzo mnie nie dziwi. Tak wygląda ten sport i trzeba umieć się pogodzić z realiami.

W W Twoim poprzednim sezonie w eWinner II lidze, gdy grałeś dla Motoru Lublin, o bezpośredni awans oraz grę w barażach walczyło praktycznie do końca sezonu dość dużo drużyn. Czy spodziewasz się teraz równie wyrównanej ligi?
- Myślę, że bez względu na to, czy występujesz w pierwszej, czy drugiej lidze, to jeden mecz może całkowicie zmienić sytuacje danego zespołu w tabeli. Jak sięgnę pamięcią w poprzedni sezon, to były tam drużyny, które łapały „dołki" formy, chociażby Ruch Chorzów pod koniec wiosny. Natomiast jesienią Motor miał serię siedmiu meczów bez zwycięstwa. Dlatego tak ważne jest maksymalne skupianie się na każdym najbliższym spotkaniu, by wyciągnąć z niego maksimum w postaci trzech punktów.

W Kotwica Kołobrzeg jest po pierwszej części sezonu liderem tabeli, a zimą dokonała głośnych transferów. Czy Twoim zdaniem ten klub jest głównym kandydatem do awansu?
- Na pewno jest to drużyna, która nieprzypadkowo jest liderem rozgrywek, ale jak już wspomniałem, jeden mecz może wiele zmienić. Co do transferów drużyny z Kołobrzegu, to bez wątpienia zasiliły ją bardzo ograne i znane w polskiej piłce nazwiska. Może to zabrzmi frazesowo, ale „nazwiska nie grają". Dyspozycja dnia danej drużyny, czy też jej poszczególnych zawodników ma wpływ na wynik danego meczu.

Karol Kurzępa

REG

eprasa.pl 202da28d15

Podlasie na remis z liderem. Renkowski: Cieszy progres

Gracze z Białej Podlaskiej zremisowali 1:1 z Pogonią Grodzisk Mazowiecki, czyli liderem III ligi w grupie I.

Prowadzenie niedługo po zmianie stron dał Krzysztof Salak, którzy po przyjęciu piłki uderzył z woleja. Dośrodkowywał Marcin Pigiel, zaś piłkę zgrał Dawid Nojszewski. Miejscowi wyrównali tuż przed końcem za sprawą Michała Strzełkowskiego.

- Cieszy to, że notujemy progres w każdej fazie gry. Te dwa miesiące to kluczowy okres w tym sezonie i jeśli będziemy dalej pracowali na takich obrotach, jak dotąd to jestem spokojny o dobre wyniki w rundzie wiosennej. W meczu z Pogonią było wiele momentów, w których bardzo dobra ekipa przeciwników nie mogła wyjść spod naszego pressingi. Wciąż brakuje nam jeszcze czasami decyzyjności w ataku szybkim po odbiorze piłki pod polem karnym - mówi Artur Renkowski.

Jedyne trafienie dla bialczan zaliczył Krzysztof Salak, który trafił po akcji Marcina Pigiela i strąceniu piłki przez Dawida Nojszewskiego

Szkoleniowiec przyznaje, że dopiero w końcówce spotkania ekipa gorzej wyglądała w wychodzeniu spod wysokiej obrony rywali. - Przez to zaliczyliśmy kilka strat, jednak ogółem wzrosła nasza kultura gry i zachowania w ataku. Szkoda straconej bramki w ostatnim minutach, bo lawinowo byliśmy spóźnieni w decyzjach o wyjściu lub asekuracji, jednak to nie zmienia pozytywnego całokształtu występu całej drużyny - dodaje.

Pogoń Grodzisk Mazowiecki - Podlasie Biała Podlaska

1:1 (0:0)

Bramki: Strzałkowski 88` - Salak 53`.

Podlasie: Misztal - Nojszewski, Arak, Kot, Salak, Pigiel, Podstolak, Bahonko, Balicki, Lepiarz, Niewiarowski. Ponadto grali: Chyła, Koryciński, Kurowski, Kosieradzki, Wnuk.

Najcięższa praca

Mecz z Pogonią był miłym przerywnikiem dla podopiecznych Renkowskiego.

- W minionym tygodniu mieliśmy siedem jednostek treningowych. Teraz będzie podobnie. Dynamika działań na boisku jest mniejsza, może to trochę odbijać się na jakości gry, ale tak musi być. Bierzemy to pod uwagę. Po sparingu z Turem będziemy schodzić z objętości zajęciowej oraz z intensywności - mówi szkoleniowiec.

Przyjedzie Tur

W sobotę o godz. 13:30 gracze Podlasia zmierzą się na własnym boisku.

Przeciwnikiem będzie Tur Bielsk Podlaski.

Brian po operacji

W zespole Podlasia zabraknie Briana Galacha.

Jego wypożyczenie z Wisły Płock został skrócone. Brian przeszedł zabieg kolana, który uniemożliwia mu grę w nadchodzącej rundzie wiosennej. 21-latek w rundzie jesiennej zanotował 16 występów (974 minuty) w III lidze, w których zdobył dwie bramki i zaliczył dwie asysty.

- Bardzo mi się podobało w Podlasiu. Szkoda, że to się już skończyło, ale będę kibicem Podlasia. Postaram się wpaść na spotkanie, by kibicować kolegom - mówi zawodnik urodzony w Londynie.

Teraz Tur

Kolejny mecz kontrolny już w sobotę. O godz. 13:30 bialczanie rozpoczną bój z Turem Bielsk Podlaski.

mp

PLAN SPARINGÓW PODLASIA

1:0 Legionovia Legionowo
0:1 Avia Świdnik
4:0 Huragan Międz. Podl.
1:1 Pogoń Grodzisk Maz.
18.02., Tur Bielsk Podl.

ROZMOWA Z Maciejem Wojczukiem, kapitanem Podlasia Biała Podlaska

Z czystą głową nie mogę trenować od dwóch lat

W Kiedy zobaczymy Cię na treningu?

- Mam nadzieję, że od poniedziałku. Może jeszcze nie z drużyną, ale w mocniejszych zajęciach indywidualnych.

W Od kiedy nie możesz normalnie trenować?

- Z czystą głową od dwóch lat. Od grudnia nie biorę środków przeciwbólowych i nie mogę wyjść na trening.

W Co boli?

- Dwa achillesy.

W Jest lepiej niż w grudniu?

- W sobotę poszedłem potruchtać. Było dobrze. Nie bolało. Wierzę, że wkrótce wrócę i będę mógł przygotowywać się do rundy wiosennej.

W Czekamy na powrót chociaż do gry w sparingach...

- Też bym tego chciał. W ostatnim czasie przestałem przychodzić na zajęcia drużyny. Strasznie mnie to męczyło od środka. Czekam z niecierpliwością, kiedy założę buty i ruszę z zespołem.

W Wzmocnienia Podlasia...

- To ciekawe i przemyślane ruchy. Wiktor Niewiarowski, Filip Arak, Damian Lepiarz i Artur Balicki dadzą dużo jakości zespołowi.

mp

Victoria Sulejówek - Orlęta Spomlek Radzyń Podlaski 0:3. Obrońcy są, trener szuka napastnika

Dobry wynik na koniec pracowitego tygodnia

Przez cały tydzień piłkarze Orląt spotykali się dwa razy dziennie. W sparringu w Sulejówku szansę dostało dwóch nowych graczy i obaj ją dobrze wykorzystali. Do startu ligi niecałe trzy tygodnie a Orlęta jeszcze szukają napastnika

Sobotni mecz z Victorią Sulejówek rozgrywany był w czterech kwartach po 30 minut, z możliwością dowolnego rotowania składem. W 14 minucie prowadzenie dla gości zdobył Karol Rycaj po dośrodkowaniu Piotra Zmorzyńskiego. Później obydwie drużyny miały sporo szans, ale na gole trzeba było czekać półtora godziny, które zdobyli obiecujący junior Cyprian Wardziak oraz Paweł Chaliadka.

Coraz mniej znaków zapytania

Trener Mikołaj Raczyński próbuje rozstrzygnąć ostatnie dylematy kadrowe. Posiada dwóch niezłych, młodych bramkarzy, z których bliżej gry w lidze wydaje się być Kacper Kołotyło, Damian Maksymowicz zaś pewnie dostanie swoje szanse w batalii pucharowej. Z racji na drobny uraz w Sulejówku nie zagrał stoper Gabor Żukowski, nieźle zaprezentował się za to jego, pozyskany w tym tygodniu, konkurent do gry w pierwszym składzie Kacper Roguski. Pozycja Adriana Duchnowskiego wydaje się być niezagrożona. Na prawej obronie będzie rywalizacja między Pawłem Chaliadką a Karolem Rycajem, z lewej strony Patryk Szymala zapewnia szkoleniowcowi duży komfort. Na skrzydłach najpewniej hasać będą Piotr Zmorzyński i Tafara Madembo, w środku pola coraz więcej wskazuje, że oprócz „pewniaków" Michała Kobiałki i Szymona Kamińskiego sezon rozpocznie Igor Szczygieł. Faworytem do gry w ataku jest Arkadiusz Maj, ale klub ciągle rozgląda się za jeszcze jednym napastnikiem, który mógłby być alternatywą i konkurencją. Sprawa powinna rozstrzygnąć się w najbliższym tygodniu.

OKIEM TRENERA MIKOŁAJA RACZYŃSKIEGO

- Rywal to dobrze zorganizowana drużyna. W pierwszej kwarcie mogliśmy prowadzić wyżej, ale i Victoria mogła coś strzelić. Dobrze, że trudny okres treningowo kończymy udanym meczem, w którym obyło się bez kontuzji

Victoria Sulejówek - Orlęta Spomlek Radzyń Podlaski

0:3
(0:1, 0:0, 0:0, 0:2)

Gole: Rycaj 14, Wardziak 110, Chaliadka (120)

Kołotyło - Rycaj, Duchnowski, testowany, Szymala, Madembo, Kamiński, Kobiałka, Zmorzyński, Szczygieł, Maj, grali również: Maksymowicz, Migal, Siudaj, Wardziak, Korolczuk, Skrzyński, Chaliadka, Kuźma, Roguski

Rywale też się zbroją

Z drużyną pożegnał się na pół roku Sebastian Sowisz, który został wypożyczony do Łukowa, gdzie z pewnością otrzyma więcej szans na regularne występy

W sobotę Orlęta zagrają dwa mecze, tak, żeby wszyscy dostali swoją szansę. Piłkarze będący bliżej pierwszego składu o 13 zmierzą się w Siedlcach z Pogonią. Rezerwowi juniorzy o 19 pojadą do Lubartowa grać z Pogonią Łaszczówka.

Pierwszy mecz rundy wiosennej rozegrany zostanie 5 marca. Rywalem będzie KS Wiązownica, która poważnie zbroi się się przed wiosenną kampanią o utrzymanie. Drużyna z Kielecczyzny zatrudniła ostatnio kilku piłkarzy, którzy jesienią grali ŁKS Łagów. Dotychczasowy lider ma duże problemy organizacyjne i w tej chwili jest dość wątpliwe, żeby rozegrał swoje wiosenne mecze. Nawet jeśli łagowianie wyjdą na boisko, to będzie zupełnie inny skład niż jesienią.

Zbigniew Smółko

REG

Ariel Borysiuk wrócił do kraju

W jakim klubie zagra Ariel Borysiuk? Wydaje się, że w rundzie wiosennej będzie występował w jednym z klubów w kraju

Wychowanek TOP-u 54 Biała Podlaska nie jest już zawodnikiem KF Łąci.

31-latek dołączył do drużyny z Albanii w lipcu zeszłego roku. W sumie wystąpił w 13 meczach najwyższej klasy rozgrywkowej i w jednym spotkaniu pucharu. Zdobył dwie bramki. Obecnie jego były już zespół zajmuje piąte miejsce w Superlidze, tracąc zaledwie dwa punkty do wicelidera.

Borysiuk związał się z KF Łąci do połowy 2024 roku, ale niedawno rozwiązał umowę. Dla bialczanina był to szósty klub za granicą. Wcześniej występował w: Chennaiyin FC, 1.FC Kaiserslautern, Wołdze Niżni Nowogród, Queens Park Rangers i Sheriffie Tyraspol.

Ariel w CV ma grę w Ekstraklasie w barwach: Legii Warszawa, Lechii Gdańsk, Wiśle Płock, Jagiellonii Białystok. W sumie zagrał 228 meczów. W reprezentacji Polski rozegrał 12 meczów.

mp

eprasa.pl 202da28d15

Sowisz, Stolarski, Maciąg i Kierepka w Orlętach. Dołączy Michel Faye?

Znamy pierwsze ruchy do Orląt. Nowymi graczami żółto-czerwonych zostali: Jan Stolarski, Patryk Kierepka i Sebastian Sowisz.

Trzy transfery

Pierwszy z nich przeniósł się do Łukowa z Unii Racibórz. 28-latek rodem z Warszawy może grać jako defensywny pomocnik lub środkowy obrońca. Jan Stolarski będzie zawodnikiem pierwszego zespołu, ale również trenerem grup młodzieżowych.

W rundzie wiosennej zespół Macieja Sygi będzie reprezentował Patryk Kierepka. 22-latek w ostatnich latach występował w Gryfie Gmina Zamość. Filigranowy pomocnik może występować na kilku pozycjach w środku boiska. Jak zapowiedział szkoleniowiec, Patryk ma być ważnym ogniwem zespołu. W podjęciu decyzji o zmianie otoczenia duże znaczenie miało to, że Kierepka jest studentem bialskiej uczelni sportowej.

Kibiców Orląt z pewnością ucieszy powrót Sebastiana Sowisza, który wrócił do macierzystego klubu po półrocznym pobycie w Orlętach Radzyń Podlaski. 23-letni pomocnik jest wychowankiem łukowskich Orląt. Jego dobra gra została zauważona przez Mikołaja Raczyńskiego, który dał mu szansę gry w III lidze. W pierwszej części sezonu „Seba" zaliczył 15 występów (498 minut). Otrzymał dwie żółte kartki. Przyjście „Seby" to bardzo dobra wiadomość dla trenera Orląt Macieja Sygi. - Wypożyczyliśmy Sebastiana na rundę wiosenną. Wierzę, że będzie naszym silnym punktem. Jestem zadowolony, że pozyskaliśmy tych graczy. Wszystko zweryfikuje liga. Mam plan na ten zespół. Chcemy utrzymać się w lidze. Jestem dobrej myśli - mówi szkoleniowiec.

Codzienna praca

W minionym tygodniu zespół trenował trzy razy. - Cała ekipa spotykała się we wtorek, środę i czwartek, ale mamy również jednostki uzupełniające w poniedziałek i piątek. To czas dla ambitnych zawodników, wracających po kontuzjach - dodaje.

Będzie rywalizował

Dawid Kuźma zyskał konkurenta do bramki. W Orlętach będzie występował Adam Maciąg. 19-letni bramkarz jesienią był w kadrze trzecioligowego Podlasia Biała Podlaska, ale nie zdołał zadebiutować w meczu o punkty. 19-latek jest wychowankiem Perły Borzechów. W CV ma grę w drużynach młodzieżowych: Widoku Lublin, BKS-u Lublin. W przeszłości grał w Termalice II Bruk-Bet Nieciecza, Pogórzu Pleśna, Wisłoce Dębica.

Senegalczyk w Orlętach?

W najbliższym czasie do drużyny może dołączyć Michel Faye. To środkowy obrońca z Senegalu, który stacjonuje w szkółce Sports Mate 360. 20-latek wystąpił w spotkaniach sparingowych z Az-Budem Komarówka Podlaska i Podlasiem II Biała Podlaska.

Powroty

Już wcześniej informowaliśmy, że ponownie koszulkę Orląt założą: Szymon Łukasiewicz (ostatnie pół roku odpoczywał od piłki) oraz Łukasz Kiryło (ostatnio grał w Orkanie Wojcieszków).

Bez pięciu

Wiosną w zespole Orląt zabraknie pięciu zawodników. Krystian Pawlina przymierzany jest do AZ -Budu Komarówka Podlaska. Oskar Siwek nie wznowił treningów. Jego osobą zainteresowane jest Polesie Kock. Kacper Kania zagra w Az-Budzie, zaś Piotr Krzewski przeniósł się do Victorii Parczew, której jest wychowankiem. Kacper Lipiński szuka klubu.

Jadą do Ząbek

Kolejny mecz kontrolny nasi zagrają w niedzielę.

W Ząbkach rywalem Orląt będzie Delta Warszawa, czyli lider Klasy A grupy warszawskiej. W przeszłości w ekipie ze stolicy pracował obecny trener łukowian - Maciej Syga. Początek spotkania o godz. 12:00.

Orlęta rozbiły Podlasie

Gracze z Łukowa wybrali się do Białej Podlaskiej na mecz z Podlasiem II, czyli liderem Klasy A.

Podopieczni Macieja Sygi wygrali 6:1. Dwa trafienia zaliczył Bartosz Chojniak, a po jednym: Daniel Korl, Szymon Łukasiewicz, Patryk Mirga, Jacek Mielnik oraz Łukasz Kiryło. - To było dobre spotkanie. Widać jakość w naszym zespole. Mieliśmy kontrolę nad meczem. Cały czas mamy deficyty w kwestii mentalnej, ale cały czas nad tym pracujemy - mówi szkoleniowiec.

PODLASIE II BIAŁA PODLASKA - ORLĘTA ŁUKÓW 1:6 (1:2)

Bramki: Chojniak x2, Korol, Łukasiewicz, Mirga, Mielnik, Kiryło.

Orlęta: Żmuda - Mielnik, Stolarski, Młynarczyk, Jaworski, Bas, Sowisz, Kierepka, Korol, Łukasiewicz, Siemieniuk. Ponadto grali: Maciąg - Kłosowski, Faye, Kłoda, Kiryło, Mirga, Chojniak.

mp

PLAN SPARINGÓW ORLĄT

9:0 Az-Bud Komarówka Podl.
Podlasie II Biała Podl.
19.02., Delta Warszawa
26.02., Victoria Parczew
04.03., Pogoń II Siedlce
11.03., Polesie Kock

ROZMOWA Z Janem Stolarskim, nowym zawodnikiem Orląt Łuków

Zawsze trafi swój na swego

W Skąd pomysł na Orlęta?

- Przede wszystkim idą za tym większe wartości niż tylko sama gra w piłkę. Urodziłem się w Warszawie, więc będę miał bliżej do mojego rodzinnego miasta. Głównym czynnikiem zmiany jest, uważam świetny fachowiec, nasz trener Maciej Syga, który ma ogromne serce do piłki nożnej. Czuję od niego ogromne wsparcie i widzę, że ma pomysł na każdego zawodnika w swoim zespole, Mamy jasny cel, czyli utrzymanie Orląt w czwartej lidze, w tym wyjątkowym czasie jakim jest stulecie klubu. Chce pomóc w tym projekcie i w nim uczestniczyć.

W Wcześniej grałeś w Unii Racibórz...

- Po paru latach wróciłem do gry. Szukałem klubu na poziomie czwartej ligi. Nie ograniczyłem się co do lokalizacji. Byłem w kontakcie z kilkoma ekipami, ale najbardziej konkretna na tamten moment okazała się Unia, więc zdecydowałem się na wyjazd do Raciborza. Grę łączyłem z pracą w grupach młodzieżowych.

W Syga pracował w Delcie. Znaliście się wcześniej?

- Z trenerem Maćkiem nie mieliśmy okazji w przeszłości współpracować, ale teraz będzie pierwsza okazja, z czego bardzo się cieszę. Mamy podobne myślenie, podobne wartości. Uważam, że zawsze trafi swój na swego.

W W Orlętach będziesz pełnił podwójną rolę...

- Dokładnie. Będę trenerem w grupach młodzieżowych z rocznika 2010 i 2013. Posiadam licencję trenerską UEFA B. Z pewnością dodatkowo będę angażował się w pomoc organizacyjną w klubie. W takim miejscu zawsze jest dużo do zrobienia. Pomaganie sprawia mi przyjemność i zawsze jestem otwarty do pomocy.

W Jak pierwsze dni w nowej ekipie?

- Jeżeli chodzi o drużynę to myślę, że chłopaki fajnie mnie przyjęli do zespołu. Lubię jak jest dobra atmosfera, jak rozmawiamy i żartujemy. Zwracam dużą uwagę jako zawodnik, ale jako też trener na ten aspekt mentalny, żeby każdy dobrze czuł się w zespole i mógł na siebie liczyć. Żeby tworzyły się przyjaźnie i wartościowe relacje. Czuję, że tak jest i będzie w Orlętach. Jeżeli chodzi o potencjał sportowy to nie martwię się kompletnie, bo zawodnicy mają umiejętności i myślę, że możemy wygrać każdy mecz. Wszystko jest tylko w naszych głowach.

W Ale zadanie nie będzie proste...

- Najważniejsze, żeby skupiać się na każdym kolejnym meczu. Nie rozpamiętywać poprzednich spotkań czy wybiegać w przyszłość i myśleć o innych kolejkach ligowych. Liczy się „tylko być tu i teraz i myśleć w chwili obecnej". Każdy mecz będzie dla nas wyjątkowy i tak samo ważny. Jak będziemy wszyscy razem to możemy osiągnąć, co chcemy. Wierzę w ten zespół.

W Co możesz dać Orlętom?

- Myślę, że całego siebie na boisku i poza nim. Zawsze wkładam serce w to co robię. Na pewno chce być wsparciem dla zawodników w szatni czy na boisku. Zawsze wprowadzam spokój, nigdy nikogo nie krytykuje czy i nie pouczam. Bardziej staram się dać dobrą podpowiedz lub podbudować na duchu mojego kolegę z drużyny. Uważam, że każdy popełnia błędy, ale nie powinniśmy kompletnie się na tym skupiać tylko musimy skupiać się na grze w piłkę. Chcę dać dużo szczęśliwych chwili kibicom Orląt.

W Przyjechałeś z dziewczyną, żoną?

- Przyjechałem sam. Całe moje skupienie skierowane jest na Orlęta.

mp

Huragan walczył w Siedlcach. Obcokrajowcy w zespole?

W niedzielę ekipa Damiana Panka zagrała z Podlasiem Sokołów Podlaski. Był to szczególny mecz dla Pawła Komara. 32-letni defensor pochodzi z tego miasta i jest wychowankiem Podlasia.

Czterech nowych

Szkoleniowiec przyglądał się czterem zawodnikom. Marcin Tkaczuk jest wychowankiem klubu, a ostatnio występował w Krznie Rzeczyca. Pozostali gracze to obcokrajowcy. Obrońca jest z Ukrainy, zaś pomocnik i napastnik to piłkarze z Białorusi. Awizowany wcześniej Bartłomiej Tkaczuk narzeka na urazy i nie pojawia się na zajęciach.

Schematem do ligi

W minionym tygodniu zespół trenował trzy razy. - Mamy do dyspozycji własne obiekty. Takim schematem będziemy pracować do początku ligi - mówi Damian Panek, szkoleniowiec Huraganu.

Kadra zamknięta

Opiekun czwartoligowca podkreśla, że w najbliższym czasie kadra drużyny powinna zostać zamknięta. - Wszyscy są po wstępnych rozmowach z zarządem. Mam nadzieję, że w tym tygodniu kadra zostanie zamknięta i w ciszy oraz spokoju będziemy mogli przygotowywać się do drugiej części sezonu - dodaje.

Bez trzech

W spotkaniu z Podlasiem nie zagrali: Adrian Opolski i Milan Storto, którzy mieli studniówkę. Z kolei Mariusz Chmielewski narzeka na kolano.

Odejścia

Wiosną w zespole zabraknie trzech zawodników. Z gry zrezygnował Karol Grochowski. Klimentsi Haurylau studiuje na Białorusi i ma problem z przyjazdem do Polski. Do rezerw Stali Mielec ma wrócić Vladyslav Pnyevskyy.

Do Lubartowa

Międzyrzeczanie kolejny mecz kontrolny rozegrają w sobotę.

O godz. 12:00 zmierzą się na boisku w Lubartowie z miejscowym Lewartem.

Pięć goli Huraganu w krainie Komara

Gracze z Międzyrzeca Podlaskiego pokonali 3:2 Podlasie Sokołów Podlaski, czyli pierwszy klub, w którym szkolił się gracz Huraganu - Paweł Komar.

- To był zupełnie inny mecz niż z Podlasiem Biała Podlaska. Początkowo nie mogliśmy złapać dużych przestrzeni, ale z każdą kolejną minutą było coraz lepiej. Cieszy dobra postawa oraz fakt, iż obyło się bez kontuzji - mówi Damian Panek, trener Huraganu.

PODLASIE SOKOŁÓW PODLASKI - HURAGAN MIĘDZYRZEC 2:3 (1:2)

Bramki: Goździołko x2, Kuć.

Huragan: Krasowski - Czumer, Panasiuk, Komar, zaw. testowany I, Łukanowski, Goździołko, Kuć, zaw. testowany II, Radziszewski, Śledź. Ponadto grali: Nowosz - Konaszewski, Warda, Tkaczuk, Urbański, Pakuła, zaw. testowany III.

mp

BIA

PLAN SPARINGÓW HURAGANU

0:4 Podlasie Biała Podl.
3:2 Podlasie Sokołów Podl.
18.02., Lewart Lubartów
25.02., Wilga Garwolin
04.03., Pogoń II Siedlce
11.03., Lutnia Piszczac PP

eprasa.pl 202da28d15

Podlasie mistrzem. Andrusiuk, Chromiński, Borysiuk z nagrodami

Mistrzowska ekipa z Białej Podlaskiej

Podlasie Biała Podlaska: Ziemowit Andrusiuk, Bartłomiej Celiński, Alex Grajek, Antonina Kandora, Jan Kropiwiec, Aleksander Rudowski, Alan Stefaniuk, Kacper Szpura. Trener: Filip Tarnogórski

AMPlus II Łuków: Aleksander Prusak, Marcel Bożydajek, Szymon Bartnicki, Kuba Grzesik, Natan Woch, Aleksander Rosłoń, Olaf Ciołek, Kacper Wolski, Wiktor Goławski, Jan Grzesik, Oliwier Zieliński. Trener: Henryk Pałucki

11 zespołów wzięło udział w Memoriale Tomasza Trybonia w kategorii żaków młodszych (rocznik 2015 i młodsi) w ramach XXIII Halowych Mistrzostw Bialskopodlaskiego Oddziału Lubelskiego Związku Piłki Nożnej grup młodzieżowych w sezonie 2022/2023.

W Łukowie zdecydowanie najlepsi okazali się gracze Podlasia Biała Podlaska, którzy zdobyli komplet punktów. Wicemistrzostwo osiągnęli gracze Huraganu Międzyrzec Podlaski, zaś trzecie miejsce Lutnia Piszczac. Kolejne miejsca wywalczyły zespoły: Młodzieżówki Radzyń Podlaski, Az-Budu Komarówka Podlaska oraz Red Sielczyk.

Naj, naj...

Organizatorzy nie zapomnieli o nagrodach indywidualnych.

Najlepszym zawodnikiem zmagań został wybrany Ziemowit Andrusiuk (Podlasie Biała Podlaska). Najlepszym bramkarzem został uznany Jan Chromiński (AMPlus Łuków), zaś nagrodę króla strzelców odebrał Mikołaj Borysiuk (Młodzieżówka Radzyń Podlaski).

mp

Az-Bud Komarówka Podlaska: Kamil Olszewski, Franciszek Ładuniuk, Kacper Ołtuszyk, Maciej Chomiuk, Beniamin Radczuk, Jakub Cieliszak, Antoni Wnuk, Mateusz Cieliszak. Trener: Krzysztof Klimiuk

Olimpia Jabłon: Szymon Dzyr, Antoni Krześniak, Mikołaj Milaniuk, Franciszek Kucyk, Dominik Różanowicz, Adam Olesiejuk, Maciej Klimiuk. Trener: Cezary Cholewa

Młodzieżówka Radzyń Podlaski: Mikołaj Borysiuk, Kacper Chacewicz, Aleksandra Wołodko, Fabian Trojak, Jakub Oworuszko, Aleksander Czarnocki, Bartłomiej Wołczuk, Oskar Biela, Wiktor Siłuszyk, Mateusz Kałuski. Trener: Artur Idzikowski

Dwójka Międzyrzec Podlaski: Tomasz Włodarczyk, Helena Kieruczenko, Igor Zacharuk, Oliwia Cep, Marcel Grzeszykowski, Adam Celiński, Dawid Serafinowicz, Oskar Staska, Nikodem Zańko. Trener: Kamil Rutkowski

AT Champion Biała Podlaska: Miłosz Bandzarewicz, Jan Piesta, Jakub Pykacz, Stefan Romaniuk, Dawid Pawluk, Nataniel Litwinowicz. Trener: Kamil Matczuk

AMPlus I Łuków: Szymon Nowicki, Jan Chromiński, Szymon Żurawski, Grzegorz Mućka, Mikołaj Matejek, Michał Mądry, Marcel Jawoszek, Gabriel Kot. Trener: Henryk Pałucki

Orlęta Łuków: Maksymilian Kędra, Miłosz Walczak, Aleksander Swędra, Adam Antoniak, Mikołaj Bogusz, Olaf Warpas, Jan Chudzik, Eryk Kuryło, Marcel Grula, Franciszek Janaszek. Trenerzy: Konrad Kania, Andrzej Koper

Victoria Parczew: Mateusz Bielecki, Aleksander Aleksandrowicz, Jan Puchacz, Jan Golecki, Maciej Golecki, Jan Szwaj, Patryk Bil, Piotr Kopeć, Dawid Wróblewski, Filip Michalak, Mikołaj Zajączkowski, Mikołaj Dąbrowski. Trener: Łukasz Dąbrowski

BIA

eprasa.pl 202da28d15

Olimpia ma mistrza. Łazuka króla?

Na dwie kolejki przed zakończeniem rozgrywek Miejskiej Halowej Ligi Futsalu w sezonie 2023 znamy najważniejsze rozstrzygnięcie. Z tytułu najlepszych mogą cieszyć się gracze z Jabłonia.

- Zgłosiliśmy się do ligi halowej, żeby w przerwie między rundami mieć częstszy kontakt z piłką i po rozpoczęciu przygotowań do ligi szybciej wejść na pełne obroty. Całą zimę gramy w hali w Jabłoniu. Spotykamy się nawet trzy razy w tygodniu, ale chcieliśmy mieć możliwość rywalizacji z innymi drużynami. Takie doświadczenia są czymś ciekawszym i bardziej wymagającym niż granie we własnym gronie - mówi Kamil Jaszczuk.

Zawodnik Olimpii przyznaje, że zespół nie celował w konkretne miejsce. - Wiadomo, że gra się po to, by wygrywać. Skupialiśmy się na każdym kolejnym meczu. W parczewskiej ligi halowej gramy od lat. Wcześniej jako PMN Agro Gęś dwukrotnie udało się nam zwyciężyć. Teraz jako Olimpia zrobiliśmy to po raz pierwszy i mamy nadzieję, że nie ostatni - dodaje.

Jabłonianie są zadowoleni z występów. - Praktycznie w każdym meczu dominowaliśmy nad rywalami. Nikt nie powie, że wygraliśmy ligę fartem. Cieszy również równy skład. Jak wypadał jeden zawodnik to w jego miejsce wchodził inny i pomagał drużynie w niemal identycznym stopniu. Chciałbym podkreślić również ważną rolę, jaką była atmosfera w zespole. To przełożyło się na nasze wyniki. Ekipę stanowili gracze Olimpii oraz Bartłomiej Pawlak, który gra w Agrotexie Milanów w Klasie Okręgowej - kończy Jaszczuk.

Łazuka królem?

Wśród najskuteczniejszych na czoło wysunął się Kamil Łazuka. Doświadczony napastnik m.in. Victorii Parczew w dwóch spotkaniach zdobył 10 bramek i w tym momencie ma siedem trafień więcej od Daniela Sternika i Jacka Bujnika.

Gracze Olimpii są pewni tytułu mistrzowskiego

WYNIKI 11. KOLEJKI
FLY - Chaos 5:3
Bramki: Andrzej Czubacki x3, Dominik Lipski x2 - Szymon Majewski, Grzegorz Pradiuch, Paweł Pietrzyk.
Black Horses - Victoria 16:4
Bramki: Kamil Łazuka x8, Damian Sysiak x2, Maciej Dębowczyk, Robert Dębowczyk, Łukasz Zacharczuk, Grzegorz Czarnacki, Kamil Daszczyk, Kornel Uziak - Damian Mroczek x4.
Heban-Stones - Rossosz 2:10
Bramki: Daniel Sternik, Piotr Rojewski - Eryk Jakubiuk x3, Jacek Bujnik x3, Marek Bancarzewski, Mateusz Szyszłow, Przemysław Bujnik, Jakub Dąbrowski.
Młodzieżówka - Olimpia 0:3
Walkower. Gospodarze nie stawili się na zawody.

WYNIKI 12. KOLEJKI
FLY - Black Horses 8:6
Bramki: Andrzej Czubacki x3, Dominik Lipski x2, Ernest Oniszczuk x2, Daniel Romańczuk - Kamil Daszczyk x2, Kamil Łazuka x2, Kornel Uziak, Radosław Daszczyk.
Chaos - Heban-Stones91 0:2
Bramki: Szymon Maleszyk, Jacek Maleszyk.
Olimpia - Victoria 6:3
Bramki: Adam Klimkowicz x2, Kamil Jaszczuk x2, Paweł Burzec, Wojciech Milaniuk - Marcel Semeniuk x2, br. samobójcza.
Rossosz - Młodzieżówka 3:0
Walkower. Goście nie stawili się na zawody.

TABELA ROZGRYWEK
Olimpia Jabłoń - 12 - 34 - 65:26
Rossosz - 12 - 27 - 72:29
FLY Bombers - 12 - 20 - 50:59
Victoria - 12 - 16 - 46:58
Black Horses - 12 - 12 - 60:67
Młodzieżówka - 12 - 12 - 24:53
Heban-Stones91 - 12 - 10 - 45:53
Chaos Kodeniec - 12 - 10 - 29:46

OSTATNIE MECZE (18.02):
FLY Bombers - Olimpia (godz. 10:00), Victoria - FLY Bombers (godz. 10:40), Olimpia - Chaos (godz. 11:20), Heban-Stones91 - Victoria (godz. 12:00), Chaos - Rossosz (godz. 12:40), Młodzieżówka - Heban-Stones91 (godz. 13:020), Black Horses - Rossosz (godz. 14:00), Młodzieżówka - Black Horses (godz. 14:40).

NAJSKUTECZNIEJSI
26 goli - K. Łazuka (Black Horses)
19 goli - D. Sternik (Heban-Stones91)
19 goli - J. Bujnik (Rossosz)
15 goli - E. Jakubiuk (Rossosz)
14 goli - A. Klimkowicz (Olimpia)
14 goli - A. Czubacki (FLY Bombers)
12 goli - Sz. Majewski (Chaos)
11 goli - A. Chomiuk (Victoria)
10 goli - B. Pawlak (Olimpia)

mp

Zespoły Cieślińskiego mistrzami

SP Sosnowica: Oliwia Bielecka, Wiktoria Budzyńska, Zuzanna Czekalski, Gabriela Grodek, Oliwia Hać, Ewa Ilczuk, Paulina Kowaluk, Dominika Sutryk. Opiekun: Wojciech Cieśliński

SP Sosnowica: Adam Brzezicki, Oliwier Greś, Dawid Grzeszczak, Radosław Małek, Jakub Namielski, Igor Sawka, Mateusz Świć, Kacper Wołodko. Opiekun: Wojciech Cieśliński

Zespół z Kodeńca pod wodzą Tomasza Goleckiego wywalczył trzecie miejsce

Znamy najlepsze ekipy w siatkówce dziewcząt i chłopców w kategorii igrzysk młodzieży szkolnej.

Finał powiatu parczewskiego odbył się w Szkole Podstawowej nr 1 w Parczewie. W sumie o prymat walczyło siedem zespołów w dwóch kategoriach. Z podwójnego mistrzostwa cieszyli się uczniowie Szkoły Podstawowej w Sosnowicy. Podopieczni i podopieczne Wojciecha Cieślińskiego wywalczyli awans do zmagań rejonowych. Powiatowy Szkolny Związek Sportowy w Parczewie nagrodził najlepszy zespół pucharem. Wszystkie szkoły otrzymały pamiątkowe dyplomy.

RYWALIZACJA DZIEWCZĄT
MECZE PÓŁFINAŁOWE
SP 1 Parczew - Kodeniec 2:1 (15:17, 17:15, 15:8
Przewłoka - Sosnowica 0:2 (15:17, 10:15)
MECZ O III MIEJSCE
Kodeniec - Przewłoka 2:0 (15:5, 15:4)
MECZ O I MIEJSCE
SP 1 Parczew - Sosnowica 1:2 (15:8, 9:15, 13:15)

KLASYFIKACJA KOŃCOWA
1. SP Sosnowica - op. Wojciech Cieśliński
2. SP 1 Parczew - op. Paweł Grelik
3. SP Kodeniec - op. Tomasz Golecki
4. SP Przewłoka - op. Adam Krzewski

RYWALIZACJA CHŁOPCÓW
SP 1 Parczew - Przewłoka 2:0 (21:17, 21:15)
Przewłoka - Sosnowica 0:2 (18:21, 15:21)
Sosnowica - SP 1 Parczew 2:1 (21:18, 17:21, 15:12)

KLASYFIKACJA KOŃCOWA
1. SP Sosnowica - op. Wojciech Cieśliński
2. SP 1 Parczew - op. Marek Kowalski
3. SP Przewłoka - op. Adam Krzewski

mp

Dziewczęta z parczewskiej „Jedynki" musiały zadowolić się tytułem wicemistrzyń

Siatkarki z Przewłoki zamknęły stawkę

Chłopcy z Przewłoki zanotowali dwie porażki

eprasa.pl 202da28d15

STRONĘ REDAGUJE
Monika Mackiewicz
tel. 502 528 110
e-mail: mackiewicz@24wspolnota.pl

Gmina Czemierniki

Gmina Wohyń

W gminie Wohyń na wiosnę rusza remont 10 km dróg

GM. WOHYŃ

Gmina rozstrzygnęła dwa przetargi na remonty dróg – 12 odcinków o łącznej długości około 10 km.

W pierwszym przetargu została wybrana oferta Przedsiębiorstwa Robót Drogowo-Mostowych z siedzibą w Parczewie. Umowa z wykonawcą została zawarta 9 lutego.

- Wykonawca zobowiązał się wykonać remonty w terminie do 9 miesięcy, czyli do 9 listopada - informuje wójt Tomasz Jurkiewicz.

Wartość tej inwestycji została wyceniona na 4 mln 530 tys. zł. Inwestycja jest dofinansowana ze środków Rządowego Funduszu Polski Ład w wysokości 3 mln 562 tys. zł. Które to odcinki ?

8 dróg gminnych o łącznej długości 6,3 km

Wohyń, ul. Poprzeczna - dł. 945 mb,
Ossowa - dł. 1 330 mb,
Kuraszew - dł. 550 mb,
Branica Suchowolska - dł. 1 112 mb,
Wohyń, ul. Zielona - dł. 580 mb,
Wólka Zdunkówka - dł. 380 mb,
Bezwola, ul. Komarowska - dł. 850 mb,
Wohyń Kolonia - dł. 480 mb.

Fot. UG Wohyń

Ostatnio przebudowano drogę gminną - ul. Strażacką w Wohyniu. Kwota dofinansowania wyniosła 315 288,47 zł, całkowita wartość inwestycji: 710 940,00 zł. Teraz droga posiada nawierzchnię z kostki betonowej o długości 338 mb

Wyremontowanych zostanie 12 odcinków dróg gminnych o łącznej długości 10 km. Koszt - 7 mln zł, w tym dotacja z Polskiego Ładu: 5,5 mln zł.

Drogi gminy, źródło dotacji inne

W drugim postępowaniu pn. „Modernizacja dróg w miejscowościach popegeerowskich w Gminie Wohyń" wybrano ofertę firmy P.P.H.U. RAFDAN z siedzibą w Kurowie.

Zakres realizacji będzie obejmował utwardzenie czterech odcinków dróg gminnych o łącznej długości około 3 km, zlokalizowanych w miejscowościach, w których funkcjonowały gospodarstwa (PGR).

Wykonawca ma utwardzić drogi w terminie do 7 miesięcy od dnia podpisania umowy (od 10 lutego). Wartość inwestycji to 2 mln 387 tys. zł, dofinansowanie ze środków Rządowego Funduszu Polski Ład wyniosło 1 mln 944 tys. zł. Chodzi o odcinki drogowe w następujących miejscowościach:

Planta - dł. 800 mb,
Bezwola - dł. 990 mb,
Bojanówka - dł. 810 mb,
Kuraszew - dł. 320 mb.

mm

Tomasz Jurkiewicz
wójt gm. Wohyń

Jesienią pojedziemy po równym

Prace remontowe naszych dróg zostaną rozpoczęte, gdy tylko przyjdzie wiosna i jesienią będziemy się już cieszyć z odnowionych, wyremontowanych jezdni.

Wolontariusze z gm. Wohyń zebrali dla WOŚP ponad 6 tys. zł

Wolontariusze WOŚP z Wohynia i Suchowoli dołożyli do skarbonki orkiestry prawie 6,5 tys. zł

Za nami 31 finał Wielkiej Orkiestry Świątecznej Pomocy. Młodzi wolontariusze Orkiestry kwestowali w ten dzień i w Wohyniu, i w Suchowoli.

- Graliśmy, a wszystko po to, żeby rozprawić się z SEPSĄ. Wytrwale zbieraliśmy do puszek na cel, szczęśliwi, że mogliśmy przyłączyć się do akcji, która w naszym kraju robi wielkie rzeczy. Wspólnie udało nam się uzbierać 6 452,86 zł (5 776,82 Wohyń i 676,04 Suchowola). To wszystko dzięki wspaniałym ludziom o wielkim sercu. Brawo My! Dziękujemy za wszystkie pozytywne słowa oraz uśmiechy - wolontariusze przekazują podziękowania.

5 776,82 zł
Wohyń

676,04 zł
Suchowola

mm

Wycieczka do królewskiego ogrodu światła

Na początku lutego uczniowie klas szóstych byli na bardzo ciekawej i atrakcyjnej wycieczce do Warszawy.

Odwiedzili Planetarium, jeden z najbardziej nowoczesnych obiektów tego typu w całej Polsce, królewski ogród światła w Wilanowie, Centrum Nauki Kopernik.

- Byliśmy w niezwykłym miejscu, gdzie doświadczyć można różnych zjawisk fizycznych, zrozumieć otaczający nas świat i na własnej skórze sprawdzić, jak bardzo fascynująca może być nauka - relacjonują.

Na zakończenie wycieczki wpadli do McDonalds`a. W późnych godzinach wieczornych pełni wrażeń wrócili do swoich domów.

Opiekunkami uczniów były wychowawczynie: Anna Kawecka-Sikorska, Justyna Misiejuk i Katarzyna Kornacka oraz Katarzyna Szabrańska.

mm

Fot. Zespół Szkół w Czemierникach

Gościna w letniej rezydencji króla Jana III Sobieskiego i jego ukochanej żony – królowej Marysieńki w Wilanowie i Królewskim Ogrodzie Światła budziła zachwyt

Czemierniki też dorzuciły do Orkiestry

GM. CZEMIERNIKI

Uczniowie, harcerze i SK PCK z czemiernickiej szkoły przyłączyli się do akcji Wielkiej Orkiestry Świątecznej Pomocy.

Wolontariusze: Monika Chudek, Oliwia Niewęgłowska, Jakub Tracz, Bartek Kłos, Amelia Sobieszek, Maja Kasprowicz, Piotr Toczko, Gabrysia Świć, Natalia Tchórzewska, Natalia Laszczka i Ania Król kwestowali na rzecz WOŚP na terenie szkoły i gminy.

Akcje wsparli uczniowie i pracownicy Zespołu Szkół. Łącznie zebrano 5016,35 zł. Opiekę nad uczniami sprawowały: A. Lejczyk, E. Sokół, J. Karwowska-Nowak, B. Sobieszek i D. Chudek.

mm

RAD

eprasa.pl 202da28d15

Gmina Dębowa Kłoda | Gmina Podedwórze | Gmina Sosnowica

Stronę redaguje
Grzegorz Rekiel
tel. 791 186 007

Krócej z Sosnowicy do Parczewa. Przewoźników jest dwóch

Z oferty dwóch przewoźników mogą skorzystać od tego roku pasażerowie podróżujący m.in. z Sosnowicy oraz Dębowej Kłody do Parczewa. Dzięki ciekawemu „skonfigurowaniu trasy" jednego z przewoźników z Sosnowicy, do stolicy powiatu można dotrzeć w zaledwie 20 minut.

Przypomnijmy. Aneta Szewczyk, radna powiatu parczewskiego, zauważyła w 2021 r., że brak regularnego połączenia autobusowego z Parczewem jest problemem dla mieszkańców gmin Sosnowica i Dębowa Kłoda.

Szewczyk zasugerowała władzom powiatu złożenie wniosku do funduszu rozwoju przewozów autobusowych, ale wówczas dofinansowanie otrzymała gmina Jabłoń. Radna ponowiła zatem prośbę.

– Proszę o zgłoszenie do wojewody lubelskiego chęci utworzenia linii komunikacyjnej Sosnowica - Dębowa Kłoda - Parczew w celu otrzymania dopłaty – apelowała.

Starosta Janusz Hordejuk przychylił się do tej prośby. Złożony przez Starostwo do wojewody lubelskiego wniosek został uwzględniony, udało się znaleźć przewoźnika (była nim firma „Geneza" z Turna w gm. Sosnowica) i uruchomić kurs z Sosnowicy do Parczewa. Od poniedziałku do piątku autobus wykonywał dwa kursy dziennie do stolicy powiatu oraz dwa kursy powrotne. Umowa obowiązywała do końca 2022 r.

Od tego roku oferta została poszerzona

Pasażerowie mają do wyboru dwóch przewoźników. Kursy nadal realizuje Wiesław Chmielewski - wykonuje dwa kursy z Sosnowicy do Parczewa oraz dwa z Parczewa do Sosnowicy. Od niedawna pasażerowie mogą również skorzystać z usług Zbysława Derewiaki. Autobusy mają początkowy i końcowy przystanek przy ul. Harcerskiej w Parczewie, wykonują trzy kursy dziennie. Zataczają pętlę, jadąc m.in. przez Dębową Kłodę, Orzechów Stary, Orzechów Nowy, Sosnowicę oraz Uhnin.

Starosta Janusz Hordejuk tłumaczy, że tym razem umowa została podpisana na cały rok.

– Jeden przewoźnik jedzie bardziej okrężną drogą, a drugi - krótszą, wsłuchujemy się w głosy strony społecznej – tłumaczy starosta.

Hordejuk nawiązał do uwag podnoszonych przez samorządowców z gm. Sosnowica, którzy jesienią ubiegłego roku skarżyli się na bardzo długi, wynoszący prawie 1,5 godziny czas przejazdu autobusu z Sosnowicy do Parczewa. – Aby „zebrać" mieszkańców różnych miejscowości, autobus zatrzymuje się m.in. w Górkach, Zienkach, Orzechowie Starym, Orzechowie Nowym, Uhninie, Białce, Kodeńcu czy Dębowej Kłodzie – pisaliśmy w listopadzie.

W przypadku przewozów Wiesława Chmielewskiego autobus nadal jeździ okrężną drogą, np. osoba, która wsiądzie na przystanku Sosnowica Centrum o godzinie 6.50, dotrze na końcowy przystanek Parczew Harcerska o godz. 7.47.

Wicestarosta Artur Jaszczuk tłumaczy, że dofinansowanie ze strony wojewody wynosi 2,97 zł do tzw. wozokilometra, natomiast koszt wozokilometra jest ustalony na 3,30 zł. Powiat dopłaca do kursu 33 grosze.

Z Sosnowicy do Parczewa w 20 minut

Bardzo ciekawe rozwiązanie zastosowano jednak w przypadku kursów Zbysława Derewiaki. Wprawdzie przejazd z przystanku końcowego na początkowy zajmuje ok. 1,5 godziny, czyli podobnie, jak w przypadku przewozów Chmielewskiego, ale dzięki pomysłowemu „skonfigurowaniu trasy", pasażer, który wsiada na przystanku Sosnowica Centrum o godz. 7.20, do Parczewa dociera o godz. 7.40. Z kolei osoba, która zacznie podróż w Dębowej Kłodzie o godz. 7.28, w stolicy powiatu jest po 12 minutach.

Szczegółowy rozkład jazdy obu przewoźników można znaleźć na stronie internetowej powiat.parczew.pl.

Przypomnijmy, że przywracanie zlikwidowanych połączeń autobusowych na prowincji było jedną z obietnic Prawa i Sprawiedliwości. Padła ona w lutym 2019 roku, kiedy trwała już kampania przed wyborami do Parlamentu Europejskiego (odbyły się w maju), a na horyzoncie były wybory parlamentarne (zostały przeprowadzone w październiku 2019 r.).

Grzegorz Rekiel

Skonfigurowali trasę

Bardzo ciekawe rozwiązanie zastosowano jednak w przypadku kursów Zbysława Derewiaki. Dzięki pomysłowemu „skonfigurowaniu trasy" pasażer, który wsiada na przystanku Sosnowica Centrum o godz. 7.20, do Parczewa dociera o godz. 7.40

Możesz dostać jedzenie, jeśli mało zarabiasz

Gminny Ośrodek Pomocy Społecznej w Dębowej Kłodzie rozpoczyna realizację kolejnej edycji Programu Operacyjnego Pomoc Żywnościowa 2014-2020.

Pomoc, zgodnie z wytycznymi Ministerstwa Rodziny i Polityki Społecznej, mogą otrzymywać osoby/rodziny, których miesięczny dochód netto nie przekracza 220 proc. odpowiedniego kryterium uprawniającego do korzystania z pomocy społecznej. W przypadku osoby samotnej próg dochodowy wynosi 1707 zł 20 gr, a w przypadku rodzin – 1320 zł na osobę.

Osoby, które są zainteresowane otrzymywaniem żywności, muszą pójść do Gminnego Ośrodka Pomocy Społecznej w celu spisania skierowania i sprawdzenia sytuacji dochodowej.

Program jest współfinansowany z Europejskiego Funduszu Pomocy Najbardziej Potrzebującym – Podprogram 2021 Plus.

GR

Dzieci spędziły ferie w bibliotece. „Miseczki wyszły pięknie"

Pokaz udzielania pierwszej pomocy czy warsztaty toczenia na kole garncarskim – ferie zimowe z Gminnym Ośrodkiem Kultury i Gminną Biblioteką Publiczną spędzili liczni uczniowie z gminy Dębowa Kłoda.

Fot. GBP w Dębowej Kłodzie

Dzieci rozwijały swoje talenty plastyczne

W programie były zajęcia prowadzone przez doświadczonych instruktorów, a w wydarzeniu wzięło udział 26 dzieci w wieku 6-12 lat.

Na początku zostały zorganizowane zajęcia sportowo-integracyjne oraz spotkanie z psychologiem. Z uwagą dzieci obserwowały również pokaz udzielania pierwszej pomocy zaprezentowany przez ratowników z Komendy Powiatowej Państwowej Straży Pożarnej w Parczewie.

Uczestnicy ferii z biblioteką oglądali spektakl „Podróż na Galapagos" w wykonaniu teatru Kukiełki z igiełki. Codziennie odbywały się zajęcia literacko-plastyczne, głośne czytanie bajek i rozwiązywanie zagadek. Warsztaty toczenia na kole garncarskim przeprowadzone przez znanego garncarza z Podedwórza po raz kolejny wzbudziły wielkie zainteresowanie, a miseczki wykonane przy pomocy instruktora wyszły pięknie.

Z kolei nieopodal „Orlika" rozpalone zostało ognisko, przy którym dzieci upiekły kiełbaski. Z kolei w trakcie zajęć dietetyczno-kulinarnych maluchy wspólnie z opiekunkami piekły gofry, ozdabiając je owocami.

Nie zabrakło: gry terenowej „Znajdź mnie", która odbyła się w parku w Dębowej Kłodzie; nauki gry na instrumentach czy konkursu plastycznego „Mój zdrowy styl życia"

> **Warsztaty toczenia na kole garncarskim przeprowadzone przez znanego garncarza z Podedwórza po raz kolejny wzbudziły wielkie zainteresowanie**

Ferie z GBP i GOK trwały od 23 do 27 stycznia. Gościnnie na wybrane zajęcia przychodziły do biblioteki panie przedszkolanki.

GR

Będzie dobrowolny ZUS?

Do włączenia się w zbiórkę podpisów pod obywatelską inicjatywą ustawodawczą w sprawie wprowadzenia dobrowolnych składek ZUS dla przedsiębiorców zachęca gmina Sosnowica.

– Wypełniony dokument: Lista poparcia Dobrowolny ZUS 2023, należy przesłać na adres: Marek Woch, ul. Biskupia 48C m.16, 04-216 Warszawa lub dostarczyć do Urzędu Gminy w Sosnowicy, pokój nr 13, nr tel. 82 591 21 52 (wew. 113) w celu zbiorczego wysłania na powyższy adres pocztowy – czytamy w komunikacie.

Ostateczny termin na złożenie podpisów pod projektem ustawy to 16 kwietnia 2023 roku.

GR

PAR

eprasa.pl 202da28d15

Stronę redaguje
Grzegorz Rekiel
tel. 791 186 007

Gmina Siemień | Gmina Jabłoń | Gmina Milanów

Poznawali Polskę za niewielkie pieniądze

Gmina Siemień: 7 wycieczek, 15 dni, 262 uczestników, 30 punktów edukacyjnych - tak w skrócie można podsumować projekt „Poznaj Polskę", realizowany przez szkoły podstawowe z terenu gminy Siemień.

Dzięki dotacjom pozyskanym z programu Ministra Edukacji i Nauki uczniowie za niewielką odpłatnością mieli możliwość poznawania Polski, jej środowiska przyrodniczego, tradycji, zabytków kultury i historii oraz osiągnięć polskiej nauki.

Chociaż program „Poznaj Polskę" to konkurs, który ma liczne ograniczenia, w tym czasowe i finansowe, co niejednokrotne odstrasza beneficjentów, gmina skorzystała z dofinansowania. Podczas I edycji programu zorganizowano wycieczki do Warszawy, Siedlec i w Góry Świętokrzyskie dla szkół w Gródku Szlacheckim, Juliopolu i Zespołu Placówek Oświatowych w Siemieniu.

Całkowita wartość realizowanych wyjazdów
92 321,30 zł

Pozyskane dotacje
72 640,00 zł

Wkład własny - wpłaty rodziców
23 160,00 zł

Podczas II edycji programu uczniowie ze Szkoły Podstawowej w Juliopolu pojechali na trzydniową wycieczkę do Trójmiasta. Na ich turystycznym szlaku znalazła się również Warszawa i Toruń. W wyjeździe do stolicy uczestniczyli również uczniowie z Siemienia, zwiedzali między innymi Centrum Nauki Kopernik oraz Muzeum Postania Warszawskiego. Dzięki programowi Poznaj Polskę, uczniowie mogli odkrywać piękne zakątki naszej Ojczyzny za niewielką odpłatnością.

ema

Trójmiasto, czyli 3 dni, 6 punktów edukacyjnych, 32 uczestników - tak w liczbach przedstawia się każdy z wyjazdów edukacyjnych

80 tys. zł na gminny sport

Milanów: LKS AGROTEX Milanów przez najbliższy rok zatroszczy się o formę fizyczną mieszkańców gminy.

Z końcem stycznia minął termin składania ofert na realizację zadania publicznego w zakresie wspierania i upowszechniania kultury fizycznej i sportu na terenie gminy Milanów. Komisja konkursowa miała do rozpatrzenia tylko jeden wniosek złożony przez LKS AGROTEX Milanów. Zadaniem zwycięzcy konkursu w ciągu najbliższego roku będzie organizowanie zajęć sportowych dla dzieci, młodzieży i dorosłych. W ramach umowy LKS będzie organizował również zawody i rozgrywki sportowe nie tylko dla dzieci, ale i dorosłych. Wysokość środków publicznych przeznaczonych na realizację tego przedsięwzięcia wynosi 80 tys. zł.

ema

I N F O R M A C J A

Podpisano umowę z wykonawcą na przebudowę ciągu dróg powiatowych nr 1605L i 1600L w miejscowości Gęś

W dniu 7 lutego 2023 Wójt Gminy Jabłoń Dariusz Łobejko podpisał umowę z wykonawcą robót budowalnych firmą Przedsiębiorstwo Robót Drogowo-Mostowych Parczew Spółka Akcyjna na przebudowę ciągu dróg powiatowych nr 1605L i 1600L w miejscowości Gęś. Przedmiotem zamówienia będzie przebudowa drogi powiatowej nr 1600L na odcinku od 3+446 do 3+850 km – odcinek o dł. 404 mb oraz drogi powiatowej nr 1605L na odcinku 3+947,50 do 5+415,50 km – odcinek o dł. 1468 mb. Łącznie pracami będzie objęty odcinek dróg o długości 1,872 km. Prace będą prowadzone w dwóch etapach i potrwają do końca 2024 r.

Projekt pt. „Przebudowa ciągu dróg powiatowych nr 1605L i 1600L w miejscowości Gęś" jest dofinansowany ze środków Programu Rozwoju Obszarów Wiejskich na lata 2014-2020 na operację typu „Budowa i modernizacja dróg lokalnych" w ramach poddziałania Wsparcie inwestycji związanych z tworzeniem, ulepszaniem lub rozbudową wszystkich rodzajów małej infrastruktury, w tym inwestycji w energię odnawialną i w oszczędzanie energii".

Koszt robót budowalnych i dokumentacji projektowej wynosi 3 437 959,83 zł brutto. Z czego 1 979 577,27 zł będzie pochodziło ze środków PROW, zaś pozostała kwota 1 458 382,56 zł została zabezpieczona po połowie w budżecie Gminy Jabłoń oraz partnera projektu Powiatu Parczewskiego.

W ramach zadania zostaną przeprowadzone następujące prace: roboty przygotowawcze, odwodnienie, podbudowa z kruszywa łamanego, zjazdy z kostki, nawierzchnia- warstwa wiążąca i ścieralna, urządzenia bezpieczeństwa ruchu, roboty wykończeniowe.

Projekt współfinansowany ze środków UE w ramach Programu Rozwoju Obszarów Wiejskich na lata 2014-2020.

Program Rozwoju Obszarów Wiejskich na lata 2014-2020

PAR

Autobus do przewozu osób niepełnosprawnych z terenu Gminy Jabłoń

W dniu 31 stycznia 2023 roku Gmina Jabłoń dokonała obioru autobusu (23+1) Mercus MB Sprinter przystosowanego do przewozu osób niepełnosprawnych w tym 2 poruszających się na wózkach inwalidzkich. Gmina mogła dokonać zakupu dzięki realizacji projektu pn. „Zakup autobusu do przewozu osób niepełnosprawnych w Gminie Jabłoń" dofinansowanego ze środków PEFRON w ramach „Programu wyrównywania różnic między regionami III" w obszarze D.

W ramach zadania uzyskano dofinansowanie w kwocie 300 000,00 zł. Wartość samochodu wynosi 448 827,00zł , środki własne Gminy Jabłoń w kwocie 148 827,00 zł pochodzą z nagrody COVID -19 w konkursie „Rosnąca odporność". Zakupiony autobus wpłynął na wyrównywanie szans osób niepełnosprawnych z terenu Gminy Jabłoń poprzez likwidację barier transportowych.

Autobus będzie wykorzystywany m.in. do codziennego przewozu osób niepełnosprawnych w tym osób na wózkach inwalidzkich do Dziennego Domu Pomocy w Kolanie w którym osoby te mają zapewnioną rehabilitację.

Projekt pn. „Zakup autobusu do przewozu osób niepełnosprawnych w Gminie Jabłoń" dofinansowany ze środków PEFRON w ramach „Programu wyrównywania różnic między regionami III" w obszarze D.

Państwowy Fundusz Rehabilitacji Osób Niepełnosprawnych

eprasa.pl 202da28d15

2022 rok w pigułce. Przypominamy najważniejsze wydarzenia (cz. 3)

Materiał Polsatu o rewitalizacji placu Wolności czy podwyżka cen ciepła – m.in. o tym pisaliśmy w drugim półroczu 2022 r. Przypominamy najważniejsze wydarzenia i powiązane z nimi okładki „Wspólnoty Parczewskiej”.

Patelnia na placu Wolności

Na początku lipca w województwie lubelskim panowały bardzo wysokie temperatury, a Polsat News zrobił materiał nt. rewitalizacji placu Wolności w Parczewie. Stacja przypomniała przeprowadzoną w 2019 roku rewitalizację placu, która wiązała się z wycinką prawie 60 drzew. Reporterzy podkreślali, że wycinka odbija się mieszkańcom Parczewa czkawką.

– Rewitalizacja sprawiła, że przebywanie w tym miejscu w upalne dni do przyjemnych nie należy. Trzeba poczekać kilkanaście lat, aby 40 posadzonych drzew dawało mieszkańcom ulgę – zauważyła Ewa Pajuro, reporterka Polsatu.

Materiał został okraszony podpisem „beton zamiast drzew”. Jeden z miejscowych handlowców, który wypowiedział się dla Polsat News ocenił, że plac Wolności jest w lecie „patelnią”. Burmistrz Paweł Kędracki bronił przeprowadzonej w 2019 r. inwestycji.

– Odbyła się pod nadzorem wojewódzkiego konserwatora zabytków. Przedstawialiśmy trzy koncepcje dotyczące rewitalizacji tego miejsca i tylko ta jedna uzyskała aprobatę konserwatora, dlatego zadanie zostało zrealizowane w taki sposób – powiedział stacji burmistrz.

Z kolei w rozmowie ze Wspólnotą burmistrz tłumaczył, że „rewitalizacja była potrzebna”.

– Świadczą o tym tysiące osób, które w ciągu tygodnia, w okresie letnim, przebywają na placu, uczestniczą w wydarzeniach kulturalnych, odpoczywają – zaznaczył.

Likwidacja SP w Kostrach

Wraz z końcem sierpnia zlikwidowana została Szkoła Podstawowa w Kostrach w gminie Milanów. Chodzi o niewielką placówkę, w której w trakcie zakończonego roku szkolnego 2021/2022 w klasach 1-8 uczyło się ponad 20 dzieci.

Władze gm. Milanów (była ona organem prowadzącym) chciały zlikwidować placówkę, tłumacząc, że muszą dokładać do jej działalności.

– Dzieci ubywa, a koszty rosną. W bieżącym roku szkolnym z budżetu gminy musimy dołożyć do działalności placówki aż 800 tysięcy złotych. W takich realiach trudno utrzymać szkołę – tłumaczył w lutym 2022 r. Paweł Krępski, wójt gminy Milanów.

Miejscowi radni podjęli wówczas uchwałę ws. zamiaru likwidacji placówki.

Ich decyzja nie była jednak wiążąca, na zamknięcie szkoły musiało się jeszcze zgodzić Kuratorium Oświaty w Lublinie, które takie „pozwolenie” wydało. W SP w Kostrach pracowało 18 nauczycieli (przy czym etatów było 10,5, ponieważ część osób, była zatrudniona w niepełnym wymiarze) oraz 4 osoby z obsługi (konserwator był zatrudniony na pół etatu). Umowy o pracę zostały im wypowiedziane.

Rolnik spod Parczewa robi furorę w internecie

We wrześniu pisaliśmy o Grzegorzu Jastrzębskim z Miłkowa w gminie Siemień, który prowadzi na YouTube poświęcony rolnictwu kanał „Gra o plon” (nazwa nawiązuje do znanego serialu „Gra o tron”). Obserwują go dziesiątki tysięcy osób z całej Polski.

Mężczyzna z zawodu jest ślusarzem, a swoje wykształcenie uzupełnił o szkołę rolniczą. Zdał też maturę, a od kilku lat prowadzi około 80-hektarowe gospodarstwo. Nie hoduje zwierząt, ma jedynie ziemię.

– Od dziecka miałem na siebie wiele pomysłów, chciałem prowadzić firmę, np. rozważałem uruchomienie siłowni czy sklepu z butami, ale ludzie mi to odradzali, oceniając, że Parczew to zbyt mała miejscowość. Postawiłem zatem na rolę – wspominał Jastrzębski.

Gospodarstwo założył od zera, nie jest bowiem rolnikiem z pokolenia na pokolenie.

– Nie mam zatem wpojonych pewnych zasad. Dostałem budynek oraz ziemię po dziadku, a żeby rozbudowywać gospodarstwo, wyjeżdżałem do pracy do Niemiec – mówił pan Grzegorz.

Sam uczył się pracy na roli, np. oglądając filmiki w internecie. Potem wpadł na pomysł, że sam będzie relacjonować swoje zmagania, choć jego kanał nie ma charakteru instruktażowego.

– Nigdy nie planuję tematów, które poruszę, wychodzę z domu, zajmuję się pracą i opowiadam do kamerki, czasem jestem zdziwiony, że ktoś chce to oglądać – przyznał mężczyzna.

Drożej za ciepło

Inflacja, z jaką od wielu miesięcy zmaga się cała Polska, mocno dawała się we znaki także mieszkańcom Parczewa. W październiku omawialiśmy zmiany w taryfie ciepła Zakładu Usług Komunalnych.

W Parczewie weszły w życie bardzo wysokie, w niektórych sytuacjach 50-procentowe podwyżki. Dla wszystkich grup odbiorców obowiązują jednakowe ceny ciepła, stawka wzrosła z 34,48 zł za GJ do 46,81 zł.

– Nowa cena netto za MW zamówionej mocy ciepła to dla wszystkich odbiorców 9322,13 zł, co oznacza wzrost o prawie 36 proc. (z 6865,97 zł). Nowa stawka za metr sześcienny nośnika ciepła to 12,22 zł, co oznacza wzrost o 50 proc. (z 8,14 zł) – pisaliśmy.

Jak spółka tłumaczyła podwyżki?

– Cena opału stanowi 40 proc. kosztów naszej działalności, a Polska Grupa Górnicza, która jest dostawcą, wypowiedziała nam umowę. Podpisaliśmy nową, ale z powodu wzrostu kosztów wystąpiliśmy do Urzędu Regulacji Energetyki o zmiany w obowiązującej taryfie – wyjaśnił Marek Perliński, prezes ZUK i dodał, że dotychczasowa cena za GJ ciepła, czyli 34,48 zł, była jedną z najniższych w Polsce.

Ada z Parczewa walczy z chorobą

W listopadzie relacjonowaliśmy zmagania z chorobą 13-letniej Adrianny Prączko z Parczewa. Dziewczynka cierpi na dziecięce porażenie mózgowe, do niedawna nie musiała przechodzić operacji, ale wraz z dorastaniem pojawiły się u niej poważne problemy ze stopami.

Ich deformacje były tak duże, że niezbędna była operacja. Gdyby nie doszło do zabiegu, to prawdopodobnie 13-latka przestałaby chodzić i byłaby przykuta do wózka inwalidzkiego.

– Niektóre kliniki robią zabieg w ramach Narodowego Funduszu Zdrowia, ale na NFZ córka miałaby 6 oddzielnych zabiegów, co wiązałoby się z wielokrotnym unieruchomieniem, dużo dłuższym okresem rekonwalescencji. Nie wyobrażam sobie, żeby musiała kilka razy znosić takie cierpienie, dlatego wybraliśmy prywatny ośrodek, gdzie zrobimy wszystko za jednym razem, poza tym w przypadku Ady ważny jest czas – tłumaczyła p. Marta, mama Ady.

Na portalu siepomaga udało się zebrać wymagane pieniądze, a lekarze z Warszawy wszczepili w stopy Ady specjalne implanty i nowatorską metodą „uwolnili napięcie” ścięgna Achillesa, aby nie spowodować utraty siły mięśniowej.

– Operacja była trudna i rozległa, trwała ponad 5 godzin, została oczywiście przeprowadzona pod narkozą, dodatkowo córka miała tzw. znieczulenie zewnątrzoponowe. Po operacji była w gipsie, miała bezwzględny zakaz obciążania nóg – mówiła nam w listopadzie pani Marta.

Gmina Parczew wygrała ze Skarbem Państwa

Niecodzienny wyrok zapadł przed Sądem Apelacyjnym w Lublinie, o czym pisaliśmy w grudniu. Gmina Parczew wygrała w sądzie ze Skarbem Państwa, a chodzi o lata 2005-2014 i wykonywane przez gminę tzw. zadania zlecone z zakresu administracji rządowej. Chodzi o działalność urzędu stanu cywilnego, ewidencji ludności, kwestię wydawania dowodów osobistych oraz działalności gospodarczej.

Zdaniem urzędników - gmina otrzymywała na realizację zadań zbyt mało pieniędzy, dlatego w październiku 2016 roku złożyła pozew przeciwko Skarbowi Państwa.

– W przypadku niedotrzymania warunku przyznawania dotacji w wysokości koniecznej do realizacji zadań, przysługiwało nam prawo dochodzenia należnego świadczenia wraz z odsetkami liczonymi tak, jak dla zaległości podatkowych – wyjaśniła sekretarz Agnieszka Hawryluk i oceniła, że w 2015 roku (jesienią do władzy wrócił PiS) zasady przekazywania oraz rozliczania dotacji, zmieniły się, dlatego pozew nie obejmował już tego, co wydarzyło się po 2014 r.

W lutym 2022 r. wyrok w tej sprawie wydał Sąd Okręgowy w Lublinie, który zasądził od Skarbu Państwa na rzecz gminy ponad 760 tysięcy złotych wraz z odsetkami. Państwo złożyło apelację od wyroku, która została oddalona przez Sąd Apelacyjny.

– Oznacza to, że wygraliśmy postępowanie przed dwoma instancjami, a wyrok jest prawomocny. Na nasze konto ze Skarbu Państwa przelane zostało ponad 1,2 mln zł – tłumaczyła Hawryluk.

Grzegorz Rekiel
PAR

eprasa.pl 202da28d15